

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Pięć układów gospodarczych obejmie polsko-francuski traktat handlowy

Paryż, 14. 5. PAT. Zarówno strona francuska, jak i polska, nie publikują na razie jeszcze bliższych szczegółów nowego traktatu handlowego polsko-francuskiego, czekając z tym na jego bliskie podpisanie, którego ma dokonać minister Roman, przebywając w tym celu w przyszłym tygodniu do Paryża.

Tym niemniej można dziś stwierdzić, że trzon całego kompleksu układów, składających się na nowy plan uregulowania stosunków gospodarczych polsko-francuskich, lub też uzupełniających traktat, składa się z pięciu głównych układów.

Pierwszym z nich jest traktat handlowy i nawigacyjny, który ma na dłuższy przeciąg czasu zastąpić konwencję handlową polsko-francuską z 1924 r. Konwencję tę miał w r. 1929 zastąpić nowy traktat, który jednak w życie w ogóle nie wszedł. Obecny traktat położy kres tymczasowemu uregulowaniu stosunków handlowych polsko-francuskich, które to prowizoryczne uregulowanie utrzymane i przedłużane kilkakrotnie, opierało się na kilku niezmienionych częściach dawniejszej konwencji, utrzymanych w mocy w lipcu 1936 r. łącznie z t. zw. małym układem prowizorycznym, wów czas zawartym.

Drugim aktem jest polsko-francuski układ płatniczy na rok 1937. Układ ten ustala m. in. zasadę, że stosunek eksportu francuskiego na rynek polski do eksportu polskiego na rynek francuski ma wynosić 80:100. W związku z tym, jak również w związku z podobnym układem płatniczym, zawartym w roku ubiegłym, obie strony wyrażają w układzie przeko-

nanie, że dzięki temu możliwe będzie zapewnienie przez Polskę transferu francuskiej bieżącej obsługi kapitału francuskiego, pracującego w Polsce, oraz zlikwidowanie pewnej części zamrożeń francuskich w Polsce.

Trzecim układem jest układ kontyngentowy, przewidujący przy stałym stosunku 80 na 100 regulowanie wzajemnych rozmiarów handlu między obu krajami. Nad utrzymaniem tego stosunku i nad regulowaniem tym czuwać ma specjalna komisja mieszana polsko-francuska, która zbierać się będzie co 3 miesiące na przemian we Francji i w Polsce. Traktat obecny, zdaniem kół dobrze poinformowanych, powinien pozwolić na powiększenie obrotów polsko-francuskich w nadchodzącym roku o poważną kwotę 60—80 mln. fr.

Czwartą częścią jest układ turystyczny. Układ ten, w związku z układem handlowym i płatniczym, przewiduje wydzielenie pewnych kwot do wysokości 16 mln. fr. z całkowitego obrotu płatniczego między Polską a Francją, celem pokrycia wydatków dewizowych, związanych z wyjazdem turystów polskich na wystawę paryską. O tę kwotę, która zostanie wydzielona na cele turystyki wystawowej, zostanie zmniejszony w konsekwencji eksport towarów francuskich do Polski.

Piąty układ — to porozumienie rolnicze, regulujące stosunki między rolnictwem obu krajów w zakresie wzajemnego uzupełniania się ich — w drodze wymiany produktów, których jedna strona nie będzie posiadać w dostatecznej ilości.

Wyjeżdżasz? Pamiętaj trzy słowa: Krynica, Podhale, Brandowa

1/15 żądanej liczby certyfikatów!

Londyn, 14. 5. (ŻAT) W dzisiejszym numerze konserwatywnego tygodnika angielskiego „Spectator” omawiana jest w artykule wstępnym sprawa ostatniego nikłego przydziału certyfikatów do Palestyny. Z Palestyny — pisze „Spectator” — dowiadujemy się, że na okres od kwietnia do lipca — rząd palestyński udzielił zezwolenia dla 770 emigrantów żydowskich, czyli zatwierdził 1/15 liczby certyfikatów, których Agencja Żydowska żądała. Być może, że w atmosferze palestyńskiej takie ograniczenie emigracji żydowskiej jest uzasadnione, nie zmienia to jednak faktu, że taki szedul nie może być ulgą dla Żydów prześladowanych w niektórych krajach europejskich. Możliwe, że jedynym rozwiązaniem jest szukanie tak że innych poza Palestyną krajów dla osadnictwa żydowskiego, np. w Ameryce Południowej. Najlepszym jednak rozwiązaniem problemu palestyńskiego byłoby zaniechanie prześladowań Żydów w Europie.

Konferencja w sprawach województw wschodniej Małopolski

Lwów, 14. 5. PAT. Dnia 13 bm. w godzinach popołudniowych odbyła się w lwowskim Urzędzie Wojewódzkim konferencja pp. wojewodów lwowskiego Alfreda Biłyka, stanisławowskiego Stefana Paślawskiego i tarnopolskiego Tomasza Małckiego, dowódców O. K. Nr. 6 gen. M. Karaszewicza-Tokarzewskiego i 10 gen. W. Scaevola-Wieczorkiewicza i dowódcy brygady KO.P-u, poświęcona omówieniu aktualnych zagadnień gospodarczych i społecznych na terenie trzech województw południowo-wschodnich. W konferencji wzięli również udział wyżsi urzędnicy Urzędów Wojewódzkich zainteresowanych województw.

na potwierdzenie tej hipotezy uszkodzenia, jakie odniósł pancierz okrętu. Przypuszczenia, jakoby „Hunter” natrafił na dryfującą minę, nie potwierdzają się.

Do Almeria przybyć ma dziś brytyjski admirał, dowódca 3-ej eskadry krążowników. — Admirał stanie na czele komisji śledczej.

Łódź podwodna „nieznanej narodowości” storpedowała kontrtorpedowiec angielski

Londyn, 14. 5. PAT. Korespondent Agencji Reutersa donosi z Walencji, iż w czasie wybuchu na kontrtorpedowcu „Hunter” zginęły 3 osoby, a 12 odniosło rany. Według informacji, pochodzących z ambasady brytyjskiej w Hiszpanii, wybuch spowodowany był przez przyczyny zewnętrzne. Holowaniem uszkodzonego kontrtorpedowca brytyjskiego zajął się pancernik hiszpański „Jaime I”. Oficerowie i załoga pancernika otoczyli troskliwą opieką załogę „Hunter’a”.

Londyn, 14. 5. PAT. Według ostatnich wia-

domości pochodzących z ambasady brytyjskiej w Hiszpanii, w czasie wybuchu na kontrtorpedowcu „Hunter” osiem osób zginęło, a 24 odniosło rany.

Almeria, 15. 5. PAT. Według niepotwierdzonych wiadomości kontrtorpedowiec angielski „Hunter” został storpedowany przez łódź podwodną nieznanej narodowości. Wskazywałoby

W Brześciu wraca spokój

Warszawa, 14. 5. ŻAT. W ciągu dnia piątkowego nastąpiło w Brześciu pewne odprężenie połączone ze znacznym uspokojeniem. Mimo to w ciągu dnia zaszły jeszcze sporadyczne napady na mieszkania, a zwłaszcza eklepy żydowskie. Zaburzenia we czwartek trwały do późnej nocy. Straty materialne powstałe na skutek zniszczenia mienia żydowskiego są bardzo duże.

Trzech Żydów jest ciężko rannych. Liczby lekko rannych i poturbowanych nie ustalono. W piątek eklepy żydowskie były w dalszym ciągu zamknięte. Ulice są strzeżone przez wzmocnione posterunki policyjne.

Posel dr Sommerstein bawił przez cały dzień piątkowy w Brześciu i był przyjęty przez wojewodę polskiego.

Do P. T. Właścicieli Pensjonatów!

500 Koców i Pledów 10*90

z błędami fabrycznymi po . . .

JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5.

APOLINARY HARTGLAS

NAPRZÓD!

Naród żydowski przystępuje do nowej wielkiej akcji: wykupu z rąk arabskich ziem na obszarach Górnej Galilei i dookoła koncesji Hule.

Fundusz Narodowy chce w północnej żydowskiej połaci kraju stworzyć zwarty teren, na którym pług żydowski, prowadzony ręką rolnika żydowskiego, będzie odwał skiby żydowskiej ziemi.

Ziemia żydowska i praca żydowska — to dwa zasadnicze i nierozłączne ogniwa, bez których nie masz wyzwolenia narodu żydowskiego, bez których nie ma odrodzenia narodu, nie ma syjonizmu. Nie po to idziemy do Erec, żeby tam znów uprawiać te same zawody pośrednicze, co w golusie, żeby tam znów wisieć w powietrzu, zajmować się drobnym handlem, rzemiosłem i pośrednictwem i przyglądać się temu, jak cała ziemia należy do obcych, do Arabów, i jak tę ziemię uprawiają obce ręce, uważające nas za niepotrzebną narośl, za pasorzytów. My chcemy odrodzić nasz naród, chcemy go z powrotem osadzić na ziemi, chcemy go uzdrowić; my chcemy żeby on korzeniami wrosł w ziemię tak, by go już żadna burza dziejowa stamtąd nie mogła wyrwać, by sam — a nie cudzymi rękoma — tę ziemię uprawiał, by przylgnał do niej, ukochał ją, zrósł się z nią, i by wytworzył na roli wieczny rezerwuár zawsze świeżych, zawsze zdrowych sił, którymi mógł by uzupełniać i odświeżać w miarę potrzeby szeregi łatwo się degenerującej fizycznie ludności miejskiej.

My nie chcemy mieć tylko władzę w Palestynie, nie chcemy figurować tylko w hipotekach palestyńskich w rubryce właścicieli — my pragniemy rzeczywistego, bezpośredniego władania ziemią, pracy na niej; chcemy stworzyć warstwę rolniczą, której nam brak w diasporze. Ale nie można pracować na roli, nie można stworzyć warstwy rolniczej, gdy się nie posiada ziemi. Tego zadania dostarczenia ziemi narodowi żydowskiemu podjął się nasz Fundusz Narodowy, który konsekwentnie, krok za krokiem, za grosze ofiarowane przez najuboższą ludność żydowską i za wpływy z większych ofiar za możniejszych ludzi wykupuje z rąk obcych ziemię żydowską i odaje ją nie w ręce poszczególnych jednostek, lecz na własność całego narodu żydowskiego. Nie dużo zdołał jeszcze dotychczas Fundusz Narodowy tej ziemi wykupić, nie osiągnął jeszcze nawet 400.000 dunamów — ale to nie jego wina, tylko nasza, bośmy mu nie dostarczyli w porę odpowiednich środków.

Fundusz Narodowy nie zraża się jednak słabą ofiarnością narodu żydowskiego, który sam własnego interesu nie pojmuje. Robi on swoje, dunam za dunamem, skrawek za skrawkiem kupuje, zamienia ugory i bagniska w żyzne grunty i osiedla na nich żydowskiego rolnika. Początkowo osiedla Funduszu Narodowego — to były odrębne, rozrzucone w rozmaitych częściach kraju, zagubione w otaczającym morzu arabskim punkty. Powoli jednak Fundusz Narodowy wykupuje połacie ziemi pomiędzy tymi punktami, łączy je, tworzy zwarte tereny, gdzie jedzie się już całymi kilometrami bez przerwy i nie widzi się innej ziemi, oprócz żydowskiej, innego pracownika — oprócz Żyda. Tak powstał Emek Izrael, z dawnego bagniska wyczarowana żyzna dolina, ciągnąca się niemal w poprzek całego kraju, od morza aż do gór; tak złączyły się w zwarty teren ostatnio rozsiane osiedla żydowskie od Tyberiady aż do Daganii; tak nieomal wyłącznie żydowskim stało się wybrzeże Morza Śródziemnego od Tel - Awiwu do Haify, a pod Haifą powstały też żyzne wielkie zwarte tereny Emek Chefer i Emek Zebulun i wreszcie zaczyna się teraz zamykać pierścień osiedli żydowskich obok Beth - San.

Powoli, powoli — choć procentowo jeszcze drobna — posiadłość rolna narodowa żydowska rośnie, zamienia się w zwarte tere-

ny i to idące w pewnych kierunkach, zapewniające żydowskiemu narodowi wpływy i panowanie nad arteriami komunikacyjnymi, lub tworzących zaplecze rolnicze dookoła miejskich żydowskich osiedli. I jeżeli od 1927 roku do początku 1937 r. ilość rolnych osiedli żydowskich wzrosła ze 110 do 211, a ilość zamieszkującej je i bądź bezpośrednio pracującej na roli ludności żydowskiej, bądź ściśle z tą pracą związanej wzrosła w tym samym okresie z 30.000 dusz do przeszło 105.000 — to jest to we lwiej części zasługa Funduszu Narodowego, który grunty, dotychczas nieurodzajne, z rąk arabskich wykupił, użyźnił je i przygotował do przyjęcia kolonistów. Funduszu Narodowego to zasługa, że obecnie już 25 proc. ludności żydowskiej w Palestynie utrzymuje się z uprawy ziemi, bądź z pracy ściśle z uprawą związanej — że naród kramarzy i pośredników przewarstwowił się powoli na naród rolników. I w tym swoim dążeniu do wykupienia ziemi żydowskiej z rąk obcych, do przygotowania warsztatów pracy dla Żydów, wypieranych z diaspor, do przewarstwowienia gospodarczego naszego narodu i przygotowania spokojnej przystani dla tych odłamów żydostwa, które mogą paść ofiarą katastrof w rodzaju niemieckiej — Fundusz Narodowy nie ustaje.

A czym jest wieś żydowska dla dzieła odbudowy Palestyny — przekonaliśmy się w czasie ostatnich rozruchów. Wieś żydowska oparła się wszelkim atakom arabskim, wszelkim zakusom, i nie tylko nie drgnęła, nie cofnęła na chwilę, ale doprowadziła do absurdu i pozbawiła znaczenia arabski strajk i arabski bojkot. Arabowie sądzili, że wygłodzą miasta żydowskie, gdy nie będą dostarczali do nich żywności — mniemali, że skruszą nasze miasta, gdy nie dopuszczą do nich transportów żywności z Syrii — a tym czasem wieś żydowska nie tylko dostarczyła miastom tego, co im potrzebna, nie tylko ocaliła nas od śmierci głodowej, ale rozwinięła nawet swoją produkcję przy tej sposobności, odebrała rynki zbytu Arabom. Jak o potężny falochron, tak o wieś żydowską rozbiły się wezbrane wody nawały arabskiej. A gdy wody te opadły, Fundusz Narodowy rażno wziął się znowu do pracy, i w krótkim czasie po ustaniu rozruchów założył 8 nowych osiedli w tych częściach kraju, w których dotychczas mieszkali tylko Arabowie.

Posiadłość ziemna Żydów w Palestynie stała się faktem realnym, z którym się już musi opinia światowa ilczyć. Jeżeli przy obecnych pogłoskach o planowanym rzekomo pogwałceniu deklaracji Balfoura przez podział Palestyny na kantony, mówi się o wydzielaniu kantonów żydowskich, obejmujących nie tylko miasta, lecz i znaczne przestrzenie obszarów wiejskich, to robi się to nie dla naszych pięknych oczu, lecz ze względu na fakt posiadania tam przez nas ziemi i ludności rolniczej żydowskiej, na tej ziemi zamieszkałej. Czy ten podział na kantony jest teraz traktowany poważnie, czy może to tylko balon próbny — faktem jest, że

w naszym interesie leży, ażeby zanim niebos pieczęństwo kantonizacji stanie się rzeczywistością czynnikiem realnym, żeby do tego czasu jeszcze większe połacie kraju znalazły się w faktycznym posiadaniu żydowskiego pracownika rolnego — bo wtedy bądź wielkość kantonów żydowskich będzie musiała znacznie wzrosnąć bądź w sposób tak zwarty i w tak rozmaitych kierunkach porzniemy kraj naszymi uprawnionymi terenami, że można będzie mówić już tylko o jednym żydowskim kantonie: obejmującym całą Palestynę.

Rola wsi żydowskiej w Palestynie, jako placówki wysuniętej, jako stwierdzenia naszego stanu posiadania i jako falochronu przy rozruchach — jest jasną. Ale dla skutecznego odgrywania tej roli nie mogą być nasze osiedla oderwane jedno od drugiego i rozproszone w morzu arabskim, a muszą być z sobą połączone, tworzyć jedną całość. Bo cóż z tego że osuszymy bagna Hule i pobudujemy na nich parę osiedli, gdy dookoła będzie wrogie morze arabskie, które w razie powtórzenia się rozruchów — a to jeszcze nie raz nastąpi — otoczy je dookoła, i bądź zatopi, bądź uniemożliwi im spełnienie ich właściwego zadania: wykarmienia i zasilenia miast żydowskich? Musi więc od błot Hule pójść nieprzerwany pas ziemi żydowskiej i osiedli żydowskich, który by połączył rozproszone punkty rolne aż do Kfar Gileadi i Metuli w kierunku północnym, aż do Tyberiady na południowy wschód. Żmud na to i kosztowna rzecz, nie uda się tego w jednym roku uczynić, ale Fundusz Narodowy nie ustanie, dopóki tego dzieła nie dokona i nie utrwali na płaskowyzwaju galilejskim rozpoczętego już dzieła wyzwolenia ziemi i nasadzenia pracy żydowskiej.

W 40 lat po powstaniu obecnej Organizacji Syjonistycznej w 20 lat po deklaracji Balfoura, Fundusz Narodowy Żydowski zwraca się znowu do narodu żydowskiego z apelem: na północ! pomóżcie osuszyć Hule, pomóżcie objąć w posiadanie Górną Galileję! I na zew ten, — wierzymy — naród żydowski się odezwie. Żydostwo przekonało się już, czym jest dlań Palestyna, zrozumiało, że nie ma Palestyny bez ziemi i bez żydowskiego rolnika, i na własne oczy ujrzalo, jak wielki błąd popełniło, że nie zabrało się do tego wyzwolenia ziemi wcześniej i energiczniej. Teraz naród żydowski już widzi, że tylko wieś żydowska chroni nas przed utratą tego, cośmy w Palestynie zbudowali.

I dlatego cokolwiek się będzie działo dookoła, jakiegokolwiek Komisje Królewskie będą wyteżały swoje mózgi w kierunku utrudnienia nam dzieła wyzwolenia, cokolwiek będą planowali Arabowie przeciwko nam, — my musimy spokojnie i systematycznie robić jedno: metr za metrem, dunam za dunamem nabywać ziemię i osiedlać się na niej krok za krokiem posuwać się naprzód, nie ustawać ani na chwilę. I wówczas nikt nas nie zmoże.

Hasłem naszym powinno się stać teraz jedno słowo: naprzód!

ULGOWY ABONAMENT „NOWEGO DZIENNIKA“



Dla naszych Szan. Abonentów, wyjeżdżających na letniska, wprowadzamy w czasie od 15 maja do 30 września b. r. ulgowy abonament, obliczając za drugi egzemplarz

tylko Zł. 3.—

miesięcznie, wraz z wysyłką pocztową.

Każdy prenumerator może zatem zamówić drugi abonament letniskowy wyłącznie dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko. — Z tej wydatnej ulgi niewątpliwie każdy prenumerator skorzysta.

Straszna katastrofa pod Wenecją

Wenecja, 14. 5. PAT. Skutkiem obsunięcia się ziemi zawałiły się 4 domy. W katastrofie 10 osób straciło życie. Liczba rannych jest kilkakrotnie większa.

Wenecja 14. 5. PAT. Blok skalny spadł dziś w miejscowości Costadi w pobliżu Vittorio Veneto. Na pomoc podeszła straż ogniowa i wojsko. Obsunięcie się skały nastąpiło o świcie i zniszczyło szereg domów. Jest 8 zabitych i 7 rannych.



Znak fabryczny.

Zwracamy uwagę P. T. Kupujących, że wyroby Fabryki Porcelany i Wyrobów Ceramicznych Cmielów S. A.

zaopatrzone są w znak fabryczny, jak obok.

Tylko z tym znakiem jest prawdziwa, od blisko 150 lat znana porcelana cmielowska!

Prosimy przy zakupie zwracać baczną uwagę na znak fabryczny!

Wymiana depesz między Prezydentem R. P. a królem Jerzym VI.

Warszawa, 14. 5. PAT. Z okazji koronacji J. K. M. króla Jerzego VI. pan Prezydent RP. przesłał pod Jego adresem telegram treści następującej:

„Proszę Waszą Królewską Mość o przyjęcie z okazji Jego koronacji stałych moich oraz całego narodu polskiego żywych i gorących życzeń szczęścia osobistego Waszej Królewskiej Mości, chwały Jego panowania oraz pomyśl-

ności Jego Imperium. Ignacy Mościcki“.

W odpowiedzi J. K. M. król Jerzy VI. przesłał pod adresem pana Prezydenta Ignacego Mościckiego telegram treści następującej:

„Jak najszczerzej dziękuję Panu Prezydentowi za uprzejme życzenie przesłane mi w imieniu narodu polskiego z okazji mojej koronacji i głęboko oceniam wyrażone w ten sposób przez Pana Prezydenta przyjazne uczucie. Jerzy VI.“.

Hitlerowski prezent dla Mussoliniego

Uznanie granicy austriacko-włoskiej w Tyrolu?

Wiedeń, 14. 5. (Z) W związku z zapowiedzią rychłego spotkania Hitler—Mussolini rozeszły się pogłoski, jakoby podczas spotkania tego sfinalizowany miał zostać układ, parafowany już podczas ostatnich rozmów rzymskich Goeringa, a dotyczący południowego Tyrolu. Wedle tego układu, rząd niem. obejmuje gwarancję obecnej granicy włosko-austriackiej w Tyrolu, co oznaczałoby definitywne wyrzeczenie się przez Austrię południowego Tyrolu na rzecz Włoch. Działający na terenie Tyrolu „Andreas Hofer-Bund“ w Innsbrucku ogłosił w związku z tymi pogłoskami deklarację, w której stwierdza, że nie mógł na razie ustalić, czy pogłoski te polegają na prawdzie, zapowiada jednak przeprowadzenie dokładnych badań dla ustalenia szczegółów i stopnia ich prawdziwości, po czym nie omieszka zawiadomić wszystkich przyjaciół południowego Tyrolu o swym stanowisku wobec ew. wytworzonej nowej sytuacji, która będzie musiała pociągnąć za sobą poważne konsekwencje.

Austriacki naśladowca Streichera

Wiedeń, 14. 5. (z) Generalny archiwariusz państwa prof. Bittner bawił niedawno w Niemczech, gdzie wystąpił na zjeździe jako referent

wspólnie z osławionym żydożercą Juliuszem Streicherem. W odpowiedzi na napaści prasy austriackiej prof. Bittner wyjaśnił, że był to referat czysto techniczno-archiwalny.

Obecnie wychodzi na jaw związek „ideowy“ między prof. Bittnerem a Streicherem i jego poglądami. Oto zarząd archiwum austriackiego naśladując wzory Trzeciej Rzeszy postanowił założyć spisy, dotyczące wszelkich zagadnień żydowskich, t. zw. „Judaica-Verzeichnisse“. Kierownik działu żydowskiego w gabinecie Rzeszy dla spraw historii, dr Grau wyraził za to prof. Bittnerowi podziękowanie na zjeździe, odbytym w Monachium.



Polecieli ale -- bez filmu koronacyjnego!

Londyn, 14. 5. PAT. Prasa donosi, że wobec nieporozumienia, jakie powstało między niektórymi towarzyszami filmowymi w Londynie, lotnicy Merrill i Lambie, którzy odlecieli wczoraj wieczorem z Southport do Ameryki, nie wzięli z sobą filmów koronacyjnych. Filmy te będą wysłane zwykłą drogą.

Nowy Jork, 14. 5. PAT. Lotnik Merrill doniósł przez radio, że o godz. 9 m. 15 czasu nowojorskiego rozpoczął lot nad Nową Ziemią. Wedle ostatnich doniesień, lotnik znajdował się nad wyspą Cap Breton w Nowej Szkocji.

„Ciocia Bessie“ jedzie na ślub pani Simpson

Paryż, 14. 5. PAT. „Le Matin“ donosi z Nowego Jorku, że pani E. Gittings Merryman, którą pani Warfield nazywa „ciotką Bessie“, wyjechała do Europy na pokładzie statku „President Roosevelt“ celem wzięcia udziału w ślubie p. Warfield z księżciem Windsoru.

Paryż, 14. 5. PAT. W przyszły poniedziałek lub

„Boski Wiatr“ w drodze powrotnej do Tokio

Londyn, 14. 5. PAT. Lotnicy japońscy Inuma i Tsukagoshi wystartowali dziś z Croyden o godz. 8 min. 10 na swym samolocie „Boski Wiatr“ do Tokio. Lotnicy oświadczyli, iż w obecnym lecie nie zamierzają poprawić swego rekordu i podróż odbędzie w kilku etapach. Pierwszy etap Rzym, drugi Ateny, gdzie zamierzają lądować dziś wieczorem. Do Tokio, według obliczeń, winni przybyć w ciągu tygodnia.

12 lat więzienia za „nierząd przeciw naturze“

Berlin, 14. 5. (z) W ostatnich dniach zapadł w Prusiech wschodnich wyrok w sprawie wikarego katolickiego Kretha, oskarżonego o nierząd przeciw naturze. Duchowny został skazany na 12 lat więz. oraz 10 lat utraty praw i pozostawania pod dozorem policyjnym.

wtorek ks. Windsoru ma złożyć dziennikarzom oświadczenie w sprawie daty i miejsca ślubu. W czwartek książę przyjął swego adwokata lodyńskiego.

Rokowania w związku z wygaśnięciem konwencji górnośląskiej

Warszawa, 14. 5. (Sin.) W dniach od 10 do 12 maja odbyły się w Warszawie rozmowy pomiędzy przedstawicielami rządu polskiego i niemieckiego w sprawie szeregu postanowień konwencji górnośląskiej. Rozmowy były konsekwencją intencji obu narodów, aby w drodze nawiązania wzajemnych kontaktów uniknąć tarć, które mogłyby wyniknąć z powodu wygaśnięcia ważności konwencji. Umowy warszawskie dotyczyły kwestii techniczno-gospodarczych konwencji górnośląskiej, które doprowadziły do rozwiązania i uzgodnienia najważniejszych spraw z wyjątkiem kilku, które pozostawały jeszcze otwarte i będą rozpatrzone w ciągu rozmów przewidzianych na dzień 31 maja. Sprawy kolejowe konwencji górnośląskiej rozpatrywane były w Kolonii od 28. 4. do 10. 5. i będą przedmiotem dalszych rozmów w Warszawie 20 maja.

Zgon mec. Juliusza Dreszera

Warszawa, 14. 5. PAT. W piątek dnia 14 maja o godz. 8-mej rano zmarł w wieku lat 45 po ciężkiej chorobie na skutek komplikacji pogrypowych, mecenas Juliusz Dreszer, brat tragicznie zmarłego z r. ub. śp. generała Gustawa Orlicz-Dreszera. W roku 1914 wstąpił do legionów do 1 pułku ułanów, w którym uzyskał stopień kaprala. W r. 1917 został odkomenderowany do pracy w P. O. W.

Śp. mec. Juliusz Dreszer wielokrotnie brał udział w szeregu znanych operacji wojskowych. Słynną zwłaszcza była szarża jego szwadronu pod Kamiennym Brodem podczas kontrofensywy na Wołyniu w r. 1920. Za zasługi wojenne został odznaczony krzyżami: „Virtuti Militari“, czterokrotnie Krzyżem Walecznych oraz krzyżem niepodległości.

Po wojnie śp. mec. Juliusz Dreszer oddaje się adwokatowi, biorąc jednocześnie bardzo czynny udział w pracy społecznej. Był założycielem i długoletnim prezesem zarządu głównego Koła Adwokatów R. P. K.A.R.P.

Zasądzenie p. Krahelskiej

Warszawa, 14. 5. (Sin.) Dziś zakończył się proces przeciwko p. Halinie Krahelskiej. Została ona skazana na 1000 zł grzywny za znieważenie policji w książce p. t. „Strajk polski“.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 14. 5. (Sin.) W dzisiejszym ciągnięciu loterii klasowej padły następujące większe wygrane:

Pierwsze ciągnięcie: 20.000 zł. — nr. 40365.
10.000 zł. — nr. 183151.
5.000 zł. — nr. 67828, 77560, 79480, 80926, 176330.

2.000 zł. — nr. 3659, 6247, 16034, 17921, 36489, 76522, 191037, 133775, 142006, 143048, 143252, 157805, 157902, 186414, 193895.

Drugie ciągnięcie: 15.000 zł. — nr. 103468.

10.000 zł. — nr. 91900, 99335.
5.000 zł. — nr. 2464.

2.000 zł. — nr. 11432, 24024, 26776, 30399, 44973, 83123, 108841, 151736, 151762, 152999, 161890, 187135.

Konferencji imperialnej przewodniczy Baldwin

Londyn, 14. 5. PAT. Dziś o godz. 10-tej rano w pałacu Saint James rozpoczęła obrady konferencji imperialnej. Przewodniczącym konferencji wybrano przez aklamację premiera Baldwin.

Z DNIA

„Odruch“...

KRAKÓW, 15 maja.

Stała się rzecz nad wyraz przykra i godna największego ubolewania. W Brześciu nad Bugiem podczas rewizji w jatce rzeźniczej, gdzie wykryto mięso pochodzące z potajemnego uboju, doszło do burzliwego zajścia, w czasie którego — wedle relacji „Gazety Polskiej“ — 17-letni wyrostek, syn rzeźnika, ugodził w prawy bok funkcjonariusza policji przeprowadzającego rewizję. Skutki ciosu,adanego narzędziem rzeźniczym, okazały się tragiczne: starszy wywiadowca P. P. Stefan Kędzior, przewieziony do szpitala, zmarł.

Nieszczęśliwy, tragiczny wypadek, który wywołuje w każdym z nas głębokie współczucie dla ofiary zbrodnicego czynu zdziczonego wyrostka. Targnięcie się na urzędnika będącego w służbie jest czynem szczególnie surowo karanym i niewątpliwie też sąd wymierzy sprawcy zasłużoną karę, uwzględniając przy tym młodość jego wiek i — nadszarpnięte zapewne nerwy. W warunkach normalnych sprawa bywa w ten sposób wyczerpana i odłożona do akt. Czyż mało tego rodzaju wydarzeń notuje codzienna kronika policyjna? Czyż nie zdarzają się wypadki targnięcia się różnych występnych elementów na funkcjonariuszy policji? Dziwny przypadek zdarzył, że w tym samym numerze „Gazety Polskiej“, która w sposób tak... swoisty opisuje przebieg wydarzeń w Brześciu nad Bugiem (prasa żydowska musiała ograniczyć się do zamieszczenia komunikatu oficjalnego), w tym samym otóż numerze czytamy o zupełnie analogicznym zajściu, jakie rozegrało się w jatce Feliksa Gajewskiego w Warszawie, gdzie pojawili się kontrolorzy celem przeprowadzenia lustracji. Rzeźnik Gajewski — od czegoś rzeźnicza pasja — usiłował kontrolorów wyrzucić najpierw ze sklepu. Kiedy ci wezwali pomocy policjanta, rzeźnik w przystępie furii najpierw sobie zadał kilka ciosów w piersi i brzuch, po czym chwycił topór rzeźniczy i rzucił się na kontrolorów i policjanta. „Furiata z trudem obezwładniono“ — notuje sprawozdawca najspokojniej w świecie w peitowej wzmiance kronikarskiej.

Takie wypadki — jak to się mówi — chodzą po ludziach. Zdarzają się sporadycznie, tak jak może się zdarzyć, że komuś nagle cegła czy kawałek gzymsu spadnie na głowę, powodując katastrofę. Szuka się wtedy winowajcy, który musi ponieść karę i zapłacić odszkodowanie ofierze nieszczęśliwego wypadku względnie jego rodzinie. Do tej kategorii wypadków zakwalifikować należy wypadek z rzeźnikiem Gajewskim — który szczęśliwym trafem zakończył się pomyślnie dla kontrolorów i policjanta — i do tej kategorii zaliczyć należy smutne zajście z Szczerbowskiem w Brześciu nad Bugiem, czy dawniej z Chaskielewiczem w Mińsku Mazowieckim — oba zakończone niestety tragicznie.

Gdyby topór rzeźnika Gajewskiego ugodził śmiertelnie funkcjonariusza policji, czy wpadłoby komuś na myśl mścić się na wszystkich Gajewskich, czy też na wszystkich — rzeźnikach? Minęły przecież na szczęście czasy vendetty sycylijskiej, czy beduińskiej, pustynnej „zemsty krwi“. Wyższość kultury naszej, etyki i praworządności polega właśnie na tym, że społeczeństwa cywilizowane nie znają pojęcia odpowiedzialności zbiorowej, że oburza nas prawo linczu stosowanego wobec murzynów w niektórych stanach południowych USA.

Ala młody syn rzeźnika w Brześciu nad Bugiem, który stał się sprawcą zabójstwa, nosi wprawdzie rdzennie polskie nazwisko Szczerbowski, na imię ma jednak — Wolf. I ta okoliczność wystarczyła, by wywołać — jak „subtelnie“ powiada komunikat urzędowy Polskiej Agencji Telegraficznej — „odruch antyżydowski społeczeństwa polskiego w Brześciu nad Bugiem“. Co te słowa znaczą, o tym pewnie wyobrażenie daje obszerna relacja „Gazety Polskiej“. Był to drugi Mińsk Mazowiecki — to określenie chyba powinno wystarczyć.

W naszej księdze leż przybyła nowa tragiczna karta: Brześć nad Bugiem. I chyląc czoło przed ofiarą tragedii, śp. Kędziorem, który padł jak żołnierz na posterunku, rzucamy zarazem

PRZEGLĄD PRASY

Nasza „inność“

B. pos. Hartglas zamieścił niedawno w „Hajncie“ obszerny artykuł, w którym zobrażował rzeczywistą sytuację Żydów w Polsce, przeciwstawił się próbom stworzenia „Abwehrbewegung“ na wzór takiego ruchu w Niemczech, który miałby Żydów bronić przed insynuacjami i oszczerstwami, a w końcu stwierdził, że przyczyną antysemityzmu jest to, że jesteśmy „inni“, niż narody świata. „Gazeta Polska“, cytując ten artykuł, zachwyciła się głosem b. posła Hartgla, podkreślając trzeźwość jego sądu:

Dawno już nie słyszeliśmy ze strony żydowskiej głosu tak rozsądnego. Jesteśmy przekonani, że gdyby p. Hartglasowi udało się przekonać swych współziomków, że najskuteczniejszym środkiem na „antysemityzm“ jest zbadanie „inności“ Żydów i wyciągnięcie stąd należytych wniosków położył by w historii żydostwa wiekopomne zasługi.

Bo zdaniem naszym ta „inność“ Żydów, „inność“, którą tak słusznie podkreślił p. Borski jest właściwie jedynym prawdziwym źródłem „antysemityzmu“. A najjaśkrawszym wyrazem tej „inności“ żydowskiej jest owo nieznosne poczucie posiadania zawsze słuszności, poczucie własnej „bezwinny“ i systematyczne, bezwiedne na tym tle prowokowanie nastrojów antysemitycznych.

Rzecz dziwna, że ilekroć chodzi o kwestię żydowską to spotykamy się z całkowitym niezrozumieniem. B. pos. Hartglas pisząc o „inności“ Żydów, stwierdził tylko dobrze znany fakt. Inność ta jest już dawno doskonale zbadana. A jeśli „Gazeta Polska“ za inność uważa „nieznosne posiadanie zawsze słuszności“ i jeśli sądzi, że jesteśmy przekonani, iż we wszystkich wypadkach jesteśmy bez winy, to popełnia dość grubą błąd. Nie jesteśmy bez winy. Znamy dobrze nasze wady, napewno lepiej niż antysemici. Walczymy też bardzo usilnie z nimi na terenie wewnętrznym. Znamy jednakowoż także dobrze nasze zalety. Skoro się nam wiecznie wytacza tylko zarzuty i rejestruje tylko nasze grzechy, to musimy je prostować i odpowiednio reagować. W tej dziedzinie nasza „inność“ nie jest żadną innością, jest tylko normalnym odruchem każdego napadanego człowieka. „Gazeta Polska“ daje nam jeszcze następującą radę:

Jesteśmy przekonani, że gdyby Żydzi zechcieli się zastosować do rady p. Hartgla zrozumieliby niewątpliwie iż chwila obecna jest dla narodu żydowskiego pierwszą od wieków okazją, która stwarza im możliwość odbudowania własnej państwowości. Gdyby Żydzi wniknęli w istotne powody „antysemityzmu“, — tkwiące w tej ich „inności“ to z pewnością w miejsce tępego, zaślepionego antyemigracyjnego zmu, w miejsce beznadziejnej „walki z antysemityzmem“ wyzyskiwaliby ten „antysemityzm“ dla odbudowy własnej państwowości.

Cytat powyższy jest jeszcze jednym dowodem zupełnego pomieszania pojęć, jeśli chodzi o kwestię żydowską. Rada „Gazety Polskiej“ jest trochę spóźniona. Realizujemy ją bowiem już od 40-tu lat, uważając, że jedyną skuteczną walkę z antysemityzmem jest odbudowa własnej państwowości. Jeśli zaś chodzi o tzw. „zaślepiony antyemigracyjny zmu“, to już do znudzenia powtarzamy: Co innego naturalny pęd Żydów do emigracji, a co innego traktowanie ich jako obywateli drugiego stopnia z prawem ustawicznego wypowiedziania im mieszkania.

C'est nous...

Bardzo silny, pełen goryczy artykuł zamieszcza „Opinia“ na marginesie uchwał zjazdu adwokatów polskich w sprawie paragrafu aryjskiego i normy procentowej. Oto słowa „Opinii“:

Kłamać, panowie „prawnicy“ i blagować to w prasie „narodowej“! Tam okraszacie swą zbrojęką wyprawę po łup u żydowskich kolegów szarlatanerią słów, które myśli kłamią.

bolesne pytanie: jak długo jeszcze? Jak długo jeszcze pokutować będzie nieszczęsna zasada odpowiedzialności zbiorowej, która przy całej swej potworności nastrocza tyle okazji do zwykłej prowokacji ze strony najciemniejszych elementów. Jak długo jeszcze dochodzić będą do głosu pierwotne instynkty i „odruchy“, nieposkramiane żadnymi hamulcami rozsądku, poczucia prawa i prymitywnej etyki ludzkiej?

D. L.

Nie słowa, ich sens ostatnie się po was, jako świadectwo zwyrodnienia, jako dokument czasu i ludzi, jako przez was samych wydany na was wyrok: godni pogardy! Nie stan adwokatury, który istnieje ponad wami, ale wasz cech rzemieślników prawa.

W imię etyki i godności stanu — co za bezceremonialne żonglerstwo wielkimi pojęciami i bezwstydną nadużywanie! — chcecie miast z pracy, ocenianej przez klientelę, żyć poprostu z monopolu „polskości“? I w imię celu tego, który w kieszeni się zaczyna i tam się kończy, uświęcacie środki bezkarnego ataku na cześć żydowskiego konkurenta, którego wi na jest, iż zgodnie z prawem i ustawami kraju — wykonuje zawód, pracuje i chce żyć.

Wy, reprezentanci idealistycznego światopoglądu (synekury są istotnie wymarzoną ideą, ale...) jako przeciwwstawienie materialistycznego światopoglądu żydowskich adwokatów, którzy się ograniczają do obowiązującej taryfy za rzetelną pracę?..

Poco tu słowa dobierać, w grę się bawić, istotę rzeczy bluffem słów osłaniać? Wszak uchwały zjazdu prawników polskich i lekarzy są bryzgnięciem śliną prosto w twarz tej konstytucji — testamentowi!

Jakby uzupełnieniem tych wywodów jest artykuł zamieszczony w demokratycznym „Dzienniku Porannym“. Autor zapytuje się jak to pogodzić z Konstytucją i dochodzi do takiego pesymistycznego wyznania:

Jak to się zrobi — wbrew obwarowanej w konstytucji równości praw — nie wiem. Ale pamiętam, że młody generał Bonaparte, po 18 Brumaire, był stale zafrasowany wobec rozmaitych rozstrzygnięć: „czy aby to zgodne jest z prawem“. Aż wytrawny Cambaceres zniecierpliwiony skrupułami pana sytuacji, podsrepnął mu chyttrze: „ależ, generale, przecież to my sami robimy prawo“ (c'est nous qui faisons la loi).

C'est nous, qui faisons la loi — w tym tkwi cynizm, ale i cały tragizm sytuacji.

Nieprzyzwoitość

Walkę z nieuzasadnionymi często konfiskatami pism codziennych wita szczerze każdy dziennikarz. Ale walka ta połączona z wskazywaniem palcem cenzurze, dlaczego nie konfiguje innych pism, traci sens i zasadniczą wartość. „I. K. C.“, któremu zdarza się raz na długi okres czasu konfiskata, żali się i biada, a przy tym wskazuje palcem cenzurze, gdzieby mogła użyć sobie należycie.

Piszącemu te słowa zadawano ze strony Czytelników niejednokrotnie pytania: Dlaczego „IKC“ nie pisze o tym, czy o owym? Kiedy w odpowiedzi padły słowa o cenzurze, interpelanci wskazywali na sensacyjne, a bardzo krytyczne artykuły np. organu młodych konserwatystów „Polityka“, na „pikantne“ choć zwykle nieprawdziwe plotki zarówno prasy opozycyjnej z prawa i z lewa, jak żydowskiej.

Jest to gruba nieprzyzwoitość, zwłaszcza wobec prasy żydowskiej, która aż nadmiernie często pada ofiarą czerwonego ołówka cenzorskiego. A przy tym, jeśli już chodzi o „pikanterie“, to jest rzeczą wiadomą, że pikanterie te skwapliwie przedrukowuje „I. K. C.“. Pocóż więc ta denuncjacja i wytykanie pikanterii, z której się bardzo chętnie korzysta?

Jagoda

Pamiętamy dobrze, jak to po aresztowaniu szefa C. P. U. w Rosji, Jagody wszystkie pisma ultranarodowe nagle odkryły, że Jagoda był Żydem i że dzięki swej „żydowskości“ był okrutnikiem, postrachem Rosji i t. d. Wiadomość ta pochodziła z hitlerowskiej „Voelkscher Beobachter“. Obecnie okazuje się, że Jagoda był Polakiem i aryjczykiem czystej krwi. Oto agencja A. T. E. donosi ze Lwowa:

Dzisiejsza prasa ukraińska podaje za amerykańską prasą ukraińską wiadomość, dotychczas aresztowanego niedawno szefa GPU Jagody. Prasa ukraińska twierdzi, że Jagoda nie jest ani Żydem, ani Rosjaninem, ale rzymsko katolikiem, pochodzącym z Małopolski wschodniej, mianowicie ze wsi Borki Wielkie. (Tar nopol). We wsi uchodził za Polaka, Jego imię jest Wawrzyniec, Jagoda był w austriackiej armii i dostał się jako jeńiec do Rosji, gdzie po rewolucji przeszedł na stronę bolszewików. Brat Jagody żyje dotąd w Ameryce.

Wiadomości tej nie przytoczył żaden t. zw. narodowy dziennik. Na oszczerstwa można sobie pozwolić, ale na sprostowanie ich nie można się zdobyć.

(AM)

BERNARD SINGER

NOWE DROGI

Minister sprawiedliwości Grabowski powrócił już z Berlina do Warszawy. W Berlinie został przyjęty bardzo serdecznie. Wygłosił referat i zapoznał się z istotą prawodawstwa w Niemczech. Został przyjęty przez kanclerza Hitlera.

Treść jego przemówień i jego referatu podała bardzo dokładnie Polska Agencja Telegraficzna, aczkolwiek trudno stwierdzić, czy minister sprawiedliwości zamierza pod wpływem sąsiada nazistycznego propagować w swych dalszych projektach ustaw ideę totalizmu, czy też zamierza urzeczywistnić ideologię Marszałka Piłsudskiego w prawodawstwie.

Minister Grabowski rozpoczął swą karierę polityczną jako prokurator w procesach w których polska racja stanu żądała, by prawo było surowe, a jego wykonanie bezwzględne.

Kiedy na procesie brzeskim przemawiał oskarżeni i obrońcy, a z drugiej strony zabierał głos prokurator Grabowski, można było odczuć, że dwa światy przemawiają różnymi językami. Młody prokurator wykazał z talentem wielką pogardę dla demokracji, liberalizmu. Już wtedy widział w liberalizmie — „kieremszczyznę” prowadzącą do bolszewizmu.

W walce swej z posłami brzeskimi widział uverture do walki z krypto - komunizmem, z frontem ludowym i t.d. Prokuratorowi wypadło jednak czekać bardzo długo, aż otrzymał możliwość publicznego propagowania swej idei oraz ucieleśnienia jej we formie ustaw.

Było jedynie rzeczą wiadomą, że obecny minister sprawiedliwości nie był zwolennikiem ostatniej amnestii, że bardzo krytycznie spoglądał na ten gest i uważał, że zwiększy tylko troski władz sądowych. Nie miał jednak sposobności do propagowania swego stanowiska. Były minister nie dawał prokuratorowi Grabowskiemu większego pola pracy.

Dopiero gdy prokurator został mianowany ministrem, opinia publiczna miała sposobność zapoznania się z jego bieżącymi myślami jakoteż z jego praktyczną działalnością. Rozpoczęła się seria procesów, walka z nadużyciami. Na pierwszy ogień poszła sprawa — Parylewiczowej, a w kołach jego przyjaciół szepczano, że jest to dopiero początek.

Walka z nadużyciami napotykała prawdopodobnie na formalne trudności, aczkolwiek minister jest zwolennikiem stanowiska, że racja stanu winna stać ponad proceduralnymi przeszkodami.

Jego najbliżsi oświadczyli jednak, że praca napotyka na trudności, że w samym aparacie Ministerstwa istnieją przeciwnicy jego bezwzględności. Minister przystąpił do przeprowadzenia zmian swego personelu. Odszedł szef gabinetu i prawa ręka ministra Michałowski — Dłouhy. Zdawało się nawet, że ta nagła dymisja zakończy się dalszymi konsekwencjami dla tego urzędnika, ale po upływie kilku miesięcy został Dłouhy zrehabilitowany. Wprowadzono zmiany w aparacie Ministerstwa Sprawiedliwości i zasilono je młodymi siłami. Wyśunął się na czoło młodszy prokurator Misuna.

Droga wytyczona została bardzo dokładnie. Walka z krypto - komunizmem zakończyła się zawieszeniem „Dziennika Popularnego”, oraz zaarrestowaniem wydawcy i redaktorów. Młodzi prokuratorzy i sędziowie widzieli w tym nową epokę likwidowania li-

beralizmu. Wniesiony został projekt ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych.

W toku procesu odmładzania Ministerstwa, odszedł wiceminister Słeczkowski, który przez długie lata pracował u boku wszystkich ministrów, a zwolennicy polityki obecnego ministra, członkowie „Klubu 11 Listopada” oświadczały kategorycznie, że to ma lekki tylko związek z prześladowaniami rasowymi, że nie jest to — broń Boże! — walką „Missunerii z masonerią”. Po prostu, minister odmładza aparat dla nowych zadań, dla nowych prac w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Podobnie dementuje się wiadomość, że minister sprawiedliwości wywarł wpływ na zmiany w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Jest rzeczą jasną, że minister Grabowski jest przeciwnikiem jakichkolwiek odchyłań na lewo, ale z nadejściem „Ozonu” musiał odejść wiceminister Kawecki, który przez długie lata propagował możliwość współpracy Piłsudczyków z lewicą.

Działalność ministra napotykała na trudności nie tyle w Sejmie, ile w Senacie. Pierwszą poważniejszą trudność wytkniła się pod czas rozpatrywania projektu ustawy w sprawie zniesienia sądów przysięgłych.

Sejm natomiast wykazał więcej zrozumienia dla ideologii nowego ministra. Referent poseł Sioda przyjął z uznaniem zasady min. Grabowskiego w sprawie ostrych kar, w sprawie dopuszczenia młodszych sił do administracji i do sądu.

Utarło się przekonanie, że w pewnych

sferach traktuje się działalność ministra Grabowskiego jako początek jego kariery. Nowa organizacja, która przystępuje obecnie do pracy, zechce przeformować swe idee w formie ustaw. Idee „Ozonu” winny znaleźć swój wyraz w kodeksie. Winny one przyciągnąć młodzież, a najmłodszy spośród ministrów, min. Grabowski, uchodził za męża który potrafi zdobyć najważniejszą, częścią opinii publicznej.

Na najrozmaitszych zdjęciach można widzieć ministra Grabowskiego w pobliżu decydującego czynnika i, jak wiadomo, w Alejach Ujazdowskich zwraca się baczną uwagę na konieczność przyciągnięcia młodzieży do pozytywnej pracy w nowym obozie. Najbliższy tydzień okaże może, jak dalece istnieje zainteresowanie dla tych zagadnień.

Przed wszystkim chodzi tutaj o młodzież wolnych zawodów. Rozpoczyna się od młodzieży ze sfer prawniczych.

Minister sprawiedliwości oświadcza niejednokrotnie, że jest przeciwnikiem kopiowania obcych wzorów. Polska ideologia winna być samoistna, a prawodawstwo oparte na zasadzie silnej ręki. Winna ona opierać się na ideologii Marszałka Piłsudskiego. Liberalni Piłsudczycy sądzą jednakże, że ostatnia wizyta wywarła wpływ na bieg myśli ministra, że każdy interpretuje w inny sposób światopogląd Marszałka Piłsudskiego, że jest to kroczenie nowymi drogami, że — jak powiada Biblia — nastał nowy król w Egipcie, który nie znał Józefa.

Niemieckie pogroźki pod adresem W. Brytanii

Gdańsk, 14. 5. (z) Urzędówka hitlerowska „Danziger Vorposten” omawia wrażenie, jakie wywarł w Niemczech konflikt prasowy włosko-brytyjski. W Niemczech nie tai się, że również dalszy rozwój stosunków brytyjsko-niemieckich może doprowadzić do podobnych konsekwencji, o ile opinia angielska kontynuować będzie wobec Niemiec te metody, jakimi posługiwała się w stosunku do Italii. Koła berlińskie ubolewają z tego powodu, iż rząd brytyjski nie przeciwdziała należycie „jadowitej kampanii antyniemieckiej” pism angielskich. Także jedno z ostatnich wystąpień min. Edena w Izbie gmin w sprawie interwencji wywołało w Niemczech przykre wrażenie, gdyż zawierało umyślnie dwuznaczniki, mimo wyjaśnień, udzielonych na forum komitetu nieinterwencji przez lorda Plymoutha i ambasado-

ra v. Ribbentropa. Wyjazd dziennikarzy włoskich z Londynu powinien — zdaniem opinii Trzeciej Rzeszy — stanowić wyraźne ostrzeżenie, że nie można na dłuższą metę stosować obecnych metod, bez poważnego zagrożenia pokoju.

Nietakt

Londyn, 14. 5. (z) Nadeszły tu wiadomości o kilku wypadkach nietaktownego zachowania się władz włoskich z okazji uroczystości koronacyjnych. I tak w Gibraltarze konsul włoski nie chciał udekorować swego budynku flagą. Z innego portu brytyjskiego donoszą, że zakotwiczone tam włoskie okręty wojenne specjalnie wyjechały na pełne morze, by nie musieć uczestniczyć w uroczystym wywieszeniu flag.

Wniosek, który nie będzie zrealizowany...

Budapeszt, 14. 5. (z) Poseł hr. Jerzy Szechenyi ze zjednoczonej partii chrześcijańskiej zgłosił w parlamencie wniosek wzywający rząd, by nawiązał rozmowy z rządem Rzeszy niemieckiej na rzecz prześladowanych w Niemczech kościołów. Rząd węgierski winien dać przy tym wyraz pogładowi, że w obliczu przybierających na sile prześladowań religijnych w Niemczech nie może gwarantować utrzymania sympatii chrześcijańskich. Węgier dla obecnego reżimu Rzeszy,

Dlaczego „spławiono” Tuchaczewskiego?

Londyn, 14. 5. (z) „Exchange Telegraph” donosi z Moskwy, że marsz. Tuchaczewski stoi pod zarzutem sympatyzowania z trockizmem, a nawet działalności trockistowskiej. Przypuszczalną przyczyną jego dymisji było zaniechanie nadzoru nad jego sztabem, w którym znajdowali się trockiści, a dalej jego przyjaźń z generałem Putną, wmięszanym — jak wiadomo — w wykryty podcas niedawnych procesów rzekomy spisek w czerwonej armii.

KUPON ZNIŻKOWY DO KIN

Adria — Atlantic — Bagatela — Uciecha
Wziny 14 k. — Wykład i przedłożył do wymiany
w Kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59,
w Perfumerji N. Meersanda, św. Marka 20,
lub w Adm. „N. Dziennika”, Orzeszkowej 7.

ŻYCIE POLITYCZNE

Gen. Sikorski na widowni?

W kołach politycznych rozeszła się sensacyjna pogłoska o poczynaniach przywódców niektórych grup politycznych.

Jak informują, uchwały rady naczelnej Stronnictwa Narodowego wyszły dość daleko poza ramy normalnych uchwał, gdyż już obecnie można obserwować ich zastosowanie. Mianowicie, stojąc w zasadzie na stanowisku przeciwnym „koncentracji narodowej“ w kadrach Obozu Zjednoczenia Narodowego wysunęli niektórzy działacze Stron. Narodowego projekt stworzenia nowego obozu w myśl identycznych haseł. O realizacji tego projektu do tej pory nie wiadomo.

Natomiast obecnie zewnętrznie się nieco inna podobna akcja, prowadzona od wielu miesięcy bez rozgłosu przez generała Sikorskiego oraz oddanych mu działaczy politycznych. Pod względem ideowym, akcja ta szuka natchnienia, w tych hasłach, które dały początek utworzenia się t. zw. frontu Morges, za którego głównego herolda uchodzi właśnie gen. Sikorski. W kołach politycznych zwracają ponadto uwagę, że działalność gen. Sikorskiego cieszy się finansowym poparciem kilku Polaków, mieszkających stale zagranicą.

Są to oczywiście doniesienia nie poparte żadnymi konkretnymi dowodami, nie mniej jednak wzbudziły one ogromne zainteresowanie w kołach politycznych. Wszelkie informacje na ten temat stoją bardzo „wysoko“ na warszawskiej giełdzie politycznej. Należy jednak przypuszczać, że przyczyną tej niezwykle haussy jest zagadkowość całej tej imprezy.

Niezszczone nadzieje

„Goniec Warszawski“, o którego dotychczasowym stanowisku w sprawie tzw. „Obozu Zjednoczenia Narodowego“ nie można powiedzieć, by było ono wyraźne, ocenia obecnie wyniki akcji płk. Koca bardzo krytycznie. Bieg myśli jego artykułu jest następujący:

Nadzieje zwolenników akcji tej nie zlaściły się do tej pory. Przede wszystkim zabrakło entuzjazmu. Należy nawet stwierdzić, że akcja płk. Koca spowodowała dalszą „dekompozycję“ w obozie legionowym (sprawę Moraczewskiego i ZZZ, „własne ścieżki“, „naprawiaczy“, „zaczisze“ Stawka itd.). Na odcinku miejskim, na którym płk Kowalewski usiłował „mocniej“ postawić sprawę żydowską, prez. Starzyński przegrał bój o mieszczaństwo polskie w walce ze Stronnictwem Narodowym. Zawiodł również gen. Galica na odcinku wiejskim: Stronnictwu Ludowemu nie pomieszał szyków, a o odciążeniu mas chłopskich od Stronnictwa Narodowego nawet się nie pokusił, widocznie uznając to za przedsięwzięcie za bezcelowe. O próbach zorganizowania „sektora“ młodzieży nie słychać.

Analizę swą „Goniec Warszawski“ kończy stwierdzeniem, że akcja „OZN“ „nie robi wrażenia w społeczeństwie“, że „nawet środowiska urzędnicze odnoszą się do niej z obojętnością“.

Kulisy ataku b. premiera Jędrzejewicza

List otwarty b. premiera i b. min. oświaty p. Jędrzejewicza pełen zarzutów pod adresem obecnej polityki oświatowej, przytoczony przez nas w dniu wczorajszym, wywołał silne wrażenie. Oświadczenie byłego premiera podchwyciła dziś cała opozycyjno-narodowa prasa warszawska, uważając je za doskonałą okazję do dyskusji na temat reformy szkolnej. Dzienniki te podkreślają, że jakkolwiek b. premier zarzuca swoim przeciwnikom prasowym złośliwość, złą wolę i ignorancję, to jednak przypuszczać należy, że nie chodziło tu o dyskutowanie z prasą, ani o oskarżanie prasy, ale że wystąpienie to podyktowane zostało względami wyższej polityki. Wynika to choćby z wstępu listu, w którym usunięty od jakiegokolwiek władzy b. minister i b. premier zarzuca min. świętosławskiemu nie tylko opieszałość, ale nawet spaczenie zasad nowego ustroju szkolnego.

List b. premiera zawiera wyraźne cechy nie tylko walki o program licealny, ale też walki o tekę, co więcej, stanowi pewnego rodzaju atak na rząd obecny. „Wieczór Warszawski“ przypomina niedawne wystąpienie „Polityki“ przeciw obecnemu rządowi i stwierdza, że również odsunięta od władzy grupa płk. Sławka rozpoczyna ofensywę, która prawdopodobnie pozostaje w związku ze zbliżającą się sesją sejmową.

„Opozycja“ przygotowuje się do walki

Zapowiedź zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu wywołał zrozumiałe zainteresowania, z czym rząd przyjdzie na sesję sejmową. W odpowiedzi na to, wysuwają niektóre koła polityczne następujące domysły:

NAJTANSZE PRZEJAZDY DO PARYŻA... zł. 57.50

z legitymacją wystawową na wystawę

„ARGOS“

Warszawa, Wierzbowa 6 — telefon 653-74, 334-34
Kraków, Szczepańska 7 — telefon 159-99

Skandal w magistracie jerozolimskim

(Od naszego korespondenta jerozolimskiego)

JEROZOLIMA, w maju.

W magistracie jerozolimskim wybuchł skandal. Przypadkiem wykryto aferę, która rzuca właściwe światło na poczynania arabskich radnych, doskonale charakteryzuje taktykę arabskich urzędników i sposoby walki z większością żydowską. Nie zawsze można drogą walki słownej dojść do upragnionego rezultatu. Często najlepiej obmyślane i zorganizowane sprysiężenie zawodzi, a wtedy — nasi sąsiedzi chwytają się oryginalni i wypróbowanych sposobów walki: kłamstw, perfidii i całkiem ordynarnego — pod kodeks karny podpadającego — fałszerstwa!

Radni — Żydzi mają rzadko wgląd w akta magistrackie. Po pamiętnym rozporządzeniu burmistrza Chaldiego, o czym swego czasu doniosłem Czytelnikom, nawet wiceburmistrz, dr Auster, nie mógł się dowolnie posługiwać archiwum magistrackim. Sprawa oparła się wprawdzie o komisarza okręgu, lecz w zasadzie wszy-

także do naprawy kwiszów i w tych „dopisanych“ dzielnicach. Drewnicz nie uczynił tego — broń Boże — ze zbytniego patriotyzmu. Nie, miał na oku czysty interes osobisty, albowiem w tych dzielnicach ma swe „migrasz“, których wartość miała podkoczyć w trójnasób w razie wybudowania i naprawy kwiszów, a że miało się to stać z pieniędzy gminnych, to go najmniej obchodziło. Czyż po latach „wiernej“ pracy na niwie społecznej nie należała mu się od magistratu ta mała „przysługa“?... Czyż zamiast samemułożyć na podniesienie rentowności własnych gruntów, nie lepiej jest posłużyć się pieniędzmi, zebranymi u większości żydowskiej Jerozolimy?...

Drewnicz liczył także na krótką pamięć radnych Żydów, ale haniebnie się pomylił. Na szczęście dr Auster zbyt dobrze zachował w pamięci owe posiedzenie, na którym przyszło mu staczać homeryckie boje o każdego piastrę, przydzielonego Żydom i dlatego — sprawa się wydała. Gdy obecnie sprawa kwiszów zjawia się ponownie na porządku dziennym, zarówno dr Auster, jak i p. Salomon stwierdzili, że jest tu coś nie w porządku, że w protokołach „narodziły“ się nagle nowe dwie dzielnice, o których nigdy mowy nie było i na których naprawie nawet Arabom mało zależy. Bomba pękła! Zazwyczaj sekretarz gminny przyznał się po krótkim badaniu, że na żądanie Drewnicza dopisał nazwy dwóch dzielnic arabskich. Chaldę próbował stanąć w obronie prestiżu arabskich radnych. Pelen był oburzenia na to „miecne“ oskarżenie arabskiego radnego. Lecz gdy czarno na białym przekonano się o fałszerstwie, gdy wreszcie sam Drewnicz przyznał się do winy, uciekło po stronie arabskiej, ofensywa zaś przeszła w ręce Żydów.

JEDYNA DROGA DO SZCZĘŚCIA

przewodzi przez los z kolektury

BRACIA SAFIER, Kraków Rynek Gł. 6.

sko pozostało po dawnemu. Stosunki się nie zmieniły ani o jotę; w magistracie miasta o większości żydowskiej rządzi się nadal p. Chaldę wedle własnego widzimisię, przeciw interesom ludności żydowskiej. W czasie posiedzeń Żydzi — Bogu dzięki — mogą zabierać głos, mogą wnioski swe kazać zaprotokołować, ale zaglądać do tych protokołów — waga im! Ten system miał swą rację, rzecz jasna — rację arabską, a dowodem tego jest afra Drewnicza, która do żywego oburzyła cały tutejszy jęzuw.

Na jednym z posiedzeń magistratu w 1935 roku rozważana była kwestia podziału sumy 10 tysięcy ŁP. na naprawę kwiszów w różnych dzielnicach jerozolimskich. Po długich dyskusjach i sporach orzeczono „sprawiedliwie“: 2.800 ŁP. na dzielnice żydowskie, reszta miała być zużyta dla dzielnic arabskich. Ale i ten podział zdawał się krzywdzić radnego Araba, Ibrahima Drewnicza i dlatego postanowił sobie „pomóc“ w inny sposób. Po posiedzeniu i zaprotokołowaniu odnośnych uchwał, radny Drewnicz rozkazał sekretarzowi magistratu dopisać do stenogramu posiedzenia nazwy dwóch dzielnic arabskich: Dżos i Abu Thur, położonych obok muzeum Rockenfellera, tusząc, że w czasie realizacji powyższych uchwał, przystąpi się

OKULISTA

Dr. med. HENRYK MASCHLER

ord. od 3-5

Kraków, Starowiślna 62

„W ministerstwie oświaty opracowano projekt zmiany ustawy o szkołach akademickich. Szczegóły tego projektu trzymane są w tajemnicy. Jak słychać zmiany idą w kierunku przywrócenia nieusuwalności profesorów i utrudnienia kasowania katedr uniwersyteckich.

O ile natomiast idzie o młodzież, to nowy projekt — jak słychać — nie zwiększa autonomii uniwersytetu, ale raczej usprawnia kontrolę władz administracyjnych nad życiem i zachowaniem się młodzieży.

Niemniejszej wagi sprawę ma na warsztacie min. sprawiedliwości Grabowski, a mianowicie ustawę prasową. I tu zanosi się na wzmocnienie kontroli nad prasą, zwłaszcza codzienną. Te dwa par excellence polityczne zagadnienia mają się znaleźć na warsztacie sesji nadzwyczajnej.

Jeżeli rząd w tych sprawach pójdzie po linii, o której się mówi obecnie w kołach politycznych, to da dowód, że jest kontynuatorem poprzednich rządów w kierunku dalszego umacniania władzy wykonawczej w duchu rządów autorytatywnych. Trudno w tej chwili powiedzieć, które ze spraw

zalegających w kancelariach sejmowych będą rozpatrywane na sesji nadzwyczajnej. Te kapitalne zagadnienia mogą doprowadzić do specjalnych trudności ze strony Sejmu. Niewątpliwie będą one wykorzystane przez te czynniki, które podczas sesji zwyczajnej atakowały rząd przy różnych sposobnościach, a zwłaszcza na terenie Lasów Państwowych i planu inwestycyjnego.

Tym razem ta „opozycja“ liczy się z większym bodaj sukcesem dlatego, że posłowie i senatorowie coraz więcej liczą się ze społeczeństwem t. zn. z możliwością nowych wyborów. „Wieczór Warszawski“ twierdzi, że gdyby trudności między rządem a Sejmem zaostrzyły się, wówczas — jak utrzymują w sferach t. zw. dobrze poinformowanych — obecna sesja mogłaby być ostatnią w żywocie obecnego Izbu ustawodawczego.

To są przypuszczenia, dla których poparcie znajduje się w nastrojach w kraju, gdzie dość powszechnie panuje przekonanie, iż akcja organizacyjna OZN jest „przedwiośnią“ nowych wyborów. Tu powstaje znów nowy szkopał, którym jest ordynacja wyborcza.

J. HESSEL

M. USYSZKIN

Prezydent Komitetu
Wykonawczego Orga-
nizacji Syjonistycznej.Jubileuszowy Kongres
Syjonistyczny

Zbliża się termin 20 Kongresu Syjonistycznego. Dnia 2-go Elul przed 40 laty proklamował w Bazylei dr. Herzl, twórca Organizacji Syjonistycznej powstanie tej instytucji narodowej. Od tego historycznego dnia minęło 40 lat, (tyleż trwała wędrówka Żydów przez pustynię w drodze z Egiptu do Palestyny) ciężkich i pełnych trosk lat dla naszego narodu we wszystkich krajach rozproszenia, jednak obecna sytuacja Żydów jest o wiele groźniejsza, niż w czasie powstania Kongresu. Jedyną nadzieją, którą żywi naród w swym sercu, jedyną gwiazdą, która rozprasza ciemności Golusu — jest ów święty, historyczny zakątek ziemi, związany z duszą narodu od wieków: Erec Izrael. W chwili, gdy największe skupienia żydowskie w wielu krajach, w szczególności w Rosji, ulegają zagładzie — tutaj w tym zakątku historycznym, buduje się i rośnie na mocnych podstawach siedzioba narodu żydowskiego — po raz trzeci na przestrzeni naszych dziejów. Z małej garstki mieszkańców żydowskich, starych, bezsilnych, biednych i wyczerpanych, ale pełnych wiary w przyszłe wyzwolenie — staliśmy się wielkim Jiszuwem, liczącym ponad 400.000 dusz, przeszło ⅓ liczby Żydów, którzy wyszli ongiś z Egiptu. Jiszuw ten — to w lwiej części młodzież pełna energii i siły twórczej, która zdołała zamienić znaczne obszary ziemi pustynnej w pola i ogrody kwitnące, miała sta handlowe i uprzemysłowione. Odrodzona kultura hebrajska opanowała całym prawie Jiszuwem, wysyłając promienie do wszystkich krajów diaspory i budząc nadzieję i wiarę, dumę narodową i wolę zupełnego wyzwolenia.

Jednak równocześnie z naszym postępowaniem ku wyzwoleniu i wolności, postępuje naprzód „wieczna nienawiść do wiecznego narodu” — jak to wyraził się bhp. Nachum Sokolów — synowie Edomu i Izmaela podali sobie dłonie w tej nienawiści, nie mogąc pojąć się z odrodzeniem i wyzwoleniem narodu żydowskiego. Wydarzenia ostatniego roku w naszym kraju wskazują, jak daleko sięga ślepa nienawiść. Jest to smutny okres, ma jednak swą dodatnią stronę. Postawa Jiszuwu w tych ciężkich dniach przynosi zaszczyt całemu narodowi żydowskiemu. Jiszuw nie tylko nie cofnął się i nie poddał, lecz wręcz przeciwnie, postępuje naprzód z większą jeszcze wiarą i energią ku przyszłości.

I w dniach 20 Kongresu powinien Jiszuw odczuwać i mieć tę świadomość, że za nim stoi cały naród żydowski, gotowy do współpracy w dziele twórczym Jiszuwu. Najodpowiedniejszą formą wyrażenia tej solidarności na wewnątrz, a w szczególności na zewnątrz, na przekór wszystkim naszym wrogom na świecie — jest szekel syjonistyczny, który jest dla każdego Żyda i Żydówki dowodem przynależności do ruchu, dążącego do zapewnienia pokoju Jiszuwowi w obecnej chwili, i warunków rozwoju i rozbudowy na przyszłość. Szekel jest legitymacją honorową każdego Żyda, biorącego udział w wyzwoleniu narodu i odbudowie kraju. Liczba szekelców w obecnym roku winna wykazać całemu światu, że Jiszuw palestyński jest tylko awangarda, krocząca przed tydostwem światowym w jego dążeniu historycznym do wyzwolenia i odrodzenia w kraju Ojców, a także i synów.

Wzywam cały naród żydowski i każdego z nas z osobna, by w zrozumieniu tej dziełowej chwili złączyli swe imię z wielkim dziełem Odrodzenia.

Japonia w przede dniu
doniosłych rozstrzygnięć

Przegrane wybory

Jak było do przewidzenia rząd gen. Hajashi przegrał wybory. W układzie sił partyjno-parlamentarnych nie nastąpiły żadne większe przesunięcia. Dwie wielkie partie „Minseito” (liberalna) i „Sejukai” (konserwatywna) utrzymały swój stan posiadania. Różnice światopoglądowe między tymi obiema partiami są minimalne, lecz łączą je wspólna opozycja wobec obecnego rządu i wobec wygórowanych żądań mocodawców tego rządu t. j. armii i marynarki. Oba ugrupowania są politycznymi ekspozyturami t. zw. sfer gospodarczych t. j. de facto wielkokapitalistycznych koncernów, władających niepodzielnie życiem gospodarczym kraju. Co więcej w opinii publicznej dało się zaobserwować lekkie przesunięcie w lewo, wyrażające się przyrostem głosów i mandatów stronnictw o programach radykalno - społecznych. Powstaje przeto na terenie parlamentarnym koalicja sfer wielkokapitalistycznych i radykalnych; oba czynniki tej koalicji, z różnych wychodzących założeń, skłonne są do obrony prerogatyw parlamentarnych przeciw przemożnemu wpływowi armii i marynarki na życie państwowe. Jak powiedzieliśmy, rząd przegrał wybory. Nie udało się i nie przyniosło wyników zaskoczenie partii politycznych nagłością rozwiązania parlamentu i krótkością okresu wyborczego. Nie powiodła się próba zmontowania partii rządowej drogą oderwania części posłów od istniejących partii politycznych. Skrócenie okresu wyborczego okazało się bronią obosieczną. Rząd gen. Hajashi musi się liczyć z tym, że parlament w obecnym swym składzie wyrazi mu votum nieufności i że kampania przeciw przedłożeniom budżetowym rządu, w szczególności zaś przeciw budżetowi armii i marynarki zostanie wznowiona. Pamiętajmy, że stanowisko parlamentu wobec wydatków na obronę narodową stało się główną przyczyną ostrego kryzysu konstytucyjnego w styczniu b. r., zakończonego dymisją rządu Hiroyi i powołaniem obecnego rządu. Gen. Hayashi staje zatem wobec dylematu: ustąpić czy rządzić wbrew parlamentowi a nawet bez parlamentu.



GEN. HAJASHI, premier japoński

nych i radykalnych; oba czynniki tej koalicji, z różnych wychodzących założeń, skłonne są do obrony prerogatyw parlamentarnych przeciw przemożnemu wpływowi armii i marynarki na życie państwowe. Jak powiedzieliśmy, rząd przegrał wybory. Nie udało się i nie przyniosło wyników zaskoczenie partii politycznych nagłością rozwiązania parlamentu i krótkością okresu wyborczego. Nie powiodła się próba zmontowania partii rządowej drogą oderwania części posłów od istniejących partii politycznych. Skrócenie okresu wyborczego okazało się bronią obosieczną. Rząd gen. Hajashi musi się liczyć z tym, że parlament w obecnym swym składzie wyrazi mu votum nieufności i że kampania przeciw przedłożeniom budżetowym rządu, w szczególności zaś przeciw budżetowi armii i marynarki zostanie wznowiona. Pamiętajmy, że stanowisko parlamentu wobec wydatków na obronę narodową stało się główną przyczyną ostrego kryzysu konstytucyjnego w styczniu b. r., zakończonego dymisją rządu Hiroyi i powołaniem obecnego rządu. Gen. Hayashi staje zatem wobec dylematu: ustąpić czy rządzić wbrew parlamentowi a nawet bez parlamentu.

Pauza, czy rozgrywka?

Jak na razie obie strony zajęły pozycję, raczej wyczekującą. Nie ulega wątpliwości, że rząd nie nosi się z zamiarem ustąpienia, będąc pewnym zaufania cesarza oraz poparcia armii. Co więcej, premier oświadczył prasie, że „nie może ustąpić wobec presji partii politycznych, nawet jeśli zażądają jego ustąpienia. Rząd nie będzie tymczasem zabiegał o żaden kompromis z partiami”. Odpowiednikami tego oświadczenia są komunikaty partii politycznych, z których socjaliści domagają się powołania nowego rządu, reformy ordynacji wyborczej i nacjonalizacji przemysłów wojennych, partie zaś „Minseito” i „Sejukai” oświadczają zgodnie, że dymisja rządu jest warunkiem normalizacji po-



Jedynie
NIVEA
zawiera
Euceryt,
środek wzmo-
cniący dosko-
nale tkanki
skórną.

łożenia politycznego w państwie. W ten sposób padły już pierwsze strzały w japońskiej kampanii wewnętrznej. Jednakże od tych strzałów do decydującej batalii daleka jeszcze droga. Obie strony mają jeszcze sporo czasu na przygotowanie walki lub... kompromisu. Parlament zbiera się w sierpniu dopiero na sesję nadzwyczajną. Należy liczyć się z tym, że obie strony zechcą odłożyć rozgrywkę aż do zwyczajnej sesji, w lutym 1938, kiedy będą już znane cyfry nowego budżetu. W międzyczasie będzie obowiązywać tak modna dzisiaj „pauza”. Pauza ta stworzy niejedną możliwość nawiązania rozmów między partiami a rządem, a gdy czas satrze wrażenie obecnych katerycznych oświadczeń, będą stworzone psychiczne i polityczne warunki dla kompromisu. Jest to oczywiście jedynie przypuszczenie, gdyż, jak dotychczas, brak na horyzoncie polityki wewnętrznej oznak odprężenia. Opozycja wykazuje większą jednolitość i bojowość, niż można było oczekiwać. Z drugiej zaś strony koła wojskowe niecierpiwią się a w gorącej wodzie kąpani młodzi oficerowie, o poglądach narodowo - radykalnych mogą przyspieszyć rozwiązanie sytuacji, podobnie jak w lutym 1936, przy pomocy metod bynajmniej — nieparlamentarnych. Rząd nie wyrzekł się jeszcze koncepcji zmontowania partii rządowej w parlamencie drogą rozłupania istniejących partii. Wabikiem mają być trzy wakuujące teki w gabinecie. Gdyby zaś parlament zdecydował się na konflikt już w sierpniu, na sesji nadzwyczajnej, wówczas brana jest pod rozwagę możliwość powtórnych wyborów, ewentualnie na podstawie okrojonej ordynacji wyborczej. Takie są możliwości rozwojowe wewnątrzno-politycznej sytuacji w Japonii. W tej chwili nie wypowiedziała się jeszcze prywatna rada cesarska, a wysłannik mikada nie udał się jeszcze do ustronnej posiadłości podtokijskiej, w której żyje ostatni „geuro” 92-letni ks. Saionii, największy i ostateczny autorytet japońskiego życia państwowego.

Co robi armia?

Powiedzieliśmy jednak, że koła wojskowe niecierpiwią się. Zaniecierpliwienie to jest z ich stanowiska całkowicie zrozumiałe. Bo przywódcy armii i marynarki mają wzrok skierowany ku bezmiarom wód Pacyfiku i ku olbrzymim przestrzeniom Dalekiego Wschodu i Azji środkowej, gdzie waga się losy i przyszłość japońskiego Imperium i jego światowo-polityczna rola. Sytuacja wewnętrzna interesuje ich tylko o tyle, o ile ułatwia ona lub utrudnia rządowi realizację jego mocarstwowych zamierzeń na terenie polityki zagranicznej. Skoro rozgrywka parlamentarna może zahamować rozbudowę zbrojeń, skoro parlament domaga się redukcji wydatków wojskowych, więc armia obawia się nie bez słuszności ujemnego wpływu tych żądań na dalszy rozwój imperialistycznej ekspansji Japonii. Zbrojenia nie dopuszczają bowiem zwłoki, każde opóźnienie, to zyskanie terenu przez przeciwnika. Widząc w wielkich koncernach zasadniczą przeszkodę dla swych dążeń i oskarżając je o niezdolność do podporządkowania się ogólnopaństwowym interesom domaga się również i armia ich nacjonalizacji, i na tym punkcie spotykają się jej żądania z takimi żadaniami opozycji radykalno-społecznej. Nie jest to zresztą zjawisko specyficznie japońskie, ta zbieżność antykapitalistycznych nastawień między ekstremistycznymi grupami lewicy i prawicy. W tym związku należy zanotować ciekawy dekret rządu mandżurskiego z ostatnich dni kwietnia, przeprowadzający poddanie

wszystkich kluczowych przemysłów i przedsiębiorstw transportowych (m. i. kolei południowo-mandżurskiej) pod kontrolę państwową. Nie ulega wątpliwości, że krok ten był uzgodniony z rządem tokijskim, który posiada jednak większość udziałów w kolei mandżurskiej. Dekret ten był zrozumiany jako ostrzeżenie dla koncernów przemysłowych w samej Japonii, a zarazem oznacza już sam przez się uzależnienie ich w silnym stopniu od państwa, gdyż przemysł japoński pracuje dziś w bardzo wielkim procencie surowcami mandżurskimi.

Dyplomacja japońska na rozdrożu

Nie ulega wątpliwości, że aktywność dyplomacji japońskiej doznała w ostatnich miesiącach znacznego osłabienia. Od czasu pamiętnego układu antykomunistycznego z III-cią Rzeszą, zawartego jeszcze przez rząd Hiroty. Tokio nie manifestowało większej ruchliwości międzynarodowej. Układ ten wywołuje do dzisiaj silne sprzeczki w Japonii, gdzie znaczna część opinii publicznej dopatruje się w tym niepotrzebnego obciążenia sytuacji dyplomatycznej Japonii w stosunku — nie tylko do Sowietów — lecz także do Anglii, bez żadnych wzajemnych korzyści.

Rząd Hajashi, przez cały czas swego istnienia zaabsorbowany sprawami wewnętrznymi nie wytyczył jeszcze swej linii zagraniczno-politycznej. Już w samym składzie rządu kryje się źródło pewnych rozbieżności. Minister spraw zagranicznych Sato, długoletni ambasador w Paryżu, znany jest jako zwolennik ściślejszej współpracy z mocarstwami zachodnimi. Nastawienie jego wobec Sowietów jest podobno pojednawcze. Nie sposób w tej chwili odpowiedzieć na pytanie, czy tendencje te znajdują poparcie kół wojskowych, od których zależy sam byt rządu Hajashi. Najważniejszy problem japońskiej polityki zagranicznej t. j. stosunek do Chin, nie został również jeszcze przez obecny rząd „rozgryziony” ani co do zasady ani co do dalszej taktyki. Kilkakrotne zrywanie rokowań z Chinami i niemożność znalezienia nowej platformy dla dalszych rozmów wprowadziło stosunki japońsko-chińskie w impas, z którego jeszcze nie znaleziono wyjścia. Japonia nie może się zdecydować na nowy „coup de force” w Chinach północnych i musiała zastanowić dalszą akcję na terenie Mongolii, gdzie wzorowany na Mandżukuo, sztucznie rozbudzony separatyzm, nie dał żadnych wyników.

Tymczasem w Chinach, w obliczu ciągle żywego niebezpieczeństwa japońskiego, konsolidacja narodu robi imponujące postępy. Pamiętna rewolta w Sianfu okazała się w efekcie również czynnikiem konsolidacyjnym, doprowadzając do pojednania między Nankinem a Czangsueliangiem. Nawet komunistyczne prowincje Chin podporządkowały się rządowi dla wspólnej walki z japońskim imperializmem i kto wie, czy, gdyby dziś Japonia wznowiła swą akcję w Chinach północnych, czy nastroje mas chińskich nie pchnęłyby Czangkaiszeka do zbrojnego oporu przeciw agresji. W Chinach czas pracuje przeciw Japonii.

Możliwości pacyfikacji -- Pacyfiku

I nie tylko w Chinach. Zainteresowane w Azji mocarstwa orientują się doskonale w położeniu i wiedzą, że Japonia ma w tej chwili skrupowaną swobodę ruchów. Rząd tokijski nie przystąpił do londyńskiego porozumienia flotowego, co innym mocarstwom rozwiązało ręce w stosunku do Japonii. Równocześnie Anglia w ścisłym porozumieniu z USA rozbudowała sieć dwustronnych porozumień flotowych m. i. z Niemcami i Sowietami. Wiadomość podana przez „New York American”, że stoczenie USA za zgodą rządu przyjęły zamówienia na budowę trzech pancerników dla ZSSR, musi dać w Tokio bardzo wiele do myślenia. I kto wie, czy wynikiem tych rozmyślań nie będą pewne przemiany w dotychczasowych kierunkach japońskiej polityki zagranicznej. Oto największy dziennik tokijski „Nięzi-Nięzi” donosi, że min. Sato zamierza „zapropnować Stanom Zjedn. pakt nieagresji na Pacyfiku, celem zahamowania rozwoju zbrojeń morskich i to w takiej formie, do której przyłączyłaby się też Wielka Brytania”. Z tą wiadomością dziwnie harmonizuje druga, podana przez „Sunday Times”, że Japonia dąży do współpracy z Wielką Brytanią na Dalekim Wschodzie a zwłaszcza w Chinach, rokowania gospodarcze i finansowe są już podobno w toku i toczą się na zasadzie uznania przez Anglię specjalnych interesów Japonii w Chinach wzajemian za zobowiązanie Japonii do poszanowania całości

KRÓLEWSKIE DZIECI

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika”)



KSIEŻNICZKA ELŻBIETA



KSIEŻNICZKA MAŁGORZATA RÓŻA

LONDYN, 13 maja.

Gdy patrzy się z wschodniej strony, od Constitution Hill, na Buckingham Palace, można zauważyć na drugim piętrze kilka okien przysłoniętych białymi, muslinowymi firankami.

Za tymi oknami, w pokojach o jasnych, na słoneczny kolor pomalowanych ścianach w pokojach umeblowanych skromnie, dwie najbardziej na świecie podekscytowane dziewczynki oczekiwały — środy.

Jedenastoletnia córka króla, księżniczka Elżbieta, miała poraz pierwszy wystąpić jako prawdziwie królewska osoba. Czerwona aksamitna suknia, gronostajowy płaszcz i cienka złota korona spoczywały obok. Jako ewentualna następczyni tronu (Heir - Apparent), powinna była poprowadzić w kaplicy damy królewskiej krwi i pierwsza złożyć hołd królowi. Ale tradycja nie pozwala na pełnienie powyższych obowiązków, które normalnie przypadają księciu Walii, kobie-

tom, i dlatego miał ją zastąpić książę Gloucester. Elżbieta miała usiąść obok Queen Mary. Młodsza o cztery lata Margaret Rose nie miała zażywać tych samych honorów, a tylko w oszklonej karecie udać się do Westminsteru i z łoży królewskiej przypatrywać się koronacji rodziców.

Obydwie dziewczynki były przygotowane do swej roli. Od tygodni doskonała zresztą zabawa w służące lub policjantów ustąpiła miejsca zabawie w koronację, przy czym wszystkim osobom została poświęcona ta sama ilość energii i zapachu. Z matką i babką przeszły słowo po słowie, cały „Order of Service”, przećwiczyły wsiadanie i wysiadanie z powozów, uczyły się kroczyć z powagą w orszaku. Królewskie dzieci — lubiły zawsze ubierać się. Stroje, które czekały, przygotowane, kto wie czy nie były uboższe od wspaniałych teatralnych przybrań sporządzonych z obrusów i firanek, które tyle czasu zabierały im w ubiegłym miesiącu. Najtrudniejszym okazało się noszenie korony. Podobno tydzień przed koronacją princess Elisabeth, rozpoczęła trening, obchodząc dookoła pokój udrapowana w obrus i z książką na głowie. I zaraz okazały się trudności. Gdy poruszyła za szybką główką — „korona” spadała, gdy zatrzymała się nagle — „suknia” opadała jej z ramion. Te przygotowania pojmowane jako zabawa, miały ten skutek, że podczas pierwszej „oficjalnej” próby przy królowej i królowej Mary z imitacją prawdziwej korony na głowie księżniczka zachowała się z niespodziewaną godnością, mimo nadzwyczajnych starań ze strony siostry, robiącej wszystko by ją rozśmieszyć i wytrącić z równowagi.

W królewskiej „nursery” nie ma nic z atmosfery „zepsutych dzieci”. Starannie dobrani pedagogowie odznaczają się prócz wymaganych umiejętności — poczuciem humoru i nadzwyczajną życzliwością. Dwie małe dziewczynki, księżniczki z bajki, o jasnych kędziarach i błękitnych oczach utrzymywane są, o ile tylko ich wyjątkowa pozycja na to pozwala, w atmosferze dzieciństwa i nieś wiadomości roli jaką mają kiedyś odegrać. Nie więc dziwnego, że swojej pierwszej wielkiej „party” oczekiwały z niecierpliwością i niepokojem. Miały przecież po raz pierwszy reprezentować królewską rodzinę.

Z za okien, opatrzonych jak wszystkie dziecięce okna, sztabami, widziały w pochmurny wieczór wtorkowy, tłumy zbierające się na placach przed pałacem. Kolorowe światła udekorowanych ulic wpadały przez okna.... Nad ogrodami płynęły okrzyki, tak dziwnie szumiały buckinghamskie drzewa... Trudno było zasnąć...

A gdy przyszedł ranek wzrok ich skierował się jak wszystkich mieszkańców Londynu — na niebo. I zaraz potem spojrzenia dwóch troszkę przestraszonych dziewczynek padły na olbrzymie, nie przeliczone tłumy zebrane na Constitution Hill, na tłumy falujące dookoła pałacowych bram i pomnika Wiktorii i dalej dalej, na Strandzie, Mall'u, pomiędzy drzewami parków, potężne i bardzo im w tej chwili życzliwe tłumy...

Ubrały się w swoje białe sukienki i jak codziennie zasiadły do śniadania przy miniaturowym stole zastawionym ich własną chińską porcelaną Elisabeth — białą z niebieskim, ozdobioną dwoma ptaszkami trzymającymi w dzióbku girlandę z napisem „Two for joy”, i Margaret Rose — białą z pomarańczowym, również z ptaszkami na gałązce wrzośu. Potem ubrano je w ciężkie czerwone suknie za ciężkie na wątle, dziecięce barki... Chwila oczekiwania... i telefon, że wszystko gotowe. I dwie siostry — królewne wyszły z gracją unosząc fałdzone treny — wsiadły do ozdobionych karet... I znowu podniosły się pod niebo okrzyki. Wielka żelazna brama otwarła się na drogę, na końcu której lśni dla małej Elżbiety zimnym blaskiem kamieni — korona królewska.

L. M. N.

Dr Med.

Franciszka Fuchs-Reichowa

ordynuje

w sezonie letnim w KRYNICY

terytorialnej Chin. Jeśli dodamy do tego, że bawiący w Londynie Norman Davis jest o tych rozmowach stale informowany i przyrzekł już podobne czynne poparcie USA dla tych planów, to zrozumimy ogromną doniosłość nowych kierunków w polityce japońskiej. Pamiętajmy jednak, że w polityce zagranicznej Japonii ostatnie słowo mają — generałowie i admirałowie.

LITERATURA Sztuka Nauka

TRAGICZNE LATO

Trzy wielkie powieści europejskie: „Buddenbrookowie“ Tomasza Manna, „Forsytowie“ Joh na Galsworthy'ego i „Thibaultowie“ Rogera Martin du Garda *) dały przejrzysty przekrój mieszczańskiej formy życiowej. Wypukliły one jednakowe cechy bogatego stanu średniego zarówno niemieckiego, jak i angielskiego i francuskiego, a jasno i plastycznie uświadomiły ponadklasową racjonalistyczno-rasową i ponadpartykularną ciągłość i wspólnotę kultury ogólnoeuropejskiej.

Buddenbrookowie i Forsytowie mają ustaloną już nie opinię, ale tradycję szerokich mas czytelników i najpoważniejszej, akademickiej nawet krytyki. Są to typy o stałych pozycjach w literaturze i w życiu.

Natomiast francuscy Thibaultowie, jakkolwiek w niczym nie ustępują ani Buddenbrookom, ani Forsytom, a napewno przewyższają ich silnie rozwiniętym zmysłem społecznym i czynną twórczą moralnością, nie mogą się wykaazać równie popularną wziętością.

Dziwne, że o książce, której odpowiednikiem w założeniu, w podłożu ideowym i też poniekąd w środkach artystycznych byłby tylko wielki „Jan Krzysztof“ Romain Rollanda, słyszy się stosunkowo tak niewiele. Winę ponosi bezwątpienia spłot okoliczności.

Roger Martin du Gard, brat Maurice'a, naczelny redaktor „Nouvelles Littéraires“ wydawał swój epos mieszczański etapami. Nie wpłynęło to na utrwalenie i zacieśnienie kontaktu między autorem, a publicznością. Zżyliśmy się z Thibaultami, towarzyszyliśmy najmłodszej latorośli rodziny Jacquesowi w jego smutnym dzieciństwie, aprobowaliśmy jego bunt, wzdrzaliśmy się przed despotyzmem ojca, przeżywaliśmy niepokoję wieku dojrzewania Jacques'a z ciekawością, z podnieceniem uczuciowym śledziliśmy jego rozwój i nagle, w chwili, kiedy zdawało się nam, że charakter Jacques'a dojrzał i skryształizował się, on zaś odnalazł siebie samego, swe powołanie i swą

*) Roger Martin du Gard, Rg Les Thibault, septième partie: L'été 1914, N. R. F.

drogę — straciliśmy go z oczu — na wiele lat.

Dopiero z końcem ubiegłego roku, po przerwie kilkuletniej — ukazały się długo oczekiwane 3 tomy siódmej części Thibaultów. Nie jest to ostateczne i ostatnie słowo autora, zakończenie. Epilog ma definitywnie zamknąć historię Thibaultów. Jak długo wszakże znowu będziemy czekać? Mann i Galsworthy dali charakterystyczne patrycjuszowskie portrety rodowe, skąpane w atmosferze tego dziwnego czaru, który nazywamy nastrojem. Możemy o czasach i ludziach sądzić jak nam się podoba, dobrze lub źle: obrazy są piękne, tło malownicze i sugestywne, piętno epoki genialnie w kształcie artystycznym utrwalone.

Lubeccy patrycjusze, Buddenbrookowie nie zaprzatają sobie zbyt głowy zagadnieniami społecznymi, dalekie są dla nich konflikty kapitału i pracy.

Forsytowie z konieczności powojennej zaglądają z dyletanckim, salonowym zażenowaniem prawdzie w oczy. Inaczej Thibaultowie. Tam wszyscy są uspołecznieni. Tylko każdy na swój sposób rozwiązuje kwestie społeczne.

Ojciec, stary Oskar Thibault, konserwatywnie i po katolicku, starszy syn Antoine znajduje w pracy lekarza praktyczne i natychmiastowe zadośćuczynienie, tylko najmłodszy Jacques buntem przeciw własnemu środowisku wywalcza niezależny i swój światopogląd.

Roger Martin du Gard nie jest poetą otoczenia, które go wydało i ukształtowało, ale jego oskarżycielem i sędzią. To wprowadza w jego utwór ton mocny i zamienia powieść obyczajową — w problem społeczny, głęboko tkwiący we wszystkich cierpieniach, brakach, trwogach, nadziejach i otuchach naszego czasu. Trudno w krótkim informacyjnym sprawozdaniu odświeżać treść sześciu poprzednich tomów, tym bardziej, że od biedy ostatnia część Thibaultów może stanowić zamkniętą całość dla siebie.

Treścią tych trzech tomów są napęczniałe niepokojem i udręką, katastrofalne dni lata 1914 — od 28 czerwca — 10 sierpnia, a więc

MARIA HOCHBERŻANKA

STROFY WIOSENNE

PORANEK

Oddychami ze srebra
słodycz głodzi obłoki —
wysokie dłonie cisy.
Wiatr
drzewa zebrał
w jeden poszum senny.
Szeroko
ogrodami dyszą
pierwsze godziny dnia —
srebrne płuca wiosenne.

BZY

Bzy
zakwitły w małym, miejskim ogródku,
Na otwarte okno — wiosenna kiść
dalekim smutkiem
opadła — cała — ku mnie.
Jak iść
w noc? — Jak w płaszczy
zapiąć się gwiazdami w samotność wspomnień
i wiosenne lzy,
liliowy płacz
utulić krótko...

SKOWRONEK

Ptaś
urwana z ziemi gruda,
strzałą ku słońcu
płonie.
Okruszyna chleba
położona tak
cudnie,
na błękitnej dłoni
nieba.

chwile z przed wybuchu wojny i pierwsze dni działań wojennych na terenie Alzacji.

Treść zatem pokrywałaby się z treścią „Roku 1914“ Ludwiga. Ludwik wtajemnicza nas jedynie w arkany gierki i intryg dyplomatycznych, pisarz zaś francuski nietylko przypomina tragiczne lato 1914, lecz przede wszystkim odślania wysiłki najlepszych jednostek, które nadaremnie starały się stłumić w zarodku zarzewie pożogi wojennej. Nie trzeba chyba odwoływać się do pamięci, by wskrzesić wspomnienie o Jamesie i o bezskutecznych zabiegach

Gościnne występy Alberta Bassermanna

„GENTLEMEN“

Sztuka w trzech aktach Sidney'a Philips'a.

Nie chciałoby się właściwie pisać ani o sztuce ani o zespole. Są to bowiem sprawy drugorzędne, a całe zainteresowanie skupia się na osobie Bassermanna. Nie można jednak tych rzeczy pominąć, bo Bassermann kreuje postać dżentelmena w sztuce o tym samym tytule, a jest przy tym takim grand seigneurem teatru niemieck., że może zrezygnować z metod stosowanych zwykle przez „występowiczów“, wysuwających tylko swoją osobę na pierwszy plan, resztę zaś zespołu traktujących tylko jako tło swego występu. Pomówmy więc i o sztuce i o zespole, który zresztą nie jest byle jaki, wszak chodzi tu o zespół Josephstadt-teatru, pozostającego pod egidą Reinhardta.

Autor angielski stworzył sztukę, zawierającą same tylko role. Tyle już pisano o dżentelmenie jako ideale przeciętnego Anglika, to też ciekawi byliśmy ujrzeć ten ideał na scenie. Czytaliśmy, że na typ dżentelmena składają się walory zewnętrzne i wewnętrzne. Do wewnętrznych należy kult zasady fair-play, wiara w lojalność przeciwnika tak długo, jak długo ten przeciwnik nie okaże się nikczemnikiem, takt towarzyski nakazujący Anglikowi rezerwę wobec siebie i wobec drugich. Do zewnętrznych zaś walorów należą: dobrze skrojona marynarka, świeżo prasowane spodnie i przestrzeganie manier towa-

rzyskich. Dżentelmen zachowuje się w karczmie tak jak w salonie. Bohater sztuki Philips'a dalekim jest od tego ideału, o zewnętrzne walory mało dba, nie przywiązuje żadnej wagi do wyboru dobrego krawca, jest jednak człowiekiem honoru, który woli narazić się na katastrofę, a nie złamać słowa danego kobiecie. Profesor Coster łamie tajemnicę lekarską, ponieważ chodzi o dobro jego córki, nie zdradzi jednak córce, że jest jej ojcem, bo przyrzekł to jej matce, słynnej śpiewaczce, która ma zamiar wyjść drugi raz za mąż. Profesor kochał zawsze matkę swego dziecka, jest jednak dżentelmem i usuwa się w cień, by nie przeszkodzić szczęściu ukochanej. Sztuka kończy się happy-endem, dość zresztą tanim i banalnym jak tanią i banalną jest cała jej treść. Zawiera jednak jak już powiedzieliśmy wspaniałe role, a aktorzy lubią sztuki z rolami. Nie ma też w sztuce Philips'a ról epizodycznych, każda bowiem rola daje aktorowi pole do popisu.

Jak już powiedzieliśmy, całe nasze zainteresowanie skupia się na osobie Bassermanna, który kreuje postać profesora Costera. O Bassermannie jako aktorze istnieje już kilka monografii, z których wymienić możemy przede wszystkim Studium Juliusza Bába. Trudne miał zadanie Bassermann, musiał bowiem przezwyciężyć defekt organiczny w postaci głosu ochrypłego. Przeszkadza to z początku widzom nastawionym na czar głosu fascynującego. Bassermann stał się wielkim aktorem, chociaż nie miał głosu ani Kainza ani Moissiego. Grę jego cechuje unikanie wszelkiego taniego efekciarstwa, niesłychana prostota i przemyślane wyczekanie roli do najdrobniejszych szczegółów. Nie jest czarodziejem, nie stosuje żadnej

magii, lecz narzuca nam swą sylwetkę w sposób, że tak powiemy kategoryczny. Gdy wychodzimy z teatru powiadamy sobie, że prof. Coster tak musiał wyglądać jak go właśnie przedstawił Bassermann. Jest to człowiek samotny, nieco dziwaczny, ale o manierach mimo wszystko światowca. Wierzymy Costerowi w ujęciu Bassermanna, że z małego lekarza okrętowego stał się sławą europejską. Wierzymy nawet w jego romantyzm, który w gruncie rzeczy jest tylko postawą życiową człowieka nawskróś uczciwego. A to właśnie, że wierzymy Bassermannowi, że wydaje nam się, że Costera nie można było inaczej postawić i zagrać, świadczy o wielkości tego aktora.

Zespół nie jest pierwszorzędny, ale posiada takie walory że nie mamy wrażenia, tylko że tak powiemy, stafażu dla gwiazdora. Pani Lilli von Skalla jako głośna diva operowa jest kobietą czarującą. Jest to dziecko rozkapryszone, które w gruncie rzeczy zachowało jednak uczciwość i szlachetność wewnętrzną. Jest może tylko za młoda na matkę dorosłej już córki, ale dziś matki są często piękniejsze nawet od swych córek.

Pani Czemska zagrała rolę córki, która jest sekretarzem i impresariem swej własnej matki, z werwą i temperamentem. Zwartą, przemyślaną i skupioną wewnątrz postać starej panny, asystentki sławnego profesora, kochającej się w swym szefie, ale nie przyznającej się do tego, tworzy pani Elza Bassermann. Z mężczyzn wyrazistą dykcję i szeroki rozmach posiada p. Donath jako inżynier Ivers, ciekawie zaś rolę egzotycznego księcia ujął p. Ihle, stwarzając doskonale przemyślany typ charakterystyczny.

M. K.

zle zorganizowanej, zdeorientowanej we wszystkich państwach partii socjalistycznej, kiedy nikt nie nie zdołało wpłynąć na nieodpowiedzialnych „sterników” naw państwowych, którzy niebacznie rozpętali międzynarodowego pokera namiętności, stracili władzę nad przeznaczeniem, co „ostrzegawczo pukało do ich drzwi”.

Zadne państwo wojny nie chciało, każde czyniło bezskuteczne wysiłki, by zapobiec złu i nieszczęściu, a jednak nikt nie przeszkodził nieuniknionej katastrofie. Nikt nie miał wpływu na bieg rzeczy. „Každy czynił wręcz przeciwnie do tego co powiedział, że nie uczyni, czego jeszcze wczoraj nie chciał stanowczo uczynić. Jakgdyby wszyscy winni stali się igraszką sił potężnych i tajemniczych, kierujących całą grą z bardzo wysoka, z bardzo daleka”.

Na usługi straconej sprawy pokoju oddaje się Jacques. Ufa i wierzy, że ludzkość nie dopuści do potwornej rzezi. Ufa i wierzy nawet wtedy, kiedy po zabójstwie Jaurés'a, liderzy i menerzy socjalistyczni zawiedli, kiedy szła wojna wziął górę nad instynktem samozachowawczym.

Jacques nie jest sekciarski. Jest ludzki, tak, jak ludzka, humanitarna jest cała wielka twórczość Rogera Martina du Gard.

Jest tylko konsekwentny i bezkompromisowy w stosunku do siebie i innych. Nie zdradzi sprawy ludzkości, pokoju. W ostatniej jeszcze chwili porywa się na niesłychane, niemożliwe. Z samolotu próbuje deszczem ulotek rozdzielić dwie walczące armie, francuską i niemiecką. I wtedy znajduje śmierć.

Los jest przeciw niemu. Samolot się rozbija, a Jacques, bezsilny kadłub bez nóg, z odciętym

PŁASZCZE A. BROSS - RYNEK 12

drugi dom od ul. Grodzkiej.

językiem przechodzi mękę powolnej, strasznej agonii. Wydany na łup ślepej nienawiści człowieka dla człowieka, nie może wezwać pomocy jedyne go przyjaciela, obok przechodzącego Daniela, ani powstrzymać brata Antoine od bestialstwa.

To nic, że dokumentaryczny styl opowieści traci gazetiarstwem, szkodzi artystycznej całości, że zbiorowa tragedia w cień usuwa osobistą tragedię Jacques'a ze prostotą, jednostajnością i powolnością akcji osłabia i zwalnia tok zdarzeń na niekorzyść ciągłości zainteresowań. Nie może to służyć głosu wolnego i niezależnego sumienia, wierzącego — na przekór nadziei, w ludzkość i w postęp. Razem z autorem rozpamiętujemy zacierające się, nieśwety w pamięci, czasy, gdy Europa sama zdecydowała o swoim samobójstwie, gdy ludzie, dziś u szczytu karier politycznych, zaczynali stawiać pierwsze kroki, niewrózące w niczym późniejszego odszczepieństwa od ideałów i szczytnych haseł swej młodości. Dziwimy się tylko krótkiej pamięci i słabej pojętności ludzkiej, bojąc się nawet pytać, co będzie dalej?

Silę wrażenia, jakie pozostawia po sobie lektura ostatniej części „Thibaultów” potęguje osobista, przejmująca tragedia Jacques'a i Jenny. Mimo różnic narodowych i rasowych, Jacques i Jenny przypominają w patosie wszystko spalającej namiętności — bohaterów Żeromskiego: to samo zapamiętanie się w miłości, to samo nagłe, bólem wywalczone wyrzeczenie się ta, sama heroiczna, stoicka względem życia postawa, to samo podporządkowanie swego ja dla spraw ogólnych.

Możliwe, że sposób śmierci Jacques'a wyda się melodramatycznym, efekciarstwem. Jacques jednak musiał tak zginąć, jako samotny, zbuntowany przeciw bezprawiu silny, konsekwentny człowiek, którego linia życiowa do końca prosta nie załamuje się, ale gwałtownie się urywa.

Tak, czy tak, Jacques żyć nie mógł. Dlatego nie odczuwamy żalu do konwojenta Jacques'a, żandarma Marioulat, kiedy celnym wystrzałem — kres kładzie życiu człowieka, co na przekór innym był sobą i już w młodości przeżył siebie.

Tę książkę, która pomnaża szereg dzieł, zwalczających masowy obłęd wojen i nienawiści rasowych — zamykamy z bolesnym skurczem serca. Cui bono, poświęciłeś Jacques'u swe młode życie?

L. GOLDNEROWA.

DZIS sobota, dnia 15 maja 1937 r. premiera w teatrze światłym „A P O L L O” w nowym opracowa-

PARADA MIŁOŚCI

reż. genialnego ERNESTA LUBITSCHA w gł. rol. fascynująca ulubienica Europy i Ameryki JEANETTE MAC DONALD oraz Maurice Chevalier w filmie tym bierze udział największy chór złożony z 1000 osób. Gdy Jej Królewska Wysokość szuka męża. — Czarujący hrabia i kobiece serce. — A jednak nie każdy małżonek da głowę pod najbardziej czarujący pantofelek. — Po łzach znów kwitną bzy miłości. Jego Wysokość męczony króluj.

Poranki z filmu „DROGA DO SŁAWY” w sobotę dnia 15 bm. o godz. 8.00. — W niedzielę dnia 16 bm. o g. 10 i 12. — W poniedziałek 17 bm. o godz. 10 i 12.00.

KRONIKA LITERACKA

SYNOWIE WIELKICH PISARZY ŻYDOWSKICH WCHODZĄ DO LITERATURY. W Nowym Jorku ukazał się pierwszy zeszyt czasopisma „Szrift”, którego redakcję stanowią Dawid Opatoszu i Daniel Leiwik, synowie wielkich pisarzy żydowskich.

CO BĘDZIE Z ZESPOŁEM MORRISA SCHWARZA W POLSCE? Zespół Morrisa Schwarza po kilkudniowych występach we Wilnie i Grodnie zatrzymał się na kilka dni w Pińsku. Zespół ten objechał już całą Polskę, a jego repertuar obejmuje na razie tylko dwie sztuki tj. „Josie Kalb” i „Gott, Mensz, Tajfel”. Cóż będzie dalej z tym zespołem, skupiającym najlepszych aktorów żydowskich? Jeśli zespół nie przygotuje nowego repertuaru, grozi mu katastrofa. Artyści czekają na Morrisa Schwarza, który wyjechał do Palestyny i ma zamiar przyjechać do Polski. Wtenczas rozstrzygną się jego losy.

IDA KAMIŃSKA W WILNIE. Po kilkutygodniowym pobycie na Litwie wróciła Ida Kamińska ze swym zespołem do Polski i zatrzymała się na kilka występów w Wilnie, gdzie wystawia nową sztukę Fodora pt. „Tajemnica dr Anny Schlosser”. „WIADOMOŚCI TEATRALNE” ZWIĄZKU ŻYDOWSKICH ARTYSTÓW W POLSCE. Związek żydowskich artystów w Polsce wydaje miesięcznik bardzo żywo redagowane czasopismo p. t. „Wiadomości Teatralne”. W tych dniach wyszedł numer kwietniowy.

NOWA ORTOGRAFIA POLSKĄ NARZUCILI NAM „PÓŁ - CUDZOZIEMCY”. W tych dniach wyszła broszura docenta uniwersytetu wileńskiego p. St. Cywińskiego pt. „Gwałt ortograficzny”. Dowiadujemy się z tej broszury, że śp. Jan Rozwadowski był przez Akademię Umiejętności nie tylko psychologicznie, ale także politycznie sprzyjał... bolszewizmowi. Co do Polski zaś, mawiał, to im prędzej do niej bolszewizm przeniknie, tym będzie lepiej. Cywiński twierdzi dalej, że pomysł reformy ortografii, który się zrodził w głowie rzekomego bolszewika Rozwadowskiego, realizowali nasi „pół-cudzoziemcy”. Do tych cudzoziemców zalicza Cywiński profesorów Nitscha, Lehra,

Splawińskiego, no i Szobera. Takimi argumentami walczyć nie można o słuszną zresztą sprawę...

ZJAZD WSZYSTKICH POLSKICH ZWIĄZKÓW LITERACKICH. 29 i 30 maja odbędzie się w Warszawie zjazd wszystkich polskich związków literackich. Związek zawodowy warszawski wybrał teraz prezesem Andrzeja Struga, wiceprezesem J. M. Millera.

ZGON WYBITNEGO KUBISTY. — W Paryżu zmarł w 52 roku życia Georges Valmier, który był jednym z czołowych członków kubistycznej grupy paryskiej.

JARACZ JAKO IGNACY RZECKI Z „LALKI” PRUSA. Polskie Radio nadaje dnia 20 bm. słuchowisko pt. „Stary subiekt”, opracowane na tle „Lalki” przez Witolda Hulewicza. Jaracz zagra rolę Ignacego Rzeckiego, subiekta Wokulskiego.

PAUL VALERY PROFESOREM POETYKI. Sławny poeta Paul Valery został profesorem poetyki w College de France.

MURZYŃSKA NAGRODA LITERACKA. Niektóre stany południowo - afrykańskie rozpięły szereg nagród za najlepsze utwory poetyckie w języku plemion murzyńskich.

GEJSZA PROFESOREM UNIwersYTETU. Senat uniwersytetu tokijskiego powołał na stanowisko profesora prawa młodą kobietę, która jeszcze nie tak dawno była gejszą w jednej ze znanych herbaciarni stolicy japońskiej. Poznała ona w tej herbaciarni przed laty znanego adwokata, który zainteresował się nią, posłał ją do szkoły i na uniwersytet. Młoda kobieta była bardzo zdolną i w krótkim czasie zdobyła doktorat prawa. Teraz została profesorem uniwersytetu.

FILM NA TLE KORONACJI. Król Jerzy VI. otrzymał jako podarunek pierwszą kopię filmu pt. „Perły z korony”, nakręconego przez Sasę Guitry'ego. Film ten przedstawia fantastyczną historię siedmiu olbrzymich pereł znajdujących się na koronie, którą arcybiskup Canterbury koronuje nowego króla angielskiego. Film ten wyświetlany będzie od 12 maja we wszystkich miastach całego świata. (—si)

DZIS! OTWARCIE OGRODU KLUBU TOW. „EZRY CHALUCOWEJ” DZIS!

przy ul. KARMELICKIEJ L. 34 — nastąpi dziś w SOBOTĘ dnia 15 bm. o g. 4 popoł. UWAGA! W razie niepogody klub czynny w lokalu przy ulicy KARMELICKIEJ L. 34

Dośkonały bufet we własnym Zarządzie — Ceny bardzo niskie

Komunikaty teatralne i koncertowe

OFENSYWA HUMORU, PIOSENKI I ŚMIECHU

Ostatnią imprezą Żyd. Tow. Teatralnego jest wesoła, rozśpiewana i roztańczona rewia, która odbędzie się dziś 15 bm. i w niedzielę 16 bm. o godz. 9 wiecz. w lokalu przy ul. Stolarskiej 9. Repertuar obejmuje najcenniejsze utwory Brodersona, Gebirtiga, Nadira, Szaloma-Alejchema i innych. Reżyseria H. Schiffera, akompaniament prof. Izraeliego, wykonawcy członkowie studia dramatycznego.

— PREMIERA „CZERWONEGO KAPELUSZA”. Dziś ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego „Czerwony kapelusz” Joli FuchsoŹny, komedia obyczajowa. — Jutro po południu, po raz ostatni komedia St. Bekeffi'ego „Nieusprawiedliwiona godzina” w premierowej obsadzie. — W niedzielę wieczorem, po cenach znizonych, świetna sztuka P. Fromdaie'go p. t. „Dom osaczony” z Zofią Jaroszewską w głównej roli kobiecej oraz W. Nowakowskim, Modzelewskim, Macherskim, Burnatowiczem. — W poniedziałek po południu, po raz ostatni komedia W. Wernera „Ludzie na krze”. W poniedziałek wieczorem, po cenach znizonych, „Wesele Figara” Beaumarchais'ego.

— ŚMIECH BEZ KOŃCA”. Tym hasłem kierować się będzie nowopozyskany do „Bagateli” świetny komik scen stołecznych i wielu filmów Stanisław Woliński, który zaprezentuje się publiczności krakowskiej na premierze nowej rewii. Początek godz. 5, 7 i 9 wiecz.

— DZIGAN - SZUMACHER w programie „Ofn warszewer jerid” wystąpią jeszcze tylko 2 dni, a to w niedzielę i poniedziałek. Obok Dzigana i Szumachera, znakomita Miriam Orleska i artyści „Ararat”. Bilety w firmie Fischhab, Grodzka 46 i w niedzielę od godz. 10 rano przy kasie Teatru Bocheńska 7.

— KONCERT ŻYD. KOMPOZYTORÓW KRAKOWSKICH pp. mgr Anhalt, dra Mantla i dra Wischnowitza odbędzie się staraniem Żyd. Tow. Muż. we środę 19 bm. godz. 20.15 w sali „Solidarności” ul. Gertrudy 7111. W programie utwory fortepianowe, skrzypcowe i pieśni. Wykonawcy pp. I. Wexnerowa (śpiew), Hublerowa, Piltzówna, dr Mantel i mgr Fleschner (fortepian) i Schönwetterowa (skrzypce).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Dorożkarz Nr. 18” (Sielanski, Owikłńska, Andrzejewska).
APOLLO: „Parada miłości (Jeanette Mac Donald, Maurice Chevalier).
ATLANTIC: „Ogród Allaha” (Marlena Dietrich) i „Sto pociech” (Eddie Cantor).
BAGATELA: „Chińskie Morza” (Jean Harlow, Clark Gable) oraz rewia pt. „Śmiech bez końca”...
DOM ZOŁNIERZA: „Baron Cygański”
MUZEUM: „Bengali”.
PROMIEN: „Tajemnica starego zamku” (Knotack, Stueve)
STELLA: „Ada to nie wypada”.
SZTUKA: „Zakochane kobiety” (Simone Simon Janet Gaynor i in.)
UCIECHA: „Zwyciężyły kobiety” (Francoise Rosay, Jean Murat)
WANDA: „Teodora robi karierę” (Irena Dugne)



PRZEGŁĄD GOSPODARCZY

Sytuacja na rynkach rolnych

Ceny na zagranicznych rynkach zbożowych większym zmianom w ubiegłym tygodniu nie uległy. Na uwagę zasługuje jedynie lekka poprawa w Rotterdamie, jako rynku odbiorczym, oraz w Buenos Aires, jako eksportowym, co ma prawdopodobnie ścisłą łączność z wyczerpaniem nadwyżek wywozowych Argentyny.

Ceny nie zdradzają obecnie żadnej skłonności zwykłej. Tłumaczy się to — z jednej strony — osłabieniem koniunktury na wszystkich rynkach surowcowych, z drugiej — widokami pomyślnych zbiorów w Kanadzie i po części w Stanach Zjednoczonych. Wszelkie przewidywania wprawdzie mogą się okazać zupełnie zawodne, ponieważ wobec niskiej kultury rolnej tych krajów zbiory są wysoce uzależnione od przebiegu pogody, ale spekulacja dyskontuje każdy czynnik, który może wpłynąć na kształtowanie się cen. Wyrazem mniej pomyślnych horoskopów jest duża zniżka notowań w transakcjach terminowych na wrzesień — październik, większa niż w sprzedażach z natychmiastową dostawą. Dla rolnictwa nie bez znaczenia jest sytuacja w zakresie żyta. Wobec zupełnego braku tego zboża na rynkach światowych, ceny szybko zbliżają się do poziomu pszenicy. Ostatnio w Winnipeg cena żyta zaledwie o parę groszy była niższa od ceny pszenicy (za 100 kg.). Tłumaczy się to bardzo mocną tendencją w zakresie kukurydzy, której ceny wobec małych zbiorów w Argentynie i braku większych zapasów kształtują się mocno i zwykło. Jak wiadomo żyto jest w stosunku do kukurydzy artykułem zastępczym.

Na rynkach krajowych sytuacja przedstawiała się raczej mocno, chociaż niejednolicie. Na większych rynkach konsumcyjnych (Warszawa, Katowice, Łódź, Kraków) ceny zbóż chlebowych zwykowały, natomiast na rynkach, nastawionych na

eksport (Poznań, Bydgoszcz), cokolwiek się obniżyły. Ceny zbóż jarych pozostały bez zmiany. Ciekawe, że obniżyły się ostatnio ceny oleistych i konicznych. Tłumaczy się to zakończeniem siewów, skutkiem czego popyt na te ziemiopłody zanikł zupełnie. Jest to zresztą zjawisko często się u nas powtarzające, że niektóre artykuły przed siewem zwykują, a po siewach, gdy rolnik pozostał od siewu ilość sprzedaje-zniżują.

Na rynku zwierząt rzeźnych prawie bez zmian, wahania na ogół są bardzo nieznaczne. Podaż sztuk niedotuczonych i lekkich jest wciąż duża, co nie pozwala na zwykłą towaru ciężkiego i poszukiwanego pomimo małej podaży. W większych ośrodkach konsumcyjnych poprawiły się jedynie ceny cieląt, co łączy się z zakończeniem wycieleń wiosennych w gospodarstwach włościańskich.

Znaczna poprawa nastąpiła na rynku nabiału. Skutkiem dużego podrożenia pasz i nieopłacalności produkcji mleka, rolnicy bądź zaczęli sprzedawać na rzeź część krów, bądź żywić je gorzej. Ponieważ — z drugiej strony — z nastaniem pory cieplejszej wzrasta znacznie konsumcja mleka surowego, przeto spadek produkcji wobec zwiększonego popytu musiał wywołać wzrost cen zarówno mleka, jak i masła. W ciągu kilku dni cenę masła w Warszawie podniesiono 3 razy. Stan ten potrwać może aż do czasu, kiedy trawa na pastwiskach wyrośnie o tyle, że bydło przejdzie całkowicie na paszę zieloną, co niezawodnie wywoła wzrost produkcji.

Podobnie układa się sytuacja w zakresie jaj, to znaczy, że dzięki ociepleniu wzrosło poważnie ich spożycie, przy niezmienionej na ogół podaży. Wywołało to wzrost cen o 0.20 zł na 1 kg lub o 1 grosz na sztuce. Jaja gwarantowanej świeżości nadal są poszukiwane przy ograniczonej podaży.

włókienniczy 151.218 osób, metalowy 130.798, mineralny 51.784, drzewny 53.547, spożywczy 46.249, chemiczny 42.746, odzieżowy 15.379, papierniczy 14.788, elektrotechniczny 12.660, budowlany 11.759, poligraficzny 10.922, oraz na przemysł skórzany 6.168 osób.

Jeżeli chodzi o poszczególne gałęzie przemysłu przetwórczego, zatrudnienie w marcu r. b., w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego wzrosło we wszystkich działach tego przemysłu z wyjątkiem przemysłu włókienniczego, który wykazywał nieznaczny spadek ilości robotników zatrudnionych w tej gałęzi.

Maszyna do pisania nie będzie egzekwowana u adwokatów

Władze skarbowe poleciły, aby w postępowaniu egzekucyjnym nie zajmowano adwokatowi maszyny do pisania, o ile w biurze danego adwokata znajduje się tylko jedna maszyna. Jeżeli jest tych maszyn więcej, to jedna z nich musi być wyłączona spod postępowania egzekucyjnego.

Chodzi o to, aby pomimo egzekucji podatkowej adwokat nie był pozbawiony możliwości korzystania z maszyny do pisania, uznanej za nieodzowną w kancelarii adwokackiej.

Prace Międzynarodowej Izby Handlowej

W ciągu pierwszych czterech miesięcy bieżącego roku w generalnym sekretariacie Międzynarodowej Izby Handlowej w Paryżu odbyło się 25 posiedzeń komisji technicznych, na których rozpatrywano szereg ważnych spraw.

Do zagadnień tych należą w szczególności: ulepszenia statystyk, reklama międzynarodowa, prawa wynalazców będących płatnymi funkcjonariuszami przedsiębiorstwa, dobrowolna cesja marek fabrycznych, międzynarodowe połączenie telefoniczne, międzynarodowe przewozy samochodowe, opłaty telegraficzne, organizacja międzynarodowych porozumień przemysłowych, ujednolicenie nomenklatury taryf kolejowych, kodyfikacja przewozów kolejowych i lotniczych, unifikacja dokumentów przewozowych na międzynarodowych liniach lotniczych, zniesienie dopłaty za przewóz poczty lotniczej, ulepszenie techniki celnej itd.

WPISY DO KLASY



**ZYD. ŚREDNIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ
KRAKÓW, STRADOMSKA 10, Tel. 164-40**

Spadek przywozu wełny australijskiej do Polski

W sezonie wełnianym 1936/37 wywóz wełny z Australii wykazał wzrost w porównaniu z poprzednim sezonem. Ceny na wełnę wzrosły przeciętnie w porównaniu z cenami w marcu 1936 r. o 25%, a w porównaniu z cenami marcowymi 1935 r. o 100%. Wśród odbiorców wełny australijskiej Polska stoi na miejscu z ilością 37.362 bal i w porównaniu z rokiem ubiegłym import ten zmniejszył się o około 7 tys. bal. Należy wspomnieć, że w minionym sezonie Japonia wstrzymała się znacznie od zakupów, nabywając o przeszło trzy razy mniej wełny, niż zwykle. Wzrost zakupu wełny australijskiej dał się zaobserwować w Anglii, Belgii, Niemczech i bardzo znacznie w Stanach Zjednoczonych i we Włoszech.

Wzrost obrotu handlu zagranicznego Szwajcarii

Obroty handlu zagranicznego Szwajcarii osiągnęły w kwietniu br. dalszy wzrost. Import osiągnął wartość 172.9 milionów frs. wobec 134 milionów w marcu br. i 91.3 miliony franków w kwietniu 1936 r., a eksport 105.4 miliony franków wobec 100.9 milionów, względnie 68.6 milionów franków.

„Proces o podatek wyznaniowy“

Otrzymujemy poniższe sprostowanie:

Na zasadzie par. 19 ust. prasowej upraszam o umieszczenie nast. sprostowania artykułu pt. „Proces o podatek wyznaniowy“ w „Nowym Dzienniku“ z dnia 11 kwietnia 1937.

Nieprawdą jest, że odbyły się tylko dwa procesy z powództwa Samuela i Eleonory Bergerów — przeciw Gminie Izraelickiej w Siemianowicach śl. o podatek wyznaniowy.

Prawdą jest, że prawomocnym wyrokiem woj. wódz. Sądu Admin. z 24 czerwca 1936 r. S. 116/36 S. A. uchylono bezprawny wymiar za rok 1935 o. raz prawomocnym wyrokiem z dnia 25 listopada 1936 r. S. 576/34 S. A. uchylono bezprawny wymiar za rok 1934, nakładając na gminę koszty postępowania. Dotychczas zasądzono od Gminy prawomocnie na rzecz powodów tytułem zwrotu kosztów zł 131.80 niezależnie od kosztów własnych Gminy sądowych i adwokackich. Prawdą jest również, że po uchyleniu bezprawnego wymiaru za rok 1935 sporządziła Gmina nowy wymiar nawet jeszcze wyższy na zł 761.20 który na skutek ponownej skargi powodów obniżyła już do zł 276.80. Sąd I instancji uznał to obniżenie za wystarczające, wobec czego powodowie odwołali się do NTA w Warszawie, przy czym koszty I inst. nałożono na obie strony po połowie (S. 486/36 S. A.) Tak samo w sprawie S 10/37 S. A. uznał sąd I inst. obniżoną kwotę zł 276.80 za słuszną. Ostatnie te dwie sprawy są jednak nieprawomocne.

Na skutek prośby powodów Urząd wojewódzki śląski wstrzymał wszelkie kroki egzekucyjne — wdrożone przeciw powodom przez Gminę Izraelicką (A I 91/1). (—) Samuel Berger, Bielsko.

Obieg bilonu

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu przedstawiał się w dniu 10 maja br., jak następuje (w miln. zł. — w nawiasie obieg w dn. 30 ub. m.): obieg ogólny 419.1 (423.1) w tym: monety srebrne 337.9 (341.3), bilon nikłowy i brązowy 81.2 (81.8).

Projekt ustawy o spółkach udziałowych

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie opracowała projekt ustawy o spółkach udziałowych. Założeniem projektu jest — zgodnie ze stanowiskiem organizacji gospodarczych stworzenie nowej formy prawnej dla drobnego handlu i przemysłu, dla których istniejące formy zrzeszenia kapitałów są albo zbyt kosztowne, albo nieodpowiednie.

W szczególności zdaniem organizacji kupieckich nie zaspakaja potrzeby zrzeszania się drobnych warsztatów ustawodawstwo spółdzielcze, które zawiera szereg klauzul antykapitałowych jak np. ograniczenie wysokości dywidendy, równość głosów bez względu na ilość reprezentowanych udziałów, możliwość wycofania przy likwidacji tylko wkładu wraz z dywidendą itp.

Opracowany przez Izbę projekt ustawy o spółkach udziałowych, wzorowany jest na ustawie o spółdzielniach, jednak z pominięciem wszystkich klauzul, mających charakter antykapitałowy. Spółka udziałowa, jest według projektu zrzeszeniem o kapitale zmiennym, z możliwością łatwego stosunkowo przystępowania i występowania udziałowców. Odpowiedzialność dodatkowa udziałowców została w projekcie w wysokim stopniu ograniczona, zaś forma prawna możliwie najbardziej uproszczona.

Stan zatrudnienia

Według ostatnich obliczeń na 1 kwietnia r. b., w górnictwie na terenie całej Polski zatrudnionych było 96.341 robotników, w hutnictwie 44.465, w przemyśle przetwórczym 548.088, w elektrowniach i wodociągach 7.891 robotników. W wymienionych gałęziach pracy obserwuje się w porównaniu ze stanem na 1 kwietnia ub. r. wzrost zatrudnienia.

Z ogólnej liczby robotników, zatrudnionych w przemyśle przetwórczym, przypada na przemysł

Przeciw reumatyzmowi! PISZCZANY

Penicjant już od zł. 2.50 dziennie!
Inf. ustne: Biuro Piszczany, Kraków, Poleska 18 — Tel. 172-03
Pisemne: Biuro Piszczany, Cieszyń 11/9

KRONIKA**MAJ****15****SOBOTA**Wschód słońca
3 g 39 mZachód słońca
19 g 03 m

5 Siwan 5697

Tydzień Szekla Org. Syjońskiej dla Małopolski Zach. i Śląska

Może jeszcze nigdy ogólna sytuacja żydostwa, a przede wszystkim sprawy palestyńskie nie wymagaly od całego narodu żydowskiego tak zjednoczonego i zdecydowanego wysiłku, jak w chwili obecnej. Chwila jest bardzo poważna. Każdy Żyd. zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa grożącego mu jako jednostce, jak też i całemu narodowi. Nie wszyscy jednak jeszcze doceniają ważności jednolitej reprezentacji, która nie występuje w imieniu drobnych grup, lecz w imieniu znakomitej większości narodu, która stoi za nią bez reszty na całym świecie.

Zbliża się Kongres XX, Kongres Jubileuszowy, Kongres historycznej odpowiedzialności. Ten Kongres będzie trybuną, z której Żydzi donosnym głosem domagać się będą od całego świata dziejowej sprawiedliwości dla siebie, z tej trybuny przeciwstawi się naród żydowski tym wszystkim, którzy czyhają na jego prawa, na tym Kongresie reprezentowany będzie cały naród, który gotów jest do walki o swe prawa, a przede wszystkim o swe odrodzenie i odbudowę swej ojczyzny. Delegatem więc na ten Kongres może i powinna być tylko jednostka świadoma swych celów i świadoma swej odpowiedzialności wobec całego narodu żydowskiego. Osiągnąć to możemy jedynie wówczas, jeśli rozporządzać będziemy dostateczną ilością uświadomionych szeklowców. W tym celu proklamujemy

TYDZIEŃ SZEKLA

na czas od 16—23 maja br., w którym to okresie należy przeprowadzić propagandę szekla w jak najszerszym tego słowa znaczeniu. Komitety Lokalne Organizacji Syjonistycznej mają zwoływać zgromadzenia publiczne, przeprowadzać odpowiednie propagandę w swych organizacjach według wskazówek zawartych w cyrkularzu L. p. 12/37.

Chcemy, aby na XX Kongresie zaważył głos ogólnych syjonistów, a więc musimy w tym okresie poświęcić wszystkie nasze siły w werbowaniu szeklowców i wzmocnieniu organizacji ogólno-syjonistycznej.

Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej
dla zach. Małopolski i Śląska

Zasądzeni za bluźnierstwo

Przed sądem krakowskim odpowiadali wczoraj Ludwik Paliwoda, Józef Sikora i Ludwik Radek, robotnicy drogowi, oskarżeni o bluźnierstwo. Wszyscy zostali zasądzeni po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Z POWODU NIEODZŁAWIANEJ ŚMIERCI NASZEGO DROGIEGO I UKOCHANEGO SZEFA BŁP. IZAKA BANNETA WYRAZA GŁĘBOKIE WSPÓLCZUCIE ŻOŃ I RODZINIE

2102g
PERSONEL.

MARIENBAD Nowoczesny komfort
DOM HELVETIA Ceny umiarkowane
CENTRALNE POŁOŻENIE wł. A. PINKUSFELD

Z OKAZJI ZARĘCZYN SALI PREKER I MEILECHA SOHUSZA prezesa naszego towarzystwa składamy serdeczne życzenia

2693
Z. T. G. S. „BAR — KOCHBA” W DEBICY.

POKOJE Z KUCHNIA. komfort do wynajęcia. Zgłoszenia: Wolnica 12a u dozorczy.

Miliony szeklowców -- to demonstracja naszej siły!!**Strajk piekarzy trwa****Najbliższa konferencja we środę**

Strajk piekarzy w Krakowie trwa w dalszym ciągu. Zapotrzebowanie pieczywa zostało wczoraj naogół pokryte, gdyż pracuje Piekarnia Miejska oraz właściciele piekarni prywatnych.

Konferencja, jaka odbyła się wczoraj w Inspektoracie Pracy, nie dała rezultatu. Przedstawiciele robotników wysuwali dalej

zeszłoroczne warunki. Pracodawcy zgrupowani w Cechu grupa II. byli skłonni umowę taką podpisać, natomiast pracodawcy z grupy I, sprzeciwiają się temu.

Wobec nie doprowadzenia do likwidacji zatargu, Inspektor Pracy wyznaczył następną konferencję na środę przedpołudniem.

Hallo!
Wstęp wolny

TELEGRAM!

Hallo!
Wstęp wolny

KAWIARNIA BISANZA na WOLI JUSTOWSKIEJurządza: we **WTORKI****CZWARTKI****SOBOTY****NIEDZIELE****DANCINGI NA WOLNYM POWIETRZU**

od godziny 17 do 22 wieczorem. — Pierwszorzędna orkiestra jazzowa. — Ceny normalne.
Dogodna komunikacja autobusowa. — Powrót do miasta zapewniony.

Wszyscy oskarżeni o wykroczenia antyżydowskie w Krakowie wyparli się winy

Na dużej sali Sądu Okręgowego w Krakowie, przed sędzią dr Bobilewiczem, rozpoczął się wczoraj odroczonej przed kilku dniami proces o wykroczenia antyżydowskie w Krakowie. Na ławie oskarżonych zasiadły 22 osoby, wśród których nie brakło naturalnie Antoniego Marcinkowskiego, wodzireja w wystąpieniach antyżydowskich w Krakowie. Oskarżenia składają się w przeważnej części z robotników, uczniów szkół zawodowych i rzemieślników. Kilku z nich odbywa obecnie służbę wojskową i na rozprawę przybyli w mundurze.

Zachowanie się oskarżonych jest nadzwyczaj swobodne. Jeden

ZJAWIŁ SIĘ NA SALI ROZPRAW ...Z DUŻĄ GAŁĘZIĄ BZU,

którą swobodnie bawi się podczas przewodu sądowego. Kilkakrotnie w czasie rozprawy dochodzi do incydentów, gdyż prokurator dr Stawarski

PŁASZCZE gumowe i impregnowane
Przemysł — Linoleum Kraków, Rynek Gł. 10.

w ostrych słowach karci zachowanie się oskarżonych, wybuchających śmiechem lub też rozmawiających między sobą.

Przesłuchanie oskarżonych odbywa się stereotypowo. Ani jeden

NIE PRZYZNAŁ SIĘ DO WINY.

W śledztwie przyznali się szczegółowo i podali co robił każdy z oskarżonych. Na tej podstawie zostało stwierdzone, że powstała zorganizowana szajka, która napadała w Krakowie przechodniów żydowskich na Błoniach, plantach i okolicy Grobli. Zawsze postępowano wedle pewnej taktyki, tzn. zaczepiano przechodnia żydowskiego, a gdy ten odważył się zareagować, rzucano się na niego i bito go dotkliwie. Napadów dokonywano przeważnie w miejscach nieoświetlonych, a po ich dokonaniu napastnicy rozbiegali się momentalnie.

Wszystkie te zeznania, opisane szczegółowo w aktach, zostały na rozprawie przez oskarżonych zaprzeczone. Nawet Marcinkowski

WYPIERA SIĘ KATEGORYCZNIE

jakoby brał udział w akcji antyżydowskiej. Na policji przyznał się, ale tam zeznał „pod terrorem”. Wszystko to, co spisane jest w aktach, to są „słowa wywiadowców” natomiast oskarżeni nic podobnego nie mówili. Zeznawali tak, gdyż — jak podaje jeden z oskarżonych — policja ich „terorowała”.

Po przesłuchaniu oskarżonych zeznają świadkowie. Jako pierwszy jest przesłuchany radny F. Stempel, który został swego czasu napadnięty obok gmachu seminarium duchownego pod Wawelem. Świadek opisuje szczegółowo moment na-

padu. Obrońca dr Kuśnierz usiłuje postawić tezę, że

NAPADU NA RADNEGO STEMPLA DOKONALI... ŻYDZI,

co wywołuje jednak uśmiechy na sali.

Wywiadowca P. P. Władysław Świągost prowadził dochodzenia w sprawie wykroczeń antyżydowskich w Krakowie. Świadek przesłuchiwał Marcinkowskiego, na skutek otrzymanych wiadomości, że on właśnie zorganizował całą akcję. Na niego wskazywały zapodania poszkodowanych, którzy mówili o „osobniku ze Zwierzynca, synu b. starosty” co odpowiada właśnie określeniu Marcinkowskiego. Po zatrzymaniu

MARCINKOWSKI PRZYZNAŁ SIĘ I WYMIENIŁ NAZWISKA KOLEGÓW,

ci zaś podali dalsze nazwiska. Koledzy Marcinkowskiego obciążyli go jako organizatora całej akcji.

W dniu 23 września 1935 świadek udał się w celach służbowych na deptak. W pewnym momencie ujrzał dwóch uciekających osobników, za którymi gonił w tyralierce kilkanaście osób i wznosiło okrzyki. Świadek zorientował się, że ścigający chcą pobić uciekających i dlatego wezwał ich do zatrzymania się. Gdy to nie odniosło skutku zatrzymał wraz z drugim wywiadowcą dwóch osobników. Zatrzymani poczęli stawiać opór, nawoływali kolegów, aby ich odbili. Policja znalazła się wśród kilkunastu osób, jeden z otaczających

UDERZYŁ WYWIADOWCĘ ŁASKĄ.

Dalszy świadek Wilhelm Kwaterniak, wywiadowca P. P., pełnił również wtedy służbę na Błoniach, widział ucieczkę, słyszał krzyki i zatrzymał jednego z tej grupy.

Do poszkodowanych należy świadek Leon Rosenblatt, który został napadnięty na plantach. Po doszło do niego kilku, z których jeden uderzył go w głowę, po czym inni spowodowali zamieszanie i zbiegli. Świadek nie może rozpoznać nikogo z oskarżonych.

Również świadek mgr Maksymilian Steigbügel został napadnięty wieczorem na plantach i uderzony w tył głowy przez osobnika, który miał w ręku nóż. Świadek wskazuje na jednego z oskarżonych, nie może go jednak stanowczo rozpoznać.

W dancingu w Cichym Kąciku przebywali pewnego wieczoru świadkowie Antoni Mróz i Feliks Koterski. Zauważyli jak

MARCINKOWSKI POPROSIŁ DO TAŃCA ŻYDÓWKĘ,

która mu jednak odmówiła. Po tym incydencie Marcinkowski w towarzystwie kolegów wyszedł z kawiarni i czekał na gościniu Kobieta, która mu odmówiła, zwróciła się wówczas do świadków, aby ją wyprowadzili z lokalu, gdyż obawia

się napastników. Świadkowie twierdzą, że do jej prośbie i wyprowadził ją wraz z jej towarzyszem z lokalu.

Duże wrażenie wywołują zeznania świadka Samuela Goldberga, kuśnierza z Wieliczki, który bawił w Krakowie na zjeździe młodzieży harcerskiej. Po zakończeniu zjazdu wybrał się z kolegami do Parku Jordana. Tutaj, około godz. 1-szej w południe podszedł do niego jakiś osobnik i poprosił o ogień do papierosa. Goldberger oświadczył jednak, że nie pali. Po chwili zbliżyła się do niego cała grupa osób. Jeden z nich uderzył go żelazem w okolicę oka, tak, że padł nieprzytomny. Przez dłuższy czas przebywał w leczeniu.

I GROZIŁA MU UTRATA WZROKU.

Świadek rozpoznaje owego osobnika, który prosił go o ogień, jak i tego, który uderzył go żelazem. Rozpoznaje również trzeciego oskarżonego, który znajdował się w tej grupie.

Oczywiście, że oskarżeni wypierają się kategorycznie winy i proponują świadków na swe alibi. Ponieważ dwaj zawezwani świadkowie również na rozprawę nie przybyli, sąd odracza rozprawę.

Napad bandycki na nauczycielkę

Nacy uciekłej w Czaczowie k. N. Sącza dokonano napadu rabunkowego na miejscową nauczycielkę Fischównę. Trzech zamaskowanych bandytów dostało się przez klasę szkolną do mieszkania nauczycielki, która na widok napastników otworzyła okno i wyskoczyła, aby zaalarmować wieś.

P. Fischówna uchyliwszy się, uniknęła ciosu drągiem, jaki zamierzał jej zadać stojący na czatach czwarty bandyta. Nauczycielka pobięła do pobliskiego domu sołtysa i wezwała pomocy. W tym czasie bandyci zrabowali ok. 100 zł., garderobę i inne przedmioty, po czym zbiegli. Policja rozpoczęła poszukiwania.



SOBOTA, 15 MAJA

Kraków 6.30 Aud. poranna 7.10 Kilka informacji 7.15 Aud. dla poborowych 7.35 Muzyka 8 Aud. dla szkół 11.30 Aud. dla szkół: „Śpiewajmy piosenki” 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Koncert połudn. 12.40 Dziennik połudn. 12.50 „Trybuna młodych...” 13 Pieśni majowe 13.50 Koncert życzeń z płyt 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci „O Jasku, co się z Rokita złożył” 15 s Warsz. wiad. gosp. 15.15 Muzyka 15.30 „Chwilka przyrody” 15.45 Muzyka 16 Pogad. aktualna 16.10 Wiad. z dnia 16.15 Muzyka polska (płyty) 16.25 Przerwa 16.30 Transm. z Chicago Zjazd Rady Zw. Org. Pol. w Ameryce 17 Nabożeństwo majowe 17.50 Przegląd wydawnictw 18 Pogad. aktualna 18.10 z Warsz. wiad. sport. 18.15 Lok. wiad. sport. 18.20 Muzyka 18.45 Program 18.50 Pogad. aktualna 19 Aud. dla Polaków zagranicą: a) „Polska na wystawie paryskiej” b) tańce polskie w wyk. ork. detej 19.50 Cztery Madrygaly Pierre Luigi Palestriny. 20.15 Nowości literackie 20.30 Pogad. aktualna 20.35 Dziennik wiecz. 20.50 z Wiednia: transm. koncertu pt.: „Potpourri wiosenne” 21.35 „Szczeście Gyzmsa” słuch. 22.05 Reportaż sportowy 22.15 Mała ork. PR.

Warszawa 6.30 p. Kraków 12.50 „Skrzynka rolnicza” — inż. Tarkowski 14.30 p. Kraków 16 Nasz program 16.10 Życie kultur. stolicy 16.15 Płyty 16.30 p. Kraków.

Lwów 6.30 p. Kraków 12.50 „Nico o życiach czyli witaminach”, pogad. 14.30 p. Kraków 15.30 Lwowski wiad. bieżące 15.35 Płyty 15.50 111 (Trzy pytania) w opr. M. Nowiny 16 Program 16.05 Płyty 16.15 p. Kraków 18.35 Lwowski felieton aktualny 18.50 p. Kraków.

Katowice 6.30 p. Kraków 12.50 Nasz program 18 Koncert życzeń 14.30 p. Kraków 15.35 Życie kultur. Śląska 15.40 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 „Swaczyna u Dorotki” — aud. dla dzieci 18.45 p. Kraków.

Łódź 6.30 p. Kraków 12.50 Płyty 14.30 p. Kraków 15.55 O wszystkim po troszku 16 Płyty 16.05 Nasz program 16.15 p. Kraków 18.20 Audycja poetycka 18.35 Płyty 18.45 Chwilka artystyczna 18.50 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 16.05 Pieśni ludowe 19.30 Wieczór literacki 20 Wielkie potpourri wiosenne 22.20 Lekka muzyka wiedeńska.

Radio Paris 16.30 Aud. dla dzieci 20.30 „Saul”, oratorium Haendla.

Wiedeń 16.30 Tr. z Opery „Lohengrin” — opera Wagnera.

Londyn Reg. 19.30 Recital śpiewaczy 20 Reportaż z Księstwa Kornwalii 21 Koncert koronacyjny z Birmingham.

Praga 15 Sobotni koncert rozrywkowy 16.45 Teatr dla dzieci 18 Stuchowisko 19.15 „Wesele ludowe” — radioscenka 20.20 „Noo w Wenecji”, operetka Straussa.

Luksemburg 21 Nowości na płytach 21.30 Koncert symfoniczny.

WYCIECZKI POLSKIEGO RADIA

Z Myślowic do Krakowa dwudniowy spływ kajakowy Przemysła i Wisła urządza Polskie Radio na Zielone Świąta. Ładownice kajaków w sobotę na stacji Grzegorzki, wyjazd uczestników w niedzielę o 6-tej rano. Koszt przejazdu i przewozu zł. 3.50. Zgłoszenia w Polskim Radio tel. nr. 102-57.

W drugi dzień świąt organizuje wspólnie z „Orbisem”

Dr. ANTONI BEAUPRÉ

redaktor naczelny „Czasu”

Członek Honorowy i b. Prezes Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, Członek Wydziału Wykonawczego i b. Wiceprezes Związku Dziennikarzy R. P., Delegat stały do Międzynarodowego Związku Dziennikarzy i b. jego Wiceprezes

urodzony w Krzemieńcu w 1860 r., zmarł w Warszawie dnia 12-go maja b. r.

Wyprowadzenie zwłok z Kaplicy cmentarnej na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu rakowickim w Krakowie odbędzie się w sobotę dnia 15-go b. m. o godzinie 10-ej.

Cześć Jego Pamięci!

Syndykat Dziennikarzy Krakowskich.

Przywódcy Związku Ogólnych Syjonistów w Palestynie

Tel Awiw, 12. 5. Jak donosi „Haboker” z okazji pobytu w Palestynie dra Schwarzbarta i dra Stuppa, odbyło się kilka posiedzeń sekretariatu krajowego irgunu robotników ogólnosyjonistycznych, przy udziale wspomnianych gości, członków A. C.

Złożono dokładne sprawozdanie z obecnego położenia irgunu, z ciężkich warunków, wśród których irgun toruje sobie drogę w Palestynie, walcząc o zabezpieczenie praw swych członków — Członkowie sekretariatu krajowego podkreślili że zachodzi konieczność scentralizowania działalności ruchu w golusie na rzecz irgunu w Palestynie.

Pp. dr Schwarzbart i dr Stupp podkreślili, że ruch ogólnosyjonistyczny w golusie spogląda z entuzjazmem na zdobycze irgunu ogólnych syjonistów i widzi w nim drogę wzmocnienia ogólnego syjonizmu i zakorzenienia jego idei w jiszuwie. Goście przyrzekli, że Światowy Związek Ogólnych Syjonistów użyje swej pomocy irgunowi i popierać go będzie z wszystkich sił.

W ubiegły wtorek pp. dr Schwarzbart, dr Rotenstreich dr Stupp w towarzystwie członka sekretariatu krajowego irgunu p. Schiffa, udali się na zwiedzenie oddziałów i kibuców. W oddziale w Petach Tikwie przyjął gości sekretarz lokalnego irgunu p. Scherzer. Poinformował on gości o sytuacji na rynku pracy i o zdobycach irgunu, istniejącego niespełna rok, a liczącego obecnie około 200 członków. Irgun w Petach Tikwie zyskuje sobie wolną uznanie społeczeństwa syjonistycznego i należy spodziewać się, że stanie się ważnym czynnikiem w kolonii.

Goście udali się następnie do starannie urządzonego kibucu w Gederze. W Rechowot powitali gości członkowie oddziału irgunu z sekretarzem p. Kranzem na czele, który poinformował ich o rozwoju oddziału, powstałego przed 16 miesiącami. Obecnie irgun liczy ponad 300 członków. Ciężka sytuacja na rynku pracy wpływa w znacznej mierze na irgun, lecz towarzysze są gotowi utrzymać swe pozycje mimo licznych przeszkód. Dr Schwarzbart podziękował za wyczerpujące informacje — podkreślając, że kierownictwo związku w golusie wita z radością zdobycze irgunu, który podjął się realizacji idei ogólnego syjonizmu.

W ubiegłą niedzielę zwiedził dr I. Schwarzbart prezes Związku Ogólnych Syjonistów w Europie kilka osiedli palestyńskich w towarzystwie pp. Goldborta i Rywdina z ramienia centrali palestyńskiej Związku Ogólnych Syjonistów i inż. Willera z ramienia irgunu robotników ogólnosyjonistycznych.

Dr. Schwarzbart zwiedził kibuc „Akiby” w Che-

wieczkę statkiem do Tyńca. Cena przejazdu w obie strony zł. 2.50. Zgłoszenia przyjmuje Orbis w Rynku Głównym.

WIOSENNE POTPOURRI Z WIEDNIA TRANSMITUJĄ ROZGŁOSNIE POLSKIE

Wiosnę entuzjastycznie ślawia zarówno muzycy, jak i poeci: muzyka opiewająca wiosnę jest wesela, pogodna, melodyjna. Czy to będą utwory wielkich mistrzów, jak Haydna, Beethovena, Schuberta i Schumanna, czy lekka piosenka operetkowa, pieśń ludowa lub melodie artystyczne Wolffa, Wagnera i innych — we wszystkich tych utworach od najdawniejszych epok aż do dzisiejszego czasu wyraża się radość wiosenna, władająca sercem ludzkim.

„Potpourri wiosenne”, które transmitują Rozgłosnie Polskiego Radia dnia 15 maja o godz. 20.50 z Wiednia — składać się będzie z różnorodnych kompozycji wymienionych muzyków. Świetne siły artystyczne Wiednia wezmą udział w tym koncercie: orkiestra radia wiedeńskiego pod dyrekcją znanego już u nas z wielu transmisji J. Holzera, orkiestra jazzowa, chór chłopięcy oraz soliści z śpiewu i walców operowych Maria Gerhart na czele.



GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 14. 5. Akcje. Bank Polski 100—28.50 Węgiel 13.50 Lillpop 12.90 Ostrowieckie 24.50 Starachowice 32.25. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 8% prem. poź. inwest. I em. 64 II em. 64.35 3% prem. poź. inwest. seryjna II em. 85 konwersyjna 59.25 dolarowa 52.25 kupon 13.25 dolarowa (dolarówka) 58.50—38 stabilizacyjna 368 Kupon 14.03 kon solidacyjna grube 53.38 drobne 52.25—52. Tendencja niejednolita.

Dewizy: Belgia 88.95 Holandia 289.75 Kopenhaga 116.35 Londyn 26.06 N. ork czek 5.37 1/2 N. Jork tel. 5.28 1/8 Oslo 130.23 Paryż 23.64 Praga 18.40 Sztokholm 134.35 Szwajcaria 120.70 Włochy 27.65. Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa, 14. 5. Kursy orientacyjne: Dillonowska 50.50 Warszawska 45.50 konsolidacyjna grube 53.25 drobne 52.25 kl 9.54 Japonia 125.37 1/2. Tendencja niejednolita.

POZNANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 14. 5. Ceny transakcyjne: żyto 150 ton 24.65 Ceny orientacyjne: żyto bez zmiany pszenica 29.50—29.75 owies 22.25—22.50 otręby żytnie pszenne grube i średnie o 25 groszy wyżej. Reszta notowań bez zmiany. Ogólne u-sposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 14. 5. Dewizy: Paryż 19.57 1/2 Londyn 21.58 1/2 Nowy Jork 4.37 1/2 Bruksela 73.68 Mediolan 23 Amsterdam 240.25 Berlin 175.10 Wiedeń oficjalny 81.70 Sztokholm 111.25 Oslo 108.45 Kopenhaga 96.35 Praga 15.23 Białogród 10 Ateny 3.90 Konstantynopol 3.45 Bukareszt 3.25 Helsinki 3.25.

POZYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie £. 62 w Paryżu Fr. fr. 1700 przy tendencji utrzymanej.

POZYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 14. 5. Kursy zamknięcia Dillonowska 44.25 Stabilizacyjna 62 Dolarowa 47.50 Warszawska 42. Tendencja niejednolita.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 14. 5. Kursy zamknięcia: Berlin 40.10 Londyn Kabeł 4.94 5/16 Paryż 4.88 1/8 Zurych 22.90 1/2 Rzym 5.26 1/4 Amsterdam 54.94 1/2 Tendencja niejednolita

derze, informując się o położeniu kibucu.

Z Chedery udał się dr Schwarzbart do Netanil gdzie spotkał się z przewodniczącym Rady kolonii p. E. Ben Ami. W powrotnej drodze do Tel Awiwu wstąpili goście do kibucu „Akiby” w Petach Tikwie. Onegdaj zwiedził dr Schwarzbart kolonię południową, fabrykę „Łodzija”, fabrykę „Tirza” w Riszon Lecijon, stację doświadczalną w Rechowot itd. We wszystkich tych miejscach spotkał się dr Schwarzbart z przedstawicielami Związku Ogólnych Syjonistów, rozmawiając z nimi na temat sytuacji Związku w Palestynie i w golusie.

Następnie zwiedził dr Schwarzbart kibuc „Hanoar Hacijoni” w Kfar Atta, oraz kibuc młodzieży Organizacji Syjonistycznej w Kfar Usza, w towarzystwie dra Spanna i Chaima Neigera, a następnie tereny przeznaczone na kolonizację kibucu „Hanoar Hacijoni”. W kibucu „Hanoar Hacijoni” odbyło się posiedzenie, na którym ciężką sytuację młodzieży ogólnosyjonistycznej przedstawili pp. Rosenblatt i Bienenstock. Przemawiali dr Schwarzbart, Chaim Neiger i dr Spann.

Połączone Centralne Kierownictwa Związku O-

gólnych Syjonistów odbyły po posiedzeniu A. C. szereg posiedzeń, na których uchwalono platformę kongresową, wybrano komisję dla porozumienia obu grup „Akiby”, stworzenia wspólnej kolonizacji młodzieży ogólnosyjonistycznej, omówiono sytuację przed Kongresem oraz wybrano stałą komisję dla spraw porozumienia ze Zjednoczeniem ogólnych syjonistów (grupa A).

Prasa polska o krwawych zajściach w Brześciu n/Bugiem

Warszawa, 14. 5. „Gazeta Polska“ donosi z Brześcia n. Bugiem pod datą 13 bm. o krwawych zajściach w Brześciu n/Bugiem.

Dziś o godz. 8-ej rano funkcjonariusze P. P. udali się do jatk Ajzyka Szerbowskiiego, w której podczas rewizji znaleźli 10 ćwiartek ciętych pochodzących z potajemnego uboju.

W chwili układania zajętego mięsa na dorożkę, celem odstawienia do rzeźni miejskiej, zebrał się tłum Żydów, zamierzając przeszkodzić wywiadowcom w wykonaniu czynności służbowych. Obecny na miejscu przodownik P. P. wezwał tłum do rzeźnięcia się. W tym momencie 17-letni Wolf Szerbowski podbiegł do starszego wywiadowcy z wydziału śledczego P. P., Stefana Kędziory i wbił mu w prawy bok mającą rzeźnicką, używaną do ostrzenia noży. Ciężko ranny Kędziora nie stracił przytomności, wyjął rewolwer i oddał kilka strzałów, które ugodziły w nogę ojca Wolfa, Ajzyka Szerbowskiiego. Sprawca morderstwa zbiegł.

Rannych przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie wywiadowca Kędzior zmarł.

Starszy wywiadowca Kędzior, lat 33, był jednym z najzdolniejszych funkcjonariuszy P. P., posiadał on Krzyż Zasługi. W walce z przestępcami był kilkakrotnie ranny. M. in. przed kilku laty, w pościgu za bandytą Acutem, otrzymał postrzał w okolicę serca i tylko dzięki zegarkowi, który miał w kieszeni i w którym ugrzęzła kula — ocalał. Kędzior osierocił żonę i 7-letniego syna.

Wiadomość o morderstwie natychmiast rozszła się po całym mieście. Tłum mieszkańców zaczął ciągnąć w stronę Małego Rynku, bijąc po drodze Żydów i tłukąc szyby w sklepach i domach żydowskich. Na rynku powyrzucano stragany i kioski powyrzucano towar na ulicę, który niszczone, niczego jednak nie zabierano. Mięso i pieczywo rozdawano darmo ubogim mieszkańcom. Z dorożek wyrzucano pasażerów Żydów, którzy uciekali do domów lub na dorożce kolejowy.

Największe zniszczenie panuje na głównych ulicach handlowych: 3 Maja i Dąbrowskiego które zasłane są szkłem i zniszczonym towarem.

Akcja rozbijania sklepów żydowskich trwa bez przerwy. Władze bezpieczeństwa dokładają wszelkich starań celem opanowania rozruchów i nie dopuszczenia do dalszych ekscesów.

Straż ogniowa zajęta jest gaszeniem pożaru, wzniesionego w jednym z małych sklepików. Ulicami krążą samochody, motocykle i piesze patrole policyjne. Wojewódzka komenda P. P. zarządziła wzmocnienie stanu liczebnego na prowincji, gdyż istnieje obawa przerzucenia się tam ekscesów.

W całym mieście panuje ogromne podniecenie. Toczą się bójki, są dalsze ofiary. Władze szkolne po ukończonych lekcjach zatrzymały młodzież w budynkach szkolnych i wypuszczają ją do domów drobnymi grupami w towarzystwie opieki domowej.

Stowarzyszenie kupców chrześcijańskich w Brześciu zawiadomiło, że w dniu pogrzebu śp. Kędziory na znak protestu mają być zamknięte sklepy polskie.

Warszawa 14. 5. (Sin.). Komunikat PAT-a o zająściach w Brześciu zaopatrzył dłuższym komentarzem „Kurier Poranny“, pisząc: Sprawa żydowska w Polsce znajduje się w fazie ostrej i drażliwej. Jej załatwienie i uregulowanie wymaga wiele spokoju. Z tego nie zdaje sobie jednak sprawy wielu Żydów, zachowując się systematycznie drażniaco w stosunku do Polaków. W tej stałe podniecanej przez nich atmosferze zrodziła się potępienia godna zbrodnia w Brześciu nad Bugiem. Ugodzony został stróż bezpieczeństwa w państwie i wykonawca prawa, na którego poszanowaniu Żydom przede wszystkim zależeć winno. Chyląc czoła przed zwłokami posterunkowego Kędziory nie mamy zamiaru nadawać wydarzeniom, jakie miały następnie miejsce w Brześciu nadmiernego znaczenia. Pragniemy wszakże przestrzec Żydów, że oczywiście na nich musiałyby spaść następstwa zastosowanej przez nich metody prowokacji.

Warszawa, 14. 5. (Sin.). Dzisiejszy „Wieczór Warszawski“ donosi, że zająścia w Brześciu trwały od 9 rano do 1 w nocy. Prawie wszystkie szyby w mieszkaniach żydowskich zostały wybite. Władze bezpieczeństwa zatrzymały ponad 100 osób.

„ABC“ zaopatrzyło sprawozdanie z zająć na główkiem „Żydzi zamordowali policjanta“ i mówi „o bezczelnym ataku Żydów na przedstawiciela władz bezpieczeństwa Polaka, co wywołało niesłychane oburzenie i natychmiastową reakcję w całym mieście“.

Konferencja w sprawie budowy szkół powszechnych

Warszawa, 14. 5. PAT. W dniu 14 bm., pod przewodnictwem p. ministra WR i OP prof. dr Wojciecha Świętosławskiego odbyła się konferencja z udziałem wyższych urzędników ministerstwa i przedstawicieli Zarządu głównego towarzystwa popierania budowy publicznych szkół powszechnych — na której omówiono całokształt zagadnień budowy szkół powszechnych oraz warunki i zakres tego budownictwa w roku bieżącym.

Wartość depozytowa pożyczki konsolidacyjnej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14. 5. (Sin.) Do wszystkich instytucji państwowych rozesłany został komunikat o podwyższeniu wartości depozytów obligacji 4 procentowej pożyczki konsolidacyjnej. Przy przyjmowaniu pożyczki na kaucję i wadium obligacje będą liczone po kursie 60 za 100. Dotąd kurs wynosił 55.

Ułatwienia dla emigrantek do Kanady

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 5. (Sin.) Syndykat Emigracyjny powiadomiony został o zastosowaniu nowych ułatwień dla emigrantek z Polski do Kanady. W przyszłości będą wydawane zezwolenia na przyjazd do Kanady narzeczonemu mężczyźnie, stale zamieszkałym w tym kraju. Wezwania imienne dla narzeczonych upoważniać będą do uzyskania wizy.

Straszną katastrofą samochodową

Kielce, 14. 5. PAT. Dziś około godziny 3 nad ranem na szosie warszawskiej pod Leśnikiem pow. radomskiego samochód osobowy, prowadzony przez właściciela Romana Barabasa z Warszawy zderzył się z samochodem ciężarowym, skutkiem czego z pośród 4 osób jadących samochodem osobowym, Wacława Orłowska z Warszawy poniosła śmierć na miejscu, Roman Barabas został ciężko ranny, a Tadeusz Słusarski — student politechniki warszawskiej i Jadwiga Walińska z Warszawy doznali cięższych obrażeń. Rannych umieszczono w szpitalu w Radomiu. Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia przyczyn katastrofy.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Ochrzczony na 15 minut przed zgonem

Sosnowiec, 14. 5. (K) Onegdaj zmarł długoletni dyrektor fabryki chemicznej „Radocha“ w Sosnowcu dr Artur Likiernik. Ku wielkiemu zdziwieniu społeczeństwa żydowskiego okazało się że dr Likiernik został na łożu śmierci ochrzczone. Prasa miejscowa informuje, że dr Likiernik 15 minut przed śmiercią wyraził życzenie przejścia na wiarę katolicką i życzeniu jego stało się zadość. — Trzeba zaznaczyć, że zmarły jeszcze w dniu 7 b. m. uścił składkę na rzecz gminy żydowskiej i w ostatnich latach życia począł się interesować sprawami żydowskimi. Dzieci jego, które czuwały przy łożu zmieniły już wiarę oddawna.

Tragiczny wypadek w kopalni

Katowice, 14. 5. (K) Na terenie kopalni „Mina“ w Szopienicach wydarzył się ubiegłej nocy tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 2 osób. Wskutek wydobywających się gazów zostali zażądzeni robotnicy Maksymilian Klimaniec i Alfred Wyrwał. Wszelka pomoc lekarska okazała się spóźniona. Oba ponieśli śmierć od zatrucia.

Katowice, 14. 5. (K) Wskutek konieczności remontu pomp w wydziale powiatowym w Katowicach dopływ wody dla mieszkańców będzie w dniach 16 i 17 bm. częściowo wstrzymany. Od g. 8 do 12 i 14 do 18 woda będzie zupełnie wstrzymana. Mieszkańcy powinni przeto we własnym interesie zaopatrzyć się w dostateczną ilość wody.

Stutysięczny tłum śpiewa o północy hymn królewski

Londyn, 14. 5. PAT. Olbrzymi skwer przed pałacem Buckingham był wczoraj do późnej nocy widownią niebywałych objawów patriotyzmu.

W pałacu odbywał się bankiet dla drugiej grupy zaproszonych gości koronacyjnych, tym razem przeważnie z dominiów i kolonij. Po tym bankiecie imperialnym, którego wydanie przez króla w wigilię rozpoczynającej się konferencji imperialnej było znamiennej demonstracją związku korony z imperium, rodzina królewska ukazała się na balkonie, a stutysięczny tłum szalał po prostu, wiwatując w uniesieniu. Gdy po kwadransie król i królowa oddalili się, tłum zaczął śpiewać hymn narodowy. Dźwięki hymnu śpiewanego przez sto ty-

sięcy ludzi, robiły ogromne wrażenie. Po chwili król i królowa, w widoczny sposób wzruszeni, powrócili znowu na balkon, dziękując za objawy entuzjazmu. Gdy koło północy goście zaczęli się rozjeżdżać z pałacu, tłum znowu wzrósł do poprzednich rozmiarów i król i królowa ponownie ukazał się tłumom, żegnając się z nimi na dobranoc.

W Alberthalu tymczasem rozpoczął się wielki koronacyjny bal kostiumowy i około 6 tysięcy widzów podziwiała żywe obrazy, odzwierciedlające w stylowych i historycznych kostiumach życie w epoce król. Elżbiety. Samą królową Elżbietę przedstawiała lady Morgot Oxford, 65 letnia wdowa po wielkim mężu stanu, premierze Anglii z czasów wojny, Asquithie.

Nowa fala strajkowa w U.S.A.

Nowy Jork, 14. 5. PAT. W przemyśle samochodowym i metalowym w stanach Pensylwania i Michigan wybuchły nowe zatargi. 27 tysięcy robotników jednego z największych zakładów metalurgicznych w Pittsburghu rozpoczęło strajk. Panuje obawa, aby zatarg nie rozszerzył się na pozostałych 200 tysięcy robotników przemysłu metalurgicznego tego stanu. Fabryka nie jest okupowana. Jedynie przed bramami ustawione są

pikiety strajkujących. Powodem zatargu jest — jak się zdaje — odmowa dyrekcji uznania związków zawodowych, pozostających w łączności ze stowarzyszeniem, kierowanym przez Lewisa.

W Detroit ok. 17 tys. robotników przemysłu samochodowego porzuciło pracę celem zaprotestowania przeciwko niewypełnieniu układów, które w kwietniu doprowadziły do zakończenia strajku w przemyśle samochodowym.

Warszawa, 14. 5. (Sin.) Przygotowywane są rozporządzenia wykonawcze do nowej ustawy o umowach zbiorowych. Ustawa o

umowach zbiorowych wejdzie w życie 1 czerwca.

Mussolini spotka się z Hitlerem dopiero 16 czerwca b. r.

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika”)

Berlin, 14. 5. (B). W dobrze poinformowanych kręgach utrzymują, że wizyta Mussoliniego u Hitlera nastąpi prawdopodobnie dopiero w połowie czerwca br. Spotkanie to odbędzie się nie w siedzibie Hitlera w Berchtesgaden, lecz na pewnym małym zamku, położonym między Berchtesgaden a Monachium. Zamek ten będzie specjalnie urządzony na mieszkanie dla Mussoliniego. Gdyby Mussolini zatrzymał się,

jak się to planuje, przez okres trzech do czterech dni w Niemczech, to prawdopodobnie odwiedzi również Berlin, gdzie będzie mieszkał w pałacu prezydenta Rzeszy na Wilhelmstrasse, gdzie dawniej rezydował Hindenburg.

Minister Reichswehry von Blomberg udaje się dnia 21 bm. do Rzymu, po czym wyjedzie do Budapesztu.

Jak witano Goeringa w Innsbrucku?

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika”)

Wiedeń, 14. 5. (B). Pociąg specjalny który wioził Goeringa wraz z jego otoczeniem z Niemiec do Włoch przejechał także przez Innsbruck. Na dworcu kolejowym w Innsbrucku zebrała się wielka liczba członków kolonii niemieckiej, którzy chóralnie wołali: „My chcemy widzieć naszego Führera!”. W odpowiedzi na to w oknie wagonu kolejowego ukazał się Go-

ering, który pod słowem honoru oświadczył, że Hitlera nie ma w wagonie.

Goering wyciągniętym ramieniem pozdrowił następnie zgromadzonych Niemców, po czym pociąg ruszył.

W pociągu jechało 12 osób, stanowiących swiętę Goeringa, a między nimi znajdował się również jeden generał z Reichswehry.

Znowu błazeńskie wystąpienie Streichera przeciw Żydom i księżom

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika”)

Berlin, 14. 5. (B). Oslawiony żydożerca gaulter Frankonii Juliusz Streicher wygłosił w Monachium na masowym zebraniu w pewnej piwiarni gwałtowne przemówienie, skierowane głównie przeciw Żydom i duchowieństwu katolickiemu. Szczególnie nie podoba się Streicherowi niedoskonałość sprawiedliwości niemieckiej. Streicher oświadczył: „Nigdy nie było tyle procesów o „Rassenschande”, jak teraz, za czasów ustaw norymberskich, kiedy przecież wypadki takie nie powinny się już powtarzać.

Streicher wystąpił ostro przeciw profesorom prawa i sędziom, ganiąc ich skłonność do wahania, pewnej miękkości i nadmiernego poczucia ludzkości. Z gwałtownym atakiem ruszył także Streicher przeciw uczonym, którzy zdaniem jego, źle tłumaczą szaremu człowiekowi ideologię rasistowską.

Dłuższy ustęp swej mowy poświęcił Streicher księżom katolickim, których w niebywale namiętny sposób zaatakował w związku z ostatnimi, licznymi procesami obyczajowymi przeciw duchowieństwu katolickiemu. Streicher życzyłby sobie, aby każdy, kto popełnia homoseksualizm na chłopcu karany był śmiercią. „Naród — wołał z patosem Streicher — domaga się, aby niemoralni księża ulegali za swe czyny największej karze”.

W końcu pozwolił sobie Streicher na prorocze jasnowidzenie. „Nadchodzi czas — mówił on — kiedy Hitler będzie dla nas czymś więcej, niż jest już teraz. Z miejsca, gdzie on się teraz znajduje, będzie na wszystkie czasy promieniowało błogosławieństwo, jak z wiecznego miasta”.

Morgan uległ gwałtownemu atakowi serca

Bankierzy obawiali się wstrząsu na giełdach

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika”)

Londyn, 14. 5. (B). W wieczór, poprzedzający uroczystości koronacyjne słynny bankier amerykański John Pierpont Morgan uczestnicząc w posiedzeniu bankowym, uległ gwałtownemu atakowi serca. Fakt ten zastał starannie zatajony przed prasą przez 48 godzin dla uniknięcia wielkich zaburzeń na giełdach światowych.

Obecnie, kiedy stan Morgana nie zagraża już jego życiu zdecydowano chorobę jego podać do wiadomości publicznej.

Przy łóżu Morgana czuwają jednak nieustannie lekarze, którzy zabronili bankierowi wyjazdu z Londynu. Wyjazd Morgana został zatem odroczony na nieograniczony czas.

Współpraca członków imperium brytyjskiego z metropolią

Londyn, 14. 5. PAT. W przemówieniu inauguracyjnym, wygłoszonym na konferencji imperialnej, premier Baldwin podkreślił doniosłość współpracy suwerennych członków imperium brytyjskiego z punktu widzenia imperialnego i międzynarodowego. Mówca zaznaczył, że demokratyczna forma rządów W. Brytanii polega na umiejętności podporządkowywania swobód obywatelskich idei służby dla państwa. Premier zwrócił uwagę, że zasadniczym przedmiotem obrad konferencji będą sprawy polityki zagranicznej i obrony, zaznaczając, że kon-

ferencja zbiera się w obliczu trudnej, a nawet groźnej sytuacji międzynarodowej. Wyrażając ubolewanie z powodu konieczności kosztownego dobrojenia, premier Baldwin oświadczył, że zachowując prawo indywidualnej decyzji, należy skoordynować poszczególne tendencje polityczne, aby się wzajemnie wspierać, współdziałając w ten sposób ze sprawą pokoju. Mówca zakończył swe przemówienie następującymi słowami: We wszystkich stosunkach pomiędzy ludźmi — zarówno pomiędzy jednostkami jak państwami, współpraca jest najbardziej owocna

WYJAZDY do:

LONDYNU, BRUKSELI I PARYŻA

„ARGOS” Warszawa, Wierzbowa 6 tel. 653-74
Kraków, Szczepańska 7 tel. 159-99

Audience u P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 14. 5. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął dziś pierwszego prezesa Sądu Najwyższego p. Leona Supińskiego.

Warszawa, 14. 5. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął dziś delegację komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego przez pracowników Polskiego Monopoli Tytoniowego. Delegacja wręczyła na ręce Pana Prezydenta R. P. do dyspozycji naczelnego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego czek na sumę 32 tys. zł zebraną jako dobrowolną i powszechną ofiarę z wynagrodzenia za 1 dzień pracy wszystkich pracowników PMT.

Bulgaria pogwałciła traktat pokojowy

Bukareszt, 14. 5. PAT. Dziennik „Lupta”, podając za prasą angielską wiadomość o ostatniej defiladzie wojskowej w Sofii z udziałem czołgów i samolotów, pisze, że stanowi to pogwałcenie przez Bułgarię traktatu pokojowego.

KRONIKA LWOWSKA

Pretensje do olbrzymiego spadku amerykańskiego

Lwów, 14. 5. (B). Z Drohobycza donoszą: Przed kilkudziesięciu laty córka jednego z mieszkańców Sambora Feczerówna wyemigrowała do Ameryki, gdzie wyszła za mąż za niejakiego Gieranda. Osiedlili się oni w Filadelfii i tam dorabiali się olbrzymiej fortuny. Niedawno Gierandowa zmarła, nie pozostawiając testamentu. Majątek jej wynosił na podobno 17 milionów dolarów. Spadkiem tym zainteresowali się jej krewni z Sambora wnosząc przez adwokata drohobyckiego dra Gartenberga roszczenia spadkowe do konsulatu w Chicago.

Konflikt przy robotach publicznych

Lwów, 14. 5. (B). Dzisiejsza prasa popołudniowa donosi o konflikcie, jaki wybuchł na gruncie lwowskim wśród robotników, zatrudnionych przy robotach publicznych. W związku z tym dowiadujemy się co następuje: Wobec stosowanego przez bezrobotnych systemu obejmowania samowolnie pracy na robotach publicznych co dezorganizuje plan robót i uniemożliwia normalną pracę, kierownictwo robót zarządu miasta w dniu dzisiejszym wstrzymało aż do wyjaśnienia sytuacji roboty na cmentarzu Zamarynowskim, natomiast na innych pracach postanowiło nie dopuścić do pracy bezrobotnych, usiłujących podjąć pracę, z pouczeniem, że będą oni przydzielani do pracy przez biuro pośrednictwa pracy. W związku z tym należy dodać, że wczoraj w sześciu miejscach we Lwowie, gdzie prowadzone są roboty miejskie, zjawily się większe i mniejsze grupy bezrobotnych i stanęły do wykonywania pracy, przy czym zajęci robotnicy dali im część swoich narzędzi.

z chwilą gdy jest oparta na wzajemnej lojalności i zaufaniu, podobnie jak współpraca narodów imperium brytyjskiego. Stały postęp i ostateczne powodzenie jest zapewnio-
ne w drodze swobodnej wymiany zdań, tolerancji i wzajemnego zrozumienia. W ten sposób być może uda się nam dowieść narodowi współczesnego świata, że współpraca międzynarodowa jest również możliwa — jak codzienne doświadczenia z życia każdego z nas.

Po wystąpieniu szeregu przedstawicieli dominiów imperium połudn. afrykański Her-
tzoż wyraził uznanie premierowi Baldwinowi oświadcza-
jąc, iż wszyscy zgromadzeni so-
lidaryzują się z zasadniczymi tezami jego
przemówienia.

Nadzwyczajny walny zjazd legionistów zwołany na 24 b. m.

Warszawa, 14. 5. PAT. Komenda naczelna Związku legionistów polskich zwołała na dz. 24 bm. do Warszawy nadzwyczajny walny zjazd

delegatów dla załatwienia spraw organizacyjnych związku.

Konferencja imperialna pod znakiem przygotowań do obrony

Londyn, 14. 5. PAT. Rozpoczęła się dziś konferencja imperialna, w której biorą udział premierzy wszystkich dominiów wraz z najważniejszymi ministrami. Przewodniczącym obrano premiera Baldwina.

Obrady, które się dziś rozpoczęły, co do swego tematu różnią się od poprzedniej konferencji, na której główna uwaga była skupiona bądź na sprawach konstytucyjnych, bądź na gospodarczych. Obecnie chodzi nie tyle o stosunki wewnętrzne imperium i dominiów między sobą, ile o stosunek całego imperium wobec świata zewnętrznego. Głównym tematem obrad są obecnie zagadnienia polityki zagranicznej i koordynowania obrony imperium. Nie ma oczywiście mowy o jakimkolwiek jednolitym planie obrony imperialnej. Tego rodzaju postawienie sprawy byłoby sprzeczne z zasadami statutu westminsterskiego. Przyciągnięcie dominiów do uchwalonego przez parlament brytyjski planu zbrojeń nie jest możliwe. Każde z dominiów podejmuje dla własnej obrony to, co uważa za celowe. Chodzi jedynie o to, aby na wypadek wojny, dominia zdolne były do skutecznej samoobrony. Projekt koordynacji środków i metod obrony przewiduje m. in. zaopatrzenie W. Brytanii w żywność i surowce

przez dominia, korzystanie przez flotę brytyjską z baz morskich i lotniczych na wybrzeżach dominialnych, podjęcie prób utworzenia w całym szeregu dominiów własnej produkcji broni i amunicji itd. Doniosłą rolę odgrywać będzie zwłaszcza zagadnienie dalszej rozbudowy baz morskich i lotniczych w Singapurze, Hongkongu, i Simonstown w południowej Afryce. Imperium brytyjskie przygotowuje sobie na wypadek wojny, gdyby Kanał Suezki był zagrożony, inną drogę komunikacyjną dookoła wybrzeży Afryki przez Ocean Indyjski i Pacyfik do Australii i Nowej Zelandii.

Przedstawiciele dominiów zażądają również od rządu brytyjskiego, aby wyraźniej określił swą politykę zagraniczną. Rządy dominialne popierają bowiem Ligę Narodów, jako właściwą płaszczyznę współpracy narodowej, ponieważ współpraca na terenie Ligi jest dla dominiów najlepszą sposobnością zadokumentowania przed światem, że są one zupełnie samodzielne i niezależne i że nie przedstawiają podległych W. Brytanii terytoriów. To też dominia zażądają, aby W. Brytania wyraźnie określiła swój stosunek do Ligi Narodów i zobowiązań zbiorowego bezpieczeństwa i aby sprezytowała swe stanowisko w Europie.

Depesza P. Prezydenta R. P. do króla Danii

Warszawa, 14. 5. PAT. Z okazji narodowego święta duńskiego P. Prezydent Rzeczypospolitej wystosował depeszę gratulacyjną do J.K.M. Chrystiana 10. następującej treści:

„Pamiętna rocznica, którą naród duński radośnie dziś obchodzi, jest dla mnie okazją, aby ponowić Waszej Królewskiej Mości moje oraz całego narodu polskiego bardzo gorące i stałe życzenia Jego szczęścia osobistego, chwały Jego panowania oraz pomyślności Jego narodu.
(—) Ignacy Mościcki“.

Jugosłowiański min. komunikacji przybywa do Polski

Białogrod, 14. 5. PAT. W dn. 16 bm. przybywa do Polski z wizytą oficjalną minister komunikacji królestwa Jugosławii p. dr Mehmet Spaho. Minister Spaho przebywać będzie w Polsce 8 dni. Zamierza zwiedzić i zapoznać się bliżej z urządzeniami portowymi naszego wybrzeża morskiego oraz z polskimi wytwórniami materiałów kolejowych. Ministrowi Spaho towarzyszą dyrektor generalny jugosłowiańskich kolei państwowych p. Naumowicz oraz sekretarz osobisty.

Arbitraż w górnictwie węglowym

Warszawa, 14. 5. PAT. Powołana przez ministra opieki społecznej Zyndram-Kościałkowski komisja rozjemcza dla zatargu w górnictwie węglowym Zagłębia dąbrowskiego i karkowskiego, wydała w dniu 14 bm. orzeczenie normujące warunki pracy i płacy. Orzeczenie wprowadza pewne zmiany w normach obliczeniowych dla plac robotników dniówkowych, co w praktyce przyniesie podwyżkę zarobków 53 kategorii robotników. Płace robotników innych kategorii pozostają bez zmian. Ustalone w orzeczeniu stawki plac obowiązują od dnia 1 maja do 1 września rb., a po tym dniu z miesiącem terminem wypowiedzenia.

W toku rozprawy komisji rozjemczej ławnicy ze strony pracodawców uchylili się od udziału w obradach, w związku z czym automatycznie ustąpili ławnicy ze strony robotników. Wobec tego orzeczenie wydała komisja w składzie 3-ch delegatów rządu: Głównego inspektora pracy dyr. M. Klotta, jako przewodniczącego, radcy inż. Steina z ramienia ministerstwa przem. i handlu, oraz sędziego sądu okręgowego Zaleskiego z ramienia ministerstwa sprawiedliwości.

Roosevelt zamierza nadal realizować „New Deal“

Nowy Jork, 14. 5. PAT. Powracając do Waszyngtonu po 18-dniowym urlopie, prezydent Roosevelt oświadczył dziennikarzom, że zamierza wprowadzać nadal w życie zarządzenia, przewidziane przez New Deal — a zwłaszcza dążyć do stabilizacji cen produktów rolnych na właściwym poziomie.

Dochodzenia w sprawie katastrofy „Hunter“

Londyn, 14. 5. PAT. Reuter komunikuje: Admiralicja oznajmia, iż według wyników wstępnego dochodzenia torpedowca „Hunter“ wpadł na pływającą minę.

Jest mało prawdopodobnym, by dalsze szczegóły w tej sprawie zostały uzyskane przed umieszczeniem uszkodzonego torpedowca w dokach. Czynniki są już przygotowania do celu odprowadzenia torpedowca do Gibraltaru.

Cała rodzina popełniła samobójstwo

Berlin, 14. 5. PAT. W Sztutgarcie 29-letnia matka popełniła w nieobecności męża samobójstwo razem z trojgiem dzieci, w wieku od 2 do 6 lat, przez otrucie gazem świetlnym. Powody tragedii są nieznane.

płaci po 10 gr od osoby.

4) Wycieczki zbiorowe osób starszych w grupach od 25 do 30 osób po 25 gr od osoby, zaś powyżej 50 osób po 15 gr od osoby.

Wszystkie powyższe opłaty pobierane są w nie-

Goering przybył do Wenecji

Wenecja, 14. 5. PAT. O godz. 16 min. 45 przybył tu specjalnym pociągiem premier

Goering, powitany na dworcu przez miejscowe władze.

Rząd amerykański nie zgodzi się na wyścig lotniczy Nowy Jork-Paryż

Waszyngton, 14. 5. PAT. Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że departament handlu podtrzymuje swój sprzeciw w sprawie urządzenia wyścigu lotniczego N. Jork — Paryż. Departament uważa bowiem, że wyścig ten będzie bardzo niebezpieczny i z jego punktu widzenia z pewnością odbije się niekorzystnie na

rozwoju projektowanych linii lotniczych pomiędzy Francją a Stanami Zjednoczonymi. Stanowisko departamentu handlu podobno jest niewzruszone, tak że liczyć się należy z zakazem przelotu uczestników wyścigu przez terytorium Stanów Zjedn. i zakazem uczestnictwa dla lotników amerykańskich.

Kronika krakowska

BÓŻNICA „BEJT ISRAEL“ UFUNDOWAŁA TORĘ NA IMIĘ DRA THONA.

Uroczyste wprowadzenie — w pierwszym dniu Szawuot.

Uchwała, powzięta przez Zarząd bóżnicy „Bejt Izrael“, na posiedzeniu żałobnym, po śmierci przywódcy, rabina dra Thona, by uczcić Jego pamięć, ufundowaniem Tory na Jego imię, została ostatnio zrealizowana.

Pięknie wykonane ródady zawierają na „ejc hachajim“ dedykację, treści następującej: „Członkowie bóżnicy „Bejt Izrael“ poświęcają tę Torę pamięci jednego z największych naszego pokolenia, przywódcy narodu, którego światło ich oświecało, bhp. dr Abrahama Jehoszuy, syna R. Mojżesza Thona, który wszystkie dni żywota Swojego poświęcił służbie dla dzieła Odrodzenia. — Zmarł dnia 26. miesiąca Cheszwan r. 5697“.

Na posiedzeniu wydziału, które w obecności członków bóżnicy odbyło się onegdaj, zakończone zostało spisywanie Tory. Tamże uchwalono wprowadzić ją uroczystie podczas modlitwy porannej, w pierwszym dniu Szawuot. Modły w dniu tym rozpoczyna się o godz. 9.30 rano, a udział w nabożeństwie wezmą reprezentanci wszystkich organizacji syjonistycznych. Przemówienie uroczyste wygłosi prof. B. Rapaport.

KONDOLENCJE WOJEWODY KRAKOWSKIEGO DLA SYNDYKATU DZIENNIKARZY.

Wobec zgonu śp. dr Antoniego Beaupré, prezesa i członka honorowego Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, przestał p. wojew. Gnoiński Prezydium wspomnianego Syndykatu kondolencje.

ZE ZWIĄZKU LEKARZY KAS CHORYCH

Odbyło się Walne Zgromadzenie Związku Lekarzy Kas Chorych „Kolo Kraków“ na którym został wybrany następujący zarząd: prezes dr Gołab, wiceprezes dr Czapnicki, sekretarze: dr Cikoński dr Swat, skarbnicy: dr Imich dr Spoczyńska, członkowie zarządu i ich zastępcy: dr Jurkiewicz, dr Kielczewski dr Libman dr Górski dr Sztencel dr Dobrzański dr Marcyaniak dr Mulowski. Komisja rewizyjna: dr Cieckiewicz dr Engel dr Rubinstein.

OPLATY DO ZWIERZYŃCA W LESIE WOLSKIM

W związku ze zbliżającym się okresem wycieczek do Lasy Wolskiego Zarząd miejski podaje do wiadomości, że w roku 1937 obowiązują następujące opłaty i zniżki do zwierzynca w Lesie Wolskim:

1) Cena biletu wstępu do zwierzynca dla osób dorosłych wynosi 30 gr od osoby, zaś dla młodzieży szkolnej i szeregowców 20 gr.

2) Urzędnicy państwowi, samorządowi, oficerowie i podoficerowie płacą po 25 gr od osoby za okazaniem legitymacji służbowej.

3) Młodzież szkolna w grupach powyżej 25 osób

WYŚCIG GÓRSKI KAJAKOWY NA DUNAJCU
odbydzie się w dniach 16—17 bm. w konkurencji
międzynarodowej. Najlepsi kajakowcy austriaccy
i członkowie zapowiadali swój udział. Ponadto od-
będzie się spływ turystyczny Dunajcem.

ECHA ZE ŚWIATA

Nowojorskie ciekawostki

(s) Co właściwie wolno młodej dziewczynie? Osiemnastoletnia piękna Malg. Mumtjan ma ojca o bardzo surowych zasadach. Zabronił jej: palenia papierosów, używania szminki, przychodzenia po dziewiętej wieczorem do domu i rendez-vous z młodymi ludźmi. Rezolutna Małgorzata poszła do sądu i zaskarżyła ojca o ograniczenie osobistej wolności. Wyrok wydany przez sędziego (mającego cztery córki) narobił wiele hałasu i był różnie komentowany. Umotywowanie brzmiało: „Takie przedhistoryczne pomysły i zakazy nie mają obecnie prawa bytu. Zarządzam, ażeby pan pozwolił swojej córce wracać do domu także po godzinie jedenastej. Młodzi ludzie dopiero wtedy rozpoczynają zabawę. Co do sprawy palenia, to dawno już minęły te czasy, kiedy wolno było z tego powodu kamieniami obrzucać młode dziewczęta. — Jeszcze nigdy papieros nie wtrącił dziewczyny w otchłań zepsucia i występku. Zalecam panu zmodernizować pańskie poglądy. Im bardziej drakońskie są pańskie zastrzeżenia, tym silniejsza reakcja. Młoda dziewczyna ma absolutnie prawo spotykać się z młodymi ludźmi. Zostaw pan córkę w spokoju. Ona sobie już sama da radę.“

Nazajutrz po wyroku pisma broadwayskie wysłały swoich najzdolniejszych reporterów do ojca. Ten roztęskniony wołał: „Sędzia jest osłem! Jak on śmie mi dyktować, jak ja mam postępować z moją córką!“

Za takie dictum srogi ojciec musiał jeszcze zapłacić dwieście dolarów kary za obrazę urzędnika w służbie. Poza tym wniósł apelację przeciwko pierwszemu wyrokowi co do córki. Sprawa przebiegała wszelkie instancje i była przedmiotem dyskusji publicznej. Rezultat był wszędzie identyczny. Uznano wyrok sędziego pierwszej instancji.

Zagniewany ojciec zwrócił się do burmistrza Nowego Yorku, ale nie uzyskał audiencji.

Piękna Małgorzata należy teraz do najlepszych klientek salonów kosmetycznych, przychodzi grzecznie między drugą a trzecią nad ranem do domu, ma wieczne randki i jest w ogóle wzorowym dzieckiem.

Młode dziewczęta amerykańskie wiedzą już teraz dokładnie, jakie są ich przywileje i prawa.

Pod gmachem nowojorskiej biblioteki publicznej buduje się teraz z najtwardszego granitu, jaki tylko istnieje w USA sklepienie piwniczne. W sklepieniu tym, które ma przetrwać wieki, zamierzają uczeni w hermetycznym zamknięciu przechowywać najważniejsze dokumenty współczesnej epoki. Ma to być pendant do kalendarza prowadzonego przez mnichów egipskich w r. 4241 przed Chrystusem. W sklepieniu tym przechowywać się będzie fotografie, rysunki, obrazy i zdjęcia filmowe wybitnych mężów stanu, aktorów, zdjęcia z wyścigów wielkich meczów, walk wyborczych i obrazki z wojny hiszpańskiej. Zwrócono się do wydawców amerykańskich z apelem, ażeby encyklopedie i słowniki wydawali na specjalnie trwałym papierze, któryby przetrzymał wieki i tysiąclecia.

Kiedy te wszystkie próbki teraźniejszości będą w komplecie, zamknie się sklepienie nierdzewiejącymi płytami stalowymi. Wygrawowany napis obwieści przyszłym generacjom, że panoptikum z r. 1937 nie śmie być otworzone przed rokiem 8114. Do tego czasu to pamiątkowe panoptikum będzie własnością rządu USA. Ale kto wie, czy to nie daremny trud, czy nasi potomkowie z r. 8114 nie będą spoglądali na te dokumenty z naszych czasów, z takim samym zrozumieniem, jak my na egipskie hieroglify..

M Greenwich Village ma Nowy York swój Montparnasse z jego wszystkimi ekstrawagancjami, z prawdziwymi i urojonymi talentami, modelkami, burzliwymi ucztami w atelier artystycznych, pełnymi wyrozumienia kelnerami i dobrodusznymi gospodarzami.

Ale teraz powoli romantyka cyganerii nowojorskiej zaczyna ustępować bardziej poważnym realnym sprawom. Te wszystkie „Mimi“ Nowego Jorku już od dawna nie chorują na suchoty, ale uprawiają wszelkiego rodzaju sporty i chodzą do pływalni na Long Island. Ale byli dobrzy towarzyszkami braci malarskiej, żyły suchym chlebem i lemoniadą, dzieliły przyjemności i umiały ośmieszać troski. Były do niedawna jeszcze prawdziwymi siostrami dzieci Montmartru i Montparnassu i żyły kiepsko, ale w nadziei, że zostaną Giocondami. Afrodytami i wejdą przynajmniej do wieczności. Ale zdaje się, że ten „duchowy“ chleb przy równoczesnych wyczynach sportowych nie posiada wystarczającej ilości kalorii. Modelki zrzeszyły się w związku i podjęły demonstracyjny pochód przez ulice Greenwich Village z tablicami uwieszonymi na szyjach: „Żądamy jednego dolara za godzinę!“ To nie jest dużo, jeśli się obliczy, że życie w Nowym Yorku jest bezwstydnie drogie. To jest naga konieczność, która usuwa w cień tak na pozór interesującą romantykę.

Modelki zwyciężyły. Nowojorscy Cezannowie i Picassowie muszą podpisać kolektywne kontrakty muszą płacić w gotówce, ustalić kredyt zhipotekowany na przyszłej sławie.

Koniec „Le Rire“

Z Paryża donosi (s): Przez czterdzieści lat „Le Rire“ obnosił po świecie paryski uśmiech. „Rire“ i „Vie Parisienne“, to były dwa pisma, które w starych dobrych czasach nadawały popularną formę charakterystycznemu humorowi francuskiemu. Starzy pogodni panowie, uśmiechający się każdą ze swoich licznych zmarszczek na czoło, spoglądają na stronie tytułowej pożądanym wzrokiem za midinetką, która śpieszy do klientki z kapeluszem w pudło. Apasze przed kawiarnią na Montmartre, wyścigi w Auteuil — wszystko to w barwnej panoramie wesołego paryskiego życia wczorajszego. A wewnątrz numeru jeden wesoły rysunek za drugim. Nie wyczerpana mnogość tematów, a każdy opracowany w osobliwie dowcipny a zarazem bardzo taktowny sposób. Już sam afisz, który obwieszczał ukazanie nowego humorystycznego pisma, był arcydziełem francuskiej litografii ubiegłego stulecia.

Od samego początku skoncentrował „Le Rire“ w około siebie całą plejadę najlepszych humorystów palety i węgla: Forain, Abel Faivre, Leandre, Caran d'Ache i wielu innych. Jednym z wielu rywalów „Rire“, był „Sourire“ (uśmiech), który tak samo jak inni konkurenci, na długo przed „Rire“ zakończył swój żywot. Trudno sobie można wyobrazić, ten pogodny roześmiany przedwojenny Paryż, bez jego „Rire“. Każdy historyk trzeciej republiki powinien dokładnie przestudiować roczniki „Rire“ dowiedzieć się z nich więcej o różnych walkach politycznych i o zmianie poglądów i gustu francuskiego, aniżeli z niektórych naukowych rozpraw.

Śmierć „Rire“ jest więc wydarzeniem nie tylko

lokalnym. Jest charakterystycznym objawem dla zmierzchu karykatury we Francji w ogóle. W ostatniej generacji karykaturzysty Sennep był jedynym, który zdobył nazwisko. Zdaje się, że dobroduszny, wszystko rozumiejący i wybaczący uśmiech francuski, który przed wiekiem rozjaśniał polityczne walki we Francji, powoli zupełnie zanika. Są jeszcze we Francji mistrzowie słowa, bardzo ostrzy i bezwzględni karykaturzyści, i to na prawicy zarówno jak na lewicy. Ale karykatura węgla i palety niestety wymarła.

Rzecz charakterystyczna, że w innych krajach zachodnich karykatura jest w rozkwicie. Na przykład w Anglii mamy takich mistrzów jak Batemeau, Fougasse, Heath Robinson, a przede wszystkim niezrównany Low z „Evening Standard“.

25-ta rocznica panowania króla Chrystiana X.

W dniu 15 bm. przypada 25-lecie panowania króla duńskiego Chrystiana X. Chrystian X, syn Fryderyka VIII, urodzony 26 września 1870 r. wstąpił na tron w 1912 roku. Spokrewniony jest blisko z Hohenzollernami przez małżeństwo z ks. Meklemburg-Szwerin, siostrą żony b. króla. Królewski dom duński spokrewniony jest ze wszystkimi omal dynastiami europejskimi, w tej liczbie z b. dynastią Romanowów, z domem królewskim greckim, z dynastią Windsor i z domem Orleańskim. Cała Dania obchodzić będzie uroczystości ćwierćwiecze panowania swego króla. Po raz pierwszy w dziejach Danii król przemówi do swych obywateli przez radio. Na uroczystość jubileuszu zapowiedzieli swój przyjazd do Kopenhagi król szwedzki Gustaw V i król Haakon norweski.

Z okazji jubileuszu poselstwo duńskie w Warszawie urządziło w dniu 14 bm. przyjęcie dla królowej duńskiej oraz przedstawicieli krajów skandynawskich.

Pani
PROWADZI AUTO



Pęd, wiatr, kurz...
Ale, uprawiając sporty, Pani dba o cerę. Aby nie przybyć do celu z twarzą opierzchniętą albo łuszczącą się, wtarła Pani lekko przed wyjazdem

CRÈME SIMON
Krem higieniczny-czyszczący



To też twarz Jej nie ucierpiała, a na etapie ukaże się Pani z cerą matową i gładką, dzięki natychmiastowemu użyciu

CRÈME SIMON M.A.T
Kremu upiększającego.

DWAJ SPRZYMIERZENCY PANI URODY

Matrymonialne

ŚWIATOWEJ sławy swat Hamner, Kraków, Sebastiana 31, tel. 125-36, kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Dyskrecja zapewniona. — Długoletnie doświadczenie. 2039g

DLA CÓRKI współwłaścicielki fabryki maszyn szukam męża (Żyda) z wykształceniem fachowym budowy maszyn. Zgłoszenia pod „Matrymonialne“ do Adm. Nowego Dziennika. 2633k

INSERTATOW DROBNYCH

nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĄ.

Pocztą szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odpowiedniego insertu.

RABKA
Pensjonat „ŚWIT“
pod zarz. Henryka BÉCKA
tel. 218
uprasza o wcześniejsze zamówienia

RABKA—PALACE
laksusowy pensjonat całoroczny pod nowym zarządem
Pauliny KEINEROWEJ telefon 325

RABKA pensjonat OPIEKA
pod zarządem
HOCHMANOWEJ i STRASSEROWEJ
otwarty od 10 maja. Telefon 328

Wzorowa pracownia dla
napraw maszyn biurowych
UHER i ABSLER
Kraków, św. Jana 11
Tel. 109 05

KUPUJESZ ZDROWIE!
ŻĄDAJĄC TYLKO „OLLA“



“OLLA”
GUM?

Jako dowodnie najlepsze i najczystsze.
40-LETNIE DOŚWIADCZENIE FACHOWE.
5 NOWOCZESNIE URZĄDZONYCH FABRYK.
PATENT AMER. DR. BALOGA NR. 1959701!!!

POSZUKUJE

kupna domów oraz kreditsperrmark w Niemczech, za wpłatą w złotych w Polsce. Dokładne obliczenie rentowności konieczne. Skrytka pocztowa 688 Katowice

Interesy handlowe

OCZEKUJE PROPOZYCJI kapitałem zł. 30-30.000 współ pracą przystąpię do rentownego przedsiębiorstwa — ewent. objamę zastępowo lub skład komisowy. Zgłoszenia pod „Przemysł lub handel“ do Adm. Nowego Dziennika. 1971k

Kupno

FABRYKA CZEKOLADY kupi za gotówkę maszyny tylko w dobrym stanie, a to: walcówki stalowa, mangel, konche etc. Oferty Chęrczy I skrytka pocztowa 141. 2542k

Sprzedaz

TAPOZANY, otomany materaca, poduszki, łóżka polowe „MARS“ przyjmuję reparacje na dogodnych warunkach ZAKŁAD TAPICERSKI BARDOCHA — Kraków, Krakowska 44 tel. 174-53. 2075k

MEBLE

nowoczesne
pierwszorzędne, tanio
ARTUR SPIRA
Kraków, Rynek Gł. 15/1 p.

NAJLEPSZE gumki podniebienne najtaniej w sklepie Dentytycznym Józefa Leiblowskiego Kraków, Rynek Gł. 11, I p.

MEBLE nowoczesne, solidne, ceny konkurencyjne, do godne warunki. Anisfeld — Plac Dominikański 4. 418k

DYWANY perskiej roboty, oraz mechaniczne, nowoczesne meble stalowe-chromowane poleca „Persia“ Kraków, Grodzka 13. 2421k

FORTEPIAN — Schweighofer — doskonały tanio. — Kraków Floriańska 20 mł. szkanie 4.

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO“, 50 groszy, Drogeria SCHAPSENHONA Kraków, Plac Nowy. 2171k

PLUSKWIY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK Drogeria SCHAPSENHONA, Kraków Plac Nowy. 1121k

MEBLE kuchenne, przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szklakowane, najsolidniej i najtaniej „Specjalność“ Rynek Gł. 12 podwórze. 1741k

DYWANY ręczne kilimy, OBICIA meblowe nowoczesne „Dywan“, Kraków, Podgórze, Kingi 9, Tel. 116-09. Naprawa, Strzyżenie czyszczenie. 641k

WIELKA OKAZJA! — BIELSKA FABRYKA DYWANÓW RĘCZNYCH wyprzedaje tanio dywany z powodu likwidacji. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Smyr. aa“. 2023k

Zdrojowiska

RYTRO: JUTZENKA — pensjonat dla młodzieży, — Opieka pedagogiczna i lekarska. Wychowanie fizyczne. Organizuje od szeregu lat REINHOLD naucejolel Misrahi, Starowisła 63. 2634k

SZCZYRK willa „BAJKA“ poleca od 15 maja duże słoneczne pokoje. Obszerny ogród. Duża nowo-wybudowana jadalnia. Kuchnia ściśle rytualna pod zarządem B. WOLFOWEJ. 2465k

DZIECI do „UCIECHY“ w ZAKOPANEM! Kier. pedagog. Mgr. Danka KERNER Kraków, Floriańska 15. — tel. 147-97, godz. 4-5. Zarząd: inż. Genia LEUCHTEROWA, Zakopane „Uciecha“. 2655k

„BUKOSTY“
NOWY SĄC
NATURALNE
DROGIERIE
LEKARSTWA
Leciajcie zdrowie

KOWANIEC, Pensjonat dla dzieci i młodzieży pod kier. Rubinstein-Marguliesowej. Willa przepięknie położona z dużą polana, strumykiem i lasem tuż obok. Specjalne urządzenia terenowe: siatkówka, jeźdźdźnia, huśtawki, piaskownica i t. p. Biblioteka, radio, patefon. Kwalifikowane sily pedagogiczne. Kuchnia rytualna wykwinna i obfita. Zgłoszenia Marguliesowa, Dietla 62 m. 3. — telef. 103-91. 2070k

KRYNICA. PENSJONAT „RENEZANS“ A. SILBEROW Tel. 264 komfortowy, renomowany dom w centrum naprzeciwko Nowych Łazienek, poleca się P. T. Gościom. 2544k

MUSZYNA — ZDROJ. Pensjonaty: „IRENEA“ i „ZONKA“ Centrum. Komfortowe. — Polecają: Freudowa — Günsberg. 2559k

KRYNICA — pensjonat „BAJKA“. Centrum tel. 294 nowoczesny komfort, balkony, polana, kuchnia wykwinna, tani sezon wiosenny. Drowa Lówowa i C. Goligerowa.

ZNANY komfortowy PENSJONAT „IWONKA“ w Krynicy - Zdroju prowadzony nadal pod zarządem J. Beimów poleca PO GRUNTOWNYM ODNOWIENIU pokoje słoneczne z pięknym widokiem na lasy. OTWARTY 1-go MAJA, kuchnia wykwinna na rytualna na żądanie dietetyczna. Do dyspozycji P. T. Gości auto, urządza się wycieczki zbiorowe. 2234k

RABKA. Pierwszorzędne, pełnokomfortowe PENSJONATY STORCHOWEJ — „JANINA“ tel. 260, „JEDYNACZKA“ — tel. 278 otwarte cały rok. Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. Łazienki i tarasy na wszystkich piętrach. — Ogród, polana, las. — Bezkonkurencyjne wykwinna kuchnia rytualna. CENY W I. SEZONIE BARDZO NISKIE. 2300k

RABKA „Anna“ telefon 253 pod zarządem Mandelbaumowej poleca pokoje z bieżącą ciepłą i zimną wodą Ceny w I. sezonie niskie.

TANIO poprowadzą kuchnię kolejni na własny rachunek. Zgłoszenia „Niedzielnia“ Nowy Dziennik. 200k

RABKA telefon 250 Pełnokomfortowy pensjonat „Sulima“ Gusty Maleczerowej otwarty. Maj, Czerwiec — Ceny niskie.

RABKA. Pełnokomfortowy Pensjonat BEOK — „POREBIANKA“ tel. 250 po remoncie już otwarty. 2095k

MYŚLENIEC — KARABIE. PENSJONAT ROTH A JUŻ OTWARTY. 2096k

DLA DZIECI WYPOCZYNEK W RABCE. Pięknie położona willa. Wykwintny wikt rytualny. Opieka lekarska i pedagogiczna. Zarząd dr. med. Blumenstock i Dora Blumenstock kierowniczka przedszkola. — Zgłoszenia: Kraków, Miodowa 17/2. 2059k

RABKA. — Pensjonat — Künstleha ul. Piłsudskiego willa „ZOFIA“ blisko łaźni poleca pokoje z wykwinnym rytualnym utrzymaniem. Na maj, czerwiec pokoje bez utrzymania. — Ceny niskie. 2659k

RABKA. — Pensjonat — „SŁONECZNA“ naprzeciw łaźni pod zarządem DAWIDA BRAUNFELDA, otwarty. Woda bieżąca. — Kuchnia wykwinna rytualna. 2660k

RABKA. — Pensjonat — „MARIA“ naprzeciw łaźni pod zarządem Vogelhutów już otwarty. Poleca pokoje komfortowe z wykwinną kuchnią rytualną po cenach umiarkowanych. 2661k

RABKA. — Pensjonat — BRAUNFELDA — willa „NIESPODZIANKA“. Poleca pokoje słoneczne z balkonami. Woda bieżąca. Kuchnia wykwinna rytualna. — Ceny umiarkowane. 2662k

RABKA. Komfortowy pensjonat „UCIECHA“. Położenie centralne. Zarząd Drowej Russmakowej poleca słoneczne pokoje werandy, tarasy, kuchnia wykwinna. Ceny najniższe. 2663k

ZAKOPANE OPIEKA. — Pensjonat dla dzieci i MŁODZIEŻY w BIAŁYM Drowej BLOCHOWEJ. — Willa w pięknym ogrodzie, przy lesie komfort, łaźni, bieżąca ciepła woda, centralne ogrzewanie. — Fortepian, — radio, — patefon, sporty. — Dyplom. sily pedagogiczne. Zgłoszenia: Kraków, Tomasz 13, tel. 172-11. 2615k

USTRON. Pensjonat — „Trzy Róże“ TEL. 41 poleca słoneczne komfortowe pokoje z ciepłą i zimną wodą. Pierwszorzędna kuchnia RYTUALNA pod fachowym kierownictwem. Duża sala jadalna ogród w pobliżu plaża i las. Ceny na maj i czerwiec niskie. ZARZĄD. 2597k

RABKA. Pensjonat dla dzieci i młodzieży — „SWOBODA“. Dom komfortowy, pięknie położony. Polana, las. Troskliwa opieka pedagogiczna. Pod zarządem HELENY BAUMGARTEN. 2625k

RABKA. Pierwszorzędny pełnokomfortowy pensjonat „ROKITNA“ poleca się łażni P. T. Gościom. Kuchnia znana bezkonkurencyjnie wykwinna, rytualna. Geldzähler Vogelsinger. 2637k



NAJSKUTOCZNIEJSZY SRODEK PRZECIW WSZELKIM OWADOM jest tylko „Zaecherlin“ Oryginalne opakowanie wyłącznie we fiaskach. Do nabycia w drogeriach i składach farb.

RABKA. — Pensjonat — „WESOLA“ Braunfeldowej poleca pokoje z wykwinnym utrzymaniem. Ceny niskie. 2658k

ZEGIESTÓW Zdrój. Pensjonat Zaczęło. Od 1 czerwca poleca pokoje słoneczne z balkonami w pięknie położonym miejscu. Kuchnia ściśle rytualna. pod kierownictwem p. Landwirhowej. Obsługa pierwszorzędna. — Ceny przystępne. 2667k

RABKA. Pensjonat dla dzieci blisko Zdroju przyjmuje młodzież. Opieka troskliwa pod kierownictwem sil fachowych. Kuchnia wykwinna, rytualna, gimnastyka poranna, gry sportowe. Ilość dzieci ściśle ograniczona. Ceny niskie. Zgłoszenia do 19 maja Pancerowa Kraków, Mała 4. — później Willa „Amerykanka“ Rabka — Piłsudskiego. 1998k

KRYNICA. — Pensjonat „Primavera“ Tel. 271. Pełny komfort, słoneczne balkony nowe pokoje, duży ogród do leżakowania, wykwinna kuchnia. Zarząd: Maria Zuckermanowa, Erna Roschwalbowa. 2590k

Na Zielone Świąta

Cyż jest biedny czy bogaty
nastrojdom swój w piękne kwiaty

Wiazanki
bukiety
kosze
artystycznie
wykonuje
Palcis
de Fleurs
WISŁA 2 Tel. 133-77
wt. ARTUR SPIRA

KRYNICA. — WILLA ULANA DEPTAK pełny komfort, słoneczne balkony nowe pokoje, ogród kwiatowy do leżakowania, wysmienita kuchnia, także dietetyczna. Ceny niskie. 2380k

KRYNICA - ZDROJ. Pensjonat „Versal“ pod zarządem drowej Kahanowej i Kupferowej poleca pokoje komfortowe, słoneczne z balkonem. Ceny niskie. — Piękna polarka, kuchnia wykwinna — rytualna. Położenie centralne obok nowych łaźni. 2235k

ZAWOJA. W najpiękniejszym i najzdrowszym zakątku pokoje z kuchnią. mi do wynajęcia tel. 15864 2033k

RABKA. Pensjonat komfortowy naprzeciw łaźni „Ignacówka“ Białej, Domek I. Sokół pod zarządem M. Grubnerowej poleca pokoje słoneczne z balkonami piękna polana otoczona lasem, kuchnia rytualna, wykwinna i obfita na sezon I. sz. całodziennie utrzymanie po 4.— zł. 2038k

PIĘKNE położony PENSJONAT LUBICE RABKA-ZDROJ — Nowy świat 35 słonecznych, komfortowych pokoi. Wykwintna kuchnia. Przystępne ceny. Otwarcie 25 maja. 2088k

MORSZYN - ZDROJ, komfortowe wille „MAHLRAD“ i „ŁODZIANKA“ polecają się P. T. Kuracjom. Woda bieżąca, telefon, kuchnia rytualna. 2631k

KRYNICA. Pełnokomfortowy pensjonat „Boyal“ gruntownie odnowiony ciepła i zimna woda w pokojach, duży taras, radio w każdym pokoju, pod zarządem Loli z Becków Herzogowej. Otwarcie 10 maja, telefon 269. 2423k

ZAKOPANE — pensjonat WOŁODYJÓWKA zarząd SINGERÓW ul. Sienkiewicza tel. 1779 po gruntownym REMONCIE już ozynny. — Pełny KOMFORT. NOWE UMEBLOWANIE. Pokoje słoneczne. Ogród. Ceny niskie. 2598k

KRYNICA. Pełnokomfortowy pensjonat „TOSCA“. Kuchnia wykwinna. Auto. Ceny przystępne. Strelingowa. 2600k

RABKA. Pensjonat pełnokomfortowy „Poranek“ — pod zarządem Anny Frankowej, Elzy Feinerowej poleca pokoje słoneczne, — znakomitą kuchnię rytualną. Przyjmuje się dzieci szkolne młodzież pod troskliwą odpowiedzialną opieką. 2614k

NAD MORZE do pensjonatu zabierze ograniczoną grupę młodzieży szkolnej Mgr. Grelman nauczycielka szkół średnich. Zgłoszenia Felicjanek 16, m. 9. 19½—20½. 2071k

ZAKOPANE. Pierwszorzędny Pensjonat „BIAŁY DOM“ Idy Borzykowskiej i Leonii Krautówny już otwarty tel. 1300. 2562k

MUSZYNA. — Pensjonat „RUCZAJ“ pięknie położony — centrum. Ceny niskie. Informacje: Hela Heitner, Kraków, Przemyska 4. 2359k

RABKA pensjonat KEH już otwarty. Uprasa o wcześniejsze zamówienia pokoi. 1970k

SZCZYRK — WILLA „HANKA“ po gruntownym remoncie poleca od 1 czerwca pokoje słoneczne z obszernym ogrodem, graniczącym z lasem i rzeką, kuchnia rytualna, pod zarządem B. Mandelbaumowej. Zgłoszenia do 1 czerwca Miodowa 3/2. 2039k

RABKA. Pensjonat dla dzieci. Dobre położenie — pierwszorzędna kuchnia, — fachowa troskliwa opieka. Pod zarządem Zofii Natanzon. Zgłoszenia Kraków — Potockiego 13 od 7-8 tel. 169-37. 1945k

ZAWIADOMIENIE!

POLSKA WYTWÓRNIĄ ŁODÓW

zawiadamia o przeniesieniu lokalu z ul. Szewskiej na ul. Karmelicką 16 i Al. Słowackiego 60

Poleca swe znakomite wyroby sporządzone na naturalnych surowcach o wysokiej wartości odżywczej

Pocztę szyfrową inseratową

nałazy wrzucać w ciału całego dnia

tylko do skrzynek

wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

POTRZEBNA do zakładu zdrowa, młoda kucharka, umiejscowiona dobrze kosztowności. Zgłoszenia Łoewenstein — Bojanowo Poznańskie. 2560k

KRAWIEC męski, samodzielny, pierwszorzędną przykrawacz, z dobrym szykiem, kawaler poszukiwany na dobrych warunkach na stałą posadę na Górny Śląsk. Zgłoszenia pod „Krawiec“ do Adm. Nowego Dziennika. 2629k

WYCHOWAWCZYNI z dobrymi świadectwami potrzebna zaraz do trzechletniej dziewczynki. Dietla 7, m. 5. 2101g

PRAKTYKA lekarska w ruchliwym miejscu klimatycznym z mieszkaniem do odstąpienia. Zgłoszenia pod „Letnisko“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków. 2651k

PODROZUJACY branży spożywczej dla zabrania do datkowego artykułu poszukiwany. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „L. M.“ 2054g

PRZYJMĘ czeladnika krawieckiego oraz na małe sztuki. Süßman Krościenko n/D. 207g

APLIKANTA adwokackiego piszącego na maszynie z praktyką prowincjonalną poszukuje adwokat Dr. Kleinberg Nisko. 2628k

Posad poszukują

INTELEKTUALNA, młoda, energiczna z lepszej rodziny poszukuje zajęcia chętnie do pomocy w pensjonacie, ewentualnie do dziecka do dobrej rodziny, do sklepu lub biura na najskromniejszych warunkach. — Wiadomość Adm. Nowego Dziennika pod „Pracowita Bzeczowianka“. 2573k

FUTRA na przechowanie przez lato jakoteż wszelkie przeróbki kuśnierskie przyjmuje — obecnie bardzo tanio — firma H. Friedl. Grodzka 39, I. p. tel. 13701. 1936g

MŁODY TECHNIK dentystryczny z 5-letnią praktyką poszukuje posady od zaraz, ewent. na prowincji za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika pod „I. M.“ 2052g

FREBLANKA nauczycielka hebrajskiego z dwuletnią praktyką poszukuje posady: nauczycielki, wychowawczyni, towarzyski. — Zgłoszenia Nowy Dziennik sub: „Iwoniec“. 2050g

KAPELUSZNIK, kapeluszy damskich z kartą rekomendacji, poszukuje posady jako majster. Pracuje pierwszorędną ręcznie i maszynowo. Oferty pod: „Samodzielny“ do Adm. Nowego Dziennika. 2097g

SAMODZIELNA rutynowa na korespondencję polsko-niemiecką, pisząca b. biegle na maszynie — obeznaną z wszelkimi czynnościami biurowymi poszukuje posady, ew. na wyjazd. — Zgłoszenia: Adm. Nowego Dziennika pod „Inteligentna“. 2100g

KWALIFIKOWANA inteligentna obejmie zarząd pensjonatu. Zgłoszenia: „Kwalifikowana“ Nowy Dziennik. 2055g

APLIKANT roczny szuka patrona. Zgłoszenia sub: „Patron 28“ do Adm. Nowego Dziennika Kraków. 2082g

PANNA umiejscowiona dobrze gotować poszukuje posady ewentualnie może zająć się dziećmi, miejscowość obywatelska. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Kwalifikowana“. 2069g

LEKARZ obejmie zastępstwo lipiec — sierpień. — Zgłoszenia Nowy Dziennik „Prowincja“. 2064g

Różne

3.50 czyszczenia ubrania PERLA Centrala WOLNI CA 8. 1027k

WYTWÓRNIĄ artystycznych robót ręcznych: Miłny Pfeferberg, Kraków, Grodzka 48. Telefon 165 67 poleca: Firanki, portjery, kapy, serwety, gobeliny, oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrza mieszkań. 9445k

CHOROZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44, I. p. wykonuje opatentowane opaski przepuklinowe, suspensoria i opaski po operacji ślepej kieszki. Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiadam liczne podziękowania. 2037k

„BELLOT“ usuwa owłosienie z cebulki. Prospekty wysyła: Schönwald, Kraków, Dietlowska 51. Na żądanie usuwa owłosienie we firmie. 2495g

CHROMOWANIE, niklowanie, miedzianowanie, polerowanie: „Niklo-Chrom“ Kraków, Tarłowska 6. — boczna Zwierzyniecka 16 — telefon 119-61. 1636k

DO PIELEGNOWANIA chorych i położnic w miejscach, na prowincji, poleca wyszkolone Siostry Pielęgniarki: Zakład Sióstr tyłko Kraków, Józefińska 29 tel. 120.44. Rok założenia 1910. 1187k

ŚWIATOWEJ SŁAWY
HAYA PUDER
DLA NIEMOWLĄT I DZIECI
TYLKO W ROZOWYM OPAKOWANIU I OCHRONNYM ZNAKIEM WODNYM
„HAYA“ mydło, oliwa i krem
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH
Wyrób i skład:
Apteka S. HAYA Łwów, Kołłątaja 12

TABLICZKI EMALIOWANE (szyldy) dla P. T. LEKARZY, ADWOKATÓW, PENSJONATÓW i t. p. zamawiaj tylko wprost we fabryce. **EMALIARNIA**, Kraków, Dietla 81. Telefon 147-89. 2331k

PRZYJMUJEMY do samiania stare maszyny do pisania różnych typów. „Maszynodom“ — Max Łoewenstein, Kraków — Zwierzyniecka 11. 2431k

ŁODOWNIE — CHŁODNIE
MASARSKIE, RESTAURACYJNE I POKOJOWE
WYKLADANE KAFELKAMI b. higieniczne
Wytwórnia **GOLDSTEIN**
KRAKÓW — SZEWSKA 17 telefon 178-47

WYTWÓRNIĄ swetrów poleca śliczne wiosenne modele. Jasna 8/3. 2619k

FUNDACJA żydowska przyjmuje ZA 60 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE POKÓJ I KOMPLETNE UTRZYMANIE. Wikt bardzo dobry, ściśle kosztowny, podawany 5 razy dziennie. — Radio. Duży komfort. Piękny własny park, słoneczna leżak. Zgłoszenia Łoewenstein — Bojanowo Poznańskie. 2499k

RESTAURACJA GRONNER KRAKÓW, PL. DOMINI. KANSKI 5. Z DNIE 15 MAJA SEZON SŁONIANYCH WIDOWCÓW DLA SMAKOSZY RÓŻNE SPECJALNOŚCI. 2588k

TRWAŁOŚĆ, wygoda, PIĘKNO FORMY, to cechy mebli od Z. Grünberga, Starowiślna 1.

WADY wymowy leczy w 5-6 tygodni autor broszury „Jakaśtwo i jego leczenie (w lecie także na letnisku)“ — Wiadomość: „Rozgłos“ Długa 11. Kraków. 2081g

OPRAWNIACZ TECH. — **DENTYSTA JOZEF BRATT** KRAKÓW, STAROWISŁNA 51, tel. 122-54 przyjmuje od 9-1 i 2-4. Wykonuje wszelkie prace w zakresie nowoczesnej techniki wchodzące korony porcelanowe, emaliowane, mostki bez koron i płytki nieślamliwe. 2617k

SMACZNE obiady po ustalzonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 1. 1400k

RAZOL usuwa zbyteczne owłosienie u Pań i Panów. Schönwald, Kraków, Dietlowska 51. Pokaz usuwania włosów we firmie. 2612k

USUWAM zbędny zarost szybko i zupełnie nieszkodliwie dla skóry. Preparat sam też do nabycia. — Grobla 16. 2074g

Istniejący od kilkunastu lat magazyn jubilerski

I. KLIPSTEIN

został przeniesiony z ul. Dietlowskiej 44 na ul. Stradom 16 — tel. 174-18

Dziękując za dotychczasowe zaufanie polecam się nadal Szan. Klienteli

II. OGŁOSZENIE. Zwyczajne XVI Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów S. A. „Ziarno“ Polska Wytwórnia Chleba Zrowia i Miłny Walcowy w Krakowie odbędzie się w sobotę dnia 29 maja 1937 o godzinie 4-tej po południu w sali obrad Związku Przemysłowców w Krakowie ul. Szpitalna 15. Porządek obrad: 1) sprawozdanie Dyrekcji z obrotów przedsiębiorstwa za XVI okres administracyjny od dnia 1 stycznia 1936 do 31 grudnia 1936. 2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunkowym, przedłożenie bilansu za powyższy okres i powzięcie uchwały zatwierdzającej powyższe sprawozdanie, tudzież udzielenie absolutorium Zarządowi oraz Radzie Nadzorczej z wyników i rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1936. 3) Powzięcie uchwały o pokrycia strat. 4) Wnioski i interpelacje. — Zarząd. 2367k

DWA pokoje komfortowe parter, Syrokomli 19a wolne. Oglądać można 11-1. 2659k

POKÓJ umeblowany ewentualnie kuchnia elegancki komfort niekierujący Rzeszowska 7/8. 2641k

DO WYNAJĘCIA ZARAZ 4 OBSZERNE ubikacje frontowe łącznie lub pojedynczo I piętro centrum handlowe Krakowska 1 — (róg Dietlowskiej) na cele handlowe lub przemysłowe. 2085g

PIĘKNY pokój umeblowany, dwuosobowy, bardzo słoneczny, balkon, wejście z klatki schodowej od 1 czerwca do wynajęcia. — Paulińska 20, m. 5, od g. 1-8. 1979g

DWA mieszkania 2-pokojowe, z kuchnią, werandą, pięknym ogrodem we wili w Zawoju do wynajęcia. — Kraków, telefon 182-43. 2079g

SKLEP naprowadzony na ruchliwej ulicy do wynajęcia fachowemu kupcowi. — Lubiec 22. 2649k

DWA pokoje z kuchnią do wynajęcia. Lubiec 22. 2650k

2 POKOJE, kuchnia pełny komfort z balkonem taras do dyspozycji do wynajęcia od 1. VI. Wiadomość Rzeszowska 8, m. 4. między 12-2 w południe. 2652k

POKÓJ ew. 2 piękne, umeblowane, komfortowe pokoje z utrzymaniem lub bez, też na biuro do wynajęcia. Wiadomość ul. Starowiślna 17, II p. telef. 137-72. 2630k

LOKAL komfortowy na piekarnię, piec angielski, do odstąpienia. Zgłoszenia pod „Śródmieście“ Biuro Ogłoszeń Stattera Kraków, Rynek 8. 2647k

TRZYPOKOJOWE komfortowe I. p. i **DWUPOKOJOWE** komfortowe III p. Kościuski 50 wolne. Do oglądania godz. 11-1 i 2-6. 2652k

POKÓJ frontowy, z osobnym wejściem do wynajęcia. Plac Szczepański 7/7. 2092g

DO wynajęcia 3 pokoje i kuchnia pełny komfort — centralne ogrzewanie. — Smoleńsk 34. 2624k

1 POKÓJ frontowy, klatka schodowa Rynek Podgórski dwom Panom od najme. Telefon 105-14. 2053k

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaras do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m. 7. 2053k



„Kupiłem 2 bilety do teatru!“
„O, to doskonale Pawle, zaraz się przebiorę!“
„Zrób to kochanie... bo jutro jest przedstawienie!“

PRENUMERATA w Krakowie z odnośnikiem i bez odnośnika oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr, Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1. — Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. — Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł. 10. — Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. — Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie zł. 20. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęcone